

Dąbrowski, Paweł

**Working Paper**

## Praca przymusowa imigrantów w Polsce: Analiza na przykładzie społeczności ukraińskiej i wietnamskiej

CMR Working Papers, No. 58/116

**Provided in Cooperation with:**

Centre of Migration Research (CMR), University of Warsaw

*Suggested Citation:* Dąbrowski, Paweł (2012) : Praca przymusowa imigrantów w Polsce: Analiza na przykładzie społeczności ukraińskiej i wietnamskiej, CMR Working Papers, No. 58/116, University of Warsaw, Centre of Migration Research (CMR), Warsaw

This Version is available at:

<https://hdl.handle.net/10419/140841>

**Standard-Nutzungsbedingungen:**

Die Dokumente auf EconStor dürfen zu eigenen wissenschaftlichen Zwecken und zum Privatgebrauch gespeichert und kopiert werden.

Sie dürfen die Dokumente nicht für öffentliche oder kommerzielle Zwecke vervielfältigen, öffentlich ausstellen, öffentlich zugänglich machen, vertreiben oder anderweitig nutzen.

Sofern die Verfasser die Dokumente unter Open-Content-Lizenzen (insbesondere CC-Lizenzen) zur Verfügung gestellt haben sollten, gelten abweichend von diesen Nutzungsbedingungen die in der dort genannten Lizenz gewährten Nutzungsrechte.

**Terms of use:**

*Documents in EconStor may be saved and copied for your personal and scholarly purposes.*

*You are not to copy documents for public or commercial purposes, to exhibit the documents publicly, to make them publicly available on the internet, or to distribute or otherwise use the documents in public.*

*If the documents have been made available under an Open Content Licence (especially Creative Commons Licences), you may exercise further usage rights as specified in the indicated licence.*



# CMR Working Papers

58/116

## **Praca przymusowa imigrantów w Polsce: Analiza na przykładzie społeczności ukraińskiej i wietnamskiej**

Pod redakcją **PAWŁA DĄBROWSKIEGO**

Lipiec 2012

## Spis treści

Spis treści.....	2
Wykaz skrótów i oznaczeń .....	4
Wstęp .....	5
Rozdział 1. Zagadnienia wprowadzające .....	6
1. Pojęcie pracy przymusowej i pozostałe kwestie terminologiczne .....	6
1.1. Praca przymusowa w prawie międzynarodowym publicznym .....	6
1.2. Praca przymusowa w prawie Unii Europejskiej.....	9
1.3. Praca przymusowa w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i orzecznictwie ETPC.....	9
1.4. Praca przymusowa w prawie polskim .....	11
1.5. Pozostałe kwestie terminologiczne .....	14
2. Założenia i cele projektu badawczego.....	15
3. Źródła informacji .....	18
Rozdział 2. Praca przymusowa obywateli Ukrainy za granicą z perspektywy kraju pochodzenia.....	22
1. Wstęp .....	22
2. Uwarunkowania definicyjne, prawne i organizacyjne.....	23
2.1 Kwestie definicyjne.....	23
2.2 Uwarunkowania prawne i organizacyjne .....	23
3. Zjawisko handlu ludźmi i pracy przymusowej na Ukrainie .....	24
3.1. Przyczyny zjawiska.....	24
3.2. Dostępne badania .....	25
3.3. Ewaluacja ilościowa i jakościowa .....	27
4. Polska a praca przymusowa obywateli Ukrainy .....	30
5. Wnioski .....	31
Rozdział 3. Praca przymusowa w Polsce w świetle badań imigrantów z Zachodniej Ukrainy .....	34
1. Rys historyczny przyjazdów obywateli Ukrainy do pracy w Polsce po 1989 roku i charakter podejmowanego przez nich zatrudnienia .....	34
2. Twarde i miękkie formy przymusu .....	35
3. Uwarunkowania procesu rekrutacji i pośrednictwa pracy.....	37
4. Złe warunki zamieszkania, żywienia i pracy oraz skutki dla migrantów.....	39
5. Pomoc ofiarom .....	39
6. Opis wybranych przypadków .....	41

7. Wnioski.....	48
Rozdział 4. Praca przymusowa obywateli Ukrainy z perspektywy polskich źródeł informacji.....	50
1. Przypadki postępowań karnych.....	50
2. Pozostałe przypadki ujawnione w mediach .....	53
3. Wnioski.....	55
Rozdział 5. Praca przymusowa obywateli Wietnamu w Polsce.....	57
1. Wstęp .....	57
2. Przerzut do Polski .....	58
3. Pobyt i praca w Polsce .....	61
4. Wnioski.....	65
Rozdział 6. Refleksje końcowe.....	67
Bibliografia.....	71

## Wykaz skrótów i oznaczeń

<b>Dz. U.</b>	– Dziennik Ustaw
<b>ETPC</b>	- Europejski Trybunał Praw Człowieka
<b>ILO</b>	- Międzynarodowa Organizacja Pracy (International Labour Organization)
<b>IOM</b>	- Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji (International Organization for Migration)
<b>K.k.</b>	- Ustawa z dnia 06 czerwca 1997 r. Kodeks Karny
<b>Konwencja europejska</b>	– Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności
<b>Kw</b>	- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń
<b>PIP</b>	- Państwowa Inspekcja Pracy
<b>Protokół z Palermo</b>	- Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r.
<b>P.w.k.k.</b>	– Ustawa z dnia 06 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające kodeks karny
<b>UE</b>	– Unia Europejska
<b>USD</b>	– dolar amerykański

## Wstęp

Niniejsza publikacja jest rezultatem projektu badawczego „Przerzut ludzi do pracy przymusowej innej niż usługi seksualne – perspektywa Polski po akcesji do Unii Europejskiej”, zrealizowanego przez Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 2006 – 2009, finansowanego ze źródeł Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Powyższy projekt był realizowany w ramach większego, międzynarodowego przedsięwzięcia badawczego, finansowanego przez Europejską Fundację Nauki – projektu „*Trafficking for forced labour in other industries than sex industry across Europe*”. Równoległe badania w tym zakresie tematycznym, oprócz Polski, były prowadzone w Belgii, Czechach, Holandii, Irlandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii.

Niniejsze opracowanie składa się z kilku raportów badawczych i ekspertyz przygotowanych w ramach ww. projektu, poświęconym określeniu podstawowych pojęć z tego zakresu oraz dwóm wybranym grupom imigranckim – obywatelom Ukrainy i Wietnamu. Jakkolwiek badanie objęło także i inne nacje, w przypadku Ukraińców i Wietnamczyków rezultat jawi się możliwie najwyraźniej. W przygotowaniu jest publikacja książkowa, powstająca na bazie prezentowanych analiz i obejmująca swym zakresem także badania innych grup imigranckich (tak jak szczegółowo przedstawiono to w rozdziale pierwszym). Prezentowany tekst jest zatem wycinkiem całościowego rezultatu badawczego i został tematycznie ustrukturyzowany w trzech częściach poświęconych odpowiednio ogólnym założeniom metodologicznym całego projektu, analizie społeczności ukraińskiej i wietnamskiej. Podział wedle kryterium obywatelstwa wynika z obserwacji, iż sposób działania sprawców i czynniki ryzyka pracą przymusową kształtują się odmiennie w odniesieniu do poszczególnych grup imigranckich. Ich rozdzielne przedstawienie unaocznia różnice, które nie byłyby może tak widoczne, gdyby przyjąć np. strukturę opisu poszczególnych branż.

W ujęciu tematycznym badania połączono dwie specjalizacje: wiedzę o współczesnych migracjach oraz kryminologię. Zespół badawczy składał się z osób, których zainteresowania badawcze sytuowały w większości w obrębie pierwszej z tych dyscyplin. Dlatego, formułowane wnioski zmierzają przeważnie w kierunku charakterystyki imigranta, okoliczności i uwarunkowań jego migracji, mechanizmu, który doprowadził go do wykonywania pracy przymusowej, a także sposobu i efektywności zastosowania względem niego polskiego prawa.

Należy podkreślić, że tematyka pracy przymusowej jak dotąd nie doczekała się w Polsce rzetelnego opisu naukowego. Dotykające tej problematyki badania (jakościowe i ilościowe) były fragmentaryczne. Stąd prezentowane wyniki mają w dużej mierze charakter pionierski. To stwierdzenie dodaje pracy splendoru, ale oznacza też konieczność ostrożnego wykorzystywania tych danych. Póki co, nasza wiedza o tym zjawisku nie jest satysfakcjonująca. Niniejsza publikacja przybliży do poznania jego rzeczywistego oblicza, ale nie wypełnia całej luki.

Wymieniony już kilkakrotnie zespół badawczy składał się z wielu osób, wśród których główną rolę odgrywały następujące osoby: Ruslan Antoniewski, Marta Jaroszewicz, Adelajda Kołodziejaska, Joanna Napierała, Magdalena Skwierczyńska, Monika Szulecka i Paweł Dąbrowski. Autorzy badania dziękują za udzieloną pomoc, a w szczególności dostęp do informacji na temat konkretnych przypadków pracy przymusowej, wszystkim przedstawicielom świata nauki, organizacji pozarządowych, administracji publicznej oraz organów wymiaru sprawiedliwości.

## Rozdział 1. Zagadnienia wprowadzające

### 1. *Pojęcie pracy przymusowej i pozostałe kwestie terminologiczne*

Czym jest praca przymusowa? Pierwszy wyłaniający się problem polega na przesądzeniu, z jakich pozycji naukowych należy to zjawisko analizować. W swej istocie i skutkach istnienia jest ono interdyscyplinarne, pozostając w orbicie zainteresowania etyki, prawa (wysoka szkodliwość społeczna, z założenia przestępczy charakter działania), ekonomii (chodzi przecież o rynek pracy) i socjologii. Zapewne w obszarze każdej z tych nauk można wypracować odmienne ujęcie definicyjne pracy przymusowej. Są dwa zasadnicze powody, dla których warto obrać perspektywę prawną: prawo oferuje „gotową” definicję legalną (tzn. definicję pojęcia wyrażoną w akcie prawnym), a ponadto ma ona walor praktyczny – współcześnie większość państw bazuje na wspólnym rozumieniu, przyjętym w tzw. Protokole z Palermo (por. niżej).

#### 1.1. *Praca przymusowa w prawie międzynarodowym publicznym*

Po raz pierwszy „praca przymusowa” została zdefiniowana w art. 2 Konwencji ILO nr 29 dotyczącej pracy przymusowej lub obowiązkowej, przyjętej w Genewie w dniu 28 czerwca 1930 r.<sup>1</sup> Według Konwencji wyrażenie "praca przymusowa lub obowiązkowa" oznacza „wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby pod groźbą jakiejkolwiek kary i do których dana osoba nie zgłosiła się dobrowolnie.” Definicja została uzupełniona szeregiem wyjątków kształtujących sferę dopuszczalności przymusu pracy, które jednak w kontekście niniejszej monografii nie odgrywają szczególnej roli.<sup>2</sup> Definicja sformułowana przez ILO w 1930 r. jest w dalszym ciągu oficjalnie używana przez tę organizację. W 1957 r. przyjęto kolejną Konwencję ILO nr 105 o zniesieniu pracy przymusowej<sup>3</sup>. Ze względu na swoją treść

---

<sup>1</sup> Dz. U. z 1950 r., Nr 20, poz. 122

<sup>2</sup> Chodzi o a) wszelką pracę lub usługi wymagane w myśl ustaw o obowiązkowej służbie wojskowej i poświęconych pracom o charakterze czysto wojskowym; b) wszelką pracę lub usługi wchodzące w zakres normalnych obowiązków obywatelskich w krajach rządzących się całkowicie samodzielnie; c) wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby w wyniku skazania jej przez władzę sądową pod warunkiem, że ta praca lub te usługi będą wykonywane pod nadzorem i kontrolą władz publicznych i że ta osoba nie będzie najęta lub oddana do rozporządzenia jednostkom, prywatnym spółkom lub stowarzyszeniom; d) wszelką pracę lub usługi wymagane w wypadkach siły wyższej, to znaczy w razie wojny, klęsk lub groźby klęsk takich, jak pożary, powódzie, głód, trzęsienia ziemi, gwałtowne epidemie i choroby bydła, najścia zwierząt, owadów lub szkodliwych pasożytów roślinnych i w ogóle wszelkich okoliczności stanowiących niebezpieczeństwo lub ryzyko niebezpieczeństwa dla życia lub normalnych warunków egzystencji ogółu lub pewnej części ludności; e) drobne roboty wojskie, tzn. roboty wykonywane w bezpośrednim interesie ogółu przez członków tego ogółu, robót, które z tego tytułu mogą być uznane za normalne obowiązki obywatelskie, obowiązujące członków społeczności, pod warunkiem, że sama ludność lub jej bezpośredni przedstawiciele będą mieli prawo wypowiedzania się co do celowości tych robót.

<sup>3</sup> Dz. U. z 1959 r., Nr 39, poz. 240

jest ona adresowana do państw stosujących pracę przymusową. Nie sformułowano w niej odrębnej definicji, potwierdzając w ten sposób pośrednio obowiązywanie tej z 1930 r.

Współcześnie definicja z 1930 r. zeszła na drugi plan (jakkolwiek pozostaje częścią obowiązującej RP ratyfikowanej umowy międzynarodowej), wskutek wypracowania w prawie międzynarodowym po II wojnie światowej rozwiązań terminologicznych opartych na nieco innych założeniach. Ich odmienność ma trzy podstawowe oblicza. Po pierwsze, praca przymusowa przestała być traktowana jako odrębny byt – samodzielny przedmiot regulacji prawnej, a zaczęła być postrzegana jako forma tzw. *trafficking in persons*, w języku polskim tłumaczonym jako handel ludźmi. Uzasadnieniem zabiegu włączenia pracy przymusowej w większą całość jest istnienie wspólnego mianownika – potraktowania człowieka jako rzeczy czyli przedmiotu obrotu. Tą samą cechą odznacza się wykorzystywanie ludzi w sex-biznesie, handel organami, czy handel dziećmi do celów adopcyjnych. W rezultacie takiego ujęcia, w aktach prawnych zaczęto formułować definicje handlu ludźmi, w których treści odnoszono się do pracy przymusowej jako jego formy<sup>4</sup>. Po drugie, dążono do większej określoności normy prawnej, poprzez precyzyjniejsze (bardziej kazuistyczne) ujęcie, w szczególności poprzez wyliczenie możliwych czynności sprawcy oraz stosowanych przez niego metod. Z pewnością sprzyja to karnoprawnej zasadzie *nullum crimen sine lege certa* – maksymalnej określoności czynu zabronionego. Po trzecie, pojęcie pracy przymusowej uległo poszerzeniu, gdyż doszło do pozbawienia znaczenia prawnego faktu wyrażenia przez ofiarę zgody (cechy dobrowolności wykorzystania). Z aktualnej perspektywy, definicja z 1930 r. jawi się już jako wąska, wyłącza bowiem przypadki dobrowolności świadczenia pracy po stronie ofiary.

Przedstawione założenia realizuje Protokół z Palermo<sup>5</sup>. Handel ludźmi został w nim ujęty w następujący sposób w art. 3 lit. a): „handel ludźmi oznacza werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje, jako minimum, wykorzystanie prostytutki innych osób lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów”. Dodatkowo art. 3 lit. b) ustanawia zasadę, iż „zgoda ofiary handlu ludźmi na zamierzone wykorzystanie (...) nie ma znaczenia, jeżeli posłużono się którąkolwiek z wyliczonych w definicji metod. Natomiast werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie dziecka celem jego wykorzystania uznawane jest za handel ludźmi, nawet wówczas, gdy nie obejmuje żadnej z metod, o której mowa w przedstawionej definicji (art. 3 lit. c).

Ze względu na to, że definicja handlu ludźmi zawarta w Protokole z Palermo jest najpowszechniej przyjęta<sup>6</sup>, wskazanym jest przyjęcie właśnie tego rozumienia terminu. Mimo jej niewątpliwego rozbudowania, należy poczynić kilka kluczowych uwag,

<sup>4</sup> Por. B. Andrees „Praca przymusowa jako forma handlu ludźmi” w: Z. Lasocik (red.) „Handel ludźmi: Zapobieganie i ściganie” Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR UW, Warszawa 2006 r.

<sup>5</sup> Dz. U. z 2005 r., Nr 18, poz. 160.

<sup>6</sup> Protokół został podpisany przez 117 państw, a także przez Wspólnotę Europejską. Na podstawie: <http://www.unodc.org/unodc/en/treaties/CTOC/countrylist-traffickingprotocol.html>. Dodatkowo definicje handlu ludźmi zbliżone do definicji zawartej w art. 3 Protokołu zostały uwzględnione m.in. w kodeksach karnych: rumuńskim (art. 205-206), węgierskim (art. 175 b), bułgarskim (art. 159 a-c), albańskim (art. 114 b dot. handlu kobietami), serbskim (art. 388 k.k.) i ukraińskim (art. 149).



przybliżających realny sens pracy przymusowej i ważnych ze względu na dalsze założenia metodologiczne.

Na określenie charakteru wykonywanych przez ofiarę czynności używa się określenia „praca lub usługi”. Przez „pracę” rozumieć można działalność polegającą na wykonywaniu czynności powtarzających się w czasie i przestrzeni, (np. obsłudze maszyn, prowadzeniu pojazdów, wykonywania czynności biurowych itp.) i wykonywaną w celu uzyskania efektu gospodarczego i w warunkach podporządkowania.<sup>7</sup> Nie odgrywa tu roli wpisywanie się danego zespołu wykonywanych czynności w ramy uznanych zawodów. Jeśli pracę pojmować w tych kategoriach – pewnego powtarzalnego zespołu czynności – to za jej szczególną odmianę można uznać żebractwo.<sup>8</sup> Przymusowe żebractwo jest w niniejszej monografii traktowane jako praca przymusowa. Podobnie tzw. „*forced delinquency*”, tj. przymuszanie do popełniania przestępstw lub wykroczeń, z których zysk czerpie organizator tego procederu.

Praca przymusowa musi być zawsze identyfikowana poprzez odtworzenie relacji pracownika i pracodawcy, a nie poprzez ocenę warunków wykonywanej pracy, niezależnie od tego, jak ciężkie by one były.<sup>9</sup> Z tej perspektywy trzeba odróżnić przypadki handlu ludźmi powiązane ze świadczeniem pracy od przypadków złych warunków materialnych, bytowych, czy nieuczciwości ze strony pracodawcy. Niekiedy jest to trudne, gdyż wymaga oceny motywów sprawcy. Przykładowo, niewypłacenie wynagrodzenia za wykonaną pracę może być postrzegane jako podyktowane chciwością pracodawcy oszustwo, ale może być też sposobem wywarcia presji na pracownika, postawienia go w „sytuacji bez wyjścia”, by skłonić go do dalszej pracy i w tym rozumieniu może być to praca przymusowa. Brak wypłaty może być też w pewnych sytuacjach karą za nieposłuszeństwo.

W uzupełnieniu rozważań dotyczących definicji pracy przymusowej koniecznym jest uwzględnienie Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzona w Warszawie w dniu 16 maja 2005 r. (tzw. Konwencja warszawska)<sup>10</sup>. Jej art. 4 zawiera definicję zbieżną z definicją Protokołu w Palermo, co podkreśla jej rosnące znaczenie<sup>11</sup>.

Z pojęciem „pracy przymusowej” lub jej synonimami spotkać się można także w innych aktach prawa międzynarodowego, jak np. w art. 4 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>12</sup> art. 8 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych<sup>13</sup>, oraz w art. 5 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej z dnia 7 grudnia 2000 r.<sup>14</sup>. Akty te nie formułują osobnych definicji.<sup>15</sup>

<sup>7</sup> Na podstawie L. Florek, T. Zieliński „Prawo pracy” 3. wyd. C.H. Beck, Warszawa 2000 r. s. 2 - 3

<sup>8</sup> Por. „A Global alliance against forced Labour: Global Report under the Follow –up to the ILO Declaration on Fundamental Principles and Rights at Work 2005” ILO, Genewa, 2005 r., włączający do pojęcia pracy przymusowej także żebractwo.

<sup>9</sup> Tak też w „A Global alliance against forced Labour” ILO, Genewa, 2005 r. s. 6.

<sup>10</sup> Dz. U. z 2009 r. nr 20, poz. 108.

<sup>11</sup> Zestawienie i omówienie z pozycji wykładni językowej powyższych definicji zawiera także uzasadnienie projektu z dnia 17 sierpnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Przepisy wprowadzające Kodeks karny, ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o Policji.

<sup>12</sup> Deklaracja została przyjęta i proklamowana w Rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III) w dniu 10 grudnia 1948 r.

<sup>13</sup> Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167.

<sup>14</sup> Dz. U. WE C 364 z 18 grudnia 2000 r., s. 1.

<sup>15</sup> O innych odniesieniach do pracy przymusowej w prawie międzynarodowym w: Weissbrodt, D. and Anti Slavery International (2002) *Abolishing slavery and its contemporary forms* HR/PUB/02/4 par. 19 oraz Craig, Gaus, Wilkinson, Skrivankova, McQuade, *Contemporary slavery in the UK*, [/www.antislavery.org/homepage/resources/Weissbrodt%20report%20final%20edition%202003.pdf/](http://www.antislavery.org/homepage/resources/Weissbrodt%20report%20final%20edition%202003.pdf/)

## **1.2. Praca przymusowa w prawie Unii Europejskiej**

Definicja handlu ludźmi znalazła się też w prawie UE<sup>16</sup>. Zgodnie z decyzją ramową Rady (WE) 2002/629/WSiSW z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi (art. 1 ust. 1)<sup>17</sup>, każde państwo członkowskie podejmuje środki konieczne dla zapewnienia, że karalne są następujące czyny: werbowanie, przewóz, przekazywanie, przechowywanie, dalsze przyjmowanie osoby, włącznie z wymianą lub przeniesieniem kontroli nad tą osobą, gdy:

- a) dzieje się to przy użyciu przymusu, siły lub zastraszania, w tym uprowadzenia; lub
- b) dzieje się to przy użyciu oszustwa lub nadużycia finansowego; lub
- c) ma miejsce nadużycie władzy lub sytuacji wrażliwości, które powoduje, że osoba nie ma w rzeczywistości prawdziwego i nadającego się do zaakceptowania wyboru innego niż poddanie się wykorzystaniu; lub
- d) oferowane lub przyjmowane są opłaty lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą

do celów wyzysku pracy lub usług tej osoby, w tym w formie co najmniej przymusowej lub obowiązkowej pracy lub usług, niewolnictwa lub praktyk podobnych do niewolnictwa oraz poddaństwa, lub do celów wyzysku prostytutki innych osób lub innych form wykorzystania seksualnego, w tym pornografii.

Podobnie jak i w Protokole z Palermo, odmówiono przyznania znaczenia faktowi wyrażenia przez ofiarę zgody. Decyzja w art. 1 ust. 2 stanowi, iż zgoda ofiary handlu ludźmi na wykorzystanie, zamierzone lub rzeczywiste, nie jest brana pod uwagę, gdy został wobec niej użyty którykolwiek ze środków wymienionych w definicji.

Analiza porównawcza obu tych definicji wskazuje, że nie ma między nimi różnic, co do pojmowania istoty handlu ludźmi. Rozbieżności mają charakter wyłącznie semantyczny lub precyzujący (np. decyzja ramowa bardziej szczegółowo określa elementy „przyjmowania osoby”, wskazując na wymianę i przeniesienie kontroli nad osobą).

## **1.3. Praca przymusowa w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i orzecznictwie ETPC**

Poświęcenia odrębnej uwagi wymaga za to pojęcie pracy przymusowej lub obowiązkowej, użyte w art. 4 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela, podpisanej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.<sup>18</sup>

---

<sup>16</sup> Por. też Wspólne Działanie 97/154/WSiSW z dnia 24 lutego 1997 r. dotyczące działań mających na celu zwalczanie handlu istotami ludzkimi oraz seksualnego wykorzystywania dzieci, przyjęte przez Radę na podstawie art. K. 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Na ten temat: E. Zielińska, *Zwalczanie handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego dzieci* (w:) Zielińska E. (red.), *Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie t. III. Dokumenty karne*, Warszawa 2000, s. 357

<sup>17</sup> Dz. U. WE L 203 z 1 sierpnia 2002 r., s. 1.

<sup>18</sup> Dz. U. z 1993, Nr 61, poz. 284 z późn. zm.

Art. 4 ust. 1 Konwencji europejskiej stanowi, że nikt nie może być trzymany w niewoli lub poddaństwie. Art. 4 ust. 2 wyraża zakaz „pracy przymusowej lub obowiązkowej”, nie formułując jednak jego osobnej definicji. Literalne ujęcie wskazuje na związek z definicją z 1930 r., w której także rozróżniano pracę „przymusową” i „obowiązkową”. W obu konwencjach inaczej sformułowano listę dopuszczalnych wyjątków, co i tym razem nie odgrywa roli w kontekście prowadzonych rozważań<sup>19</sup>. ETPC podkreśla, że rekonstruując zakres pojęciowy „pracy przymusowej lub obowiązkowej” bierze pod uwagę wcześniej wymienione akty prawa międzynarodowego, które precyzują treść tego pojęcia, jakkolwiek w starszym orzecznictwie Europejskiej Komisji Praw Człowieka próbowano nadać temu pojęciu autonomiczny charakter, uzależniając wystąpienie pracy przymusowej i obowiązkowej od spełnienia warunków, których żadna z przywołanych konwencji wprost nie wyrażała, a uzasadniając to traktowaniem Konwencji europejskiej jako żywego instrumentu. Komisja usiłowała sprecyzować te terminy w dwóch decyzjach – z 1962 r. w sprawie Iversen przeciwko Norwegii<sup>20</sup> i z 1974 r. w sprawie X przeciwko Niemcom<sup>21</sup>. Wedle wyrażanego wówczas poglądu, by można było mówić o „pracy przymusowej lub obowiązkowej” spełnione muszą być łącznie dwa warunki: praca musi odbywać się wbrew woli ofiary oraz obowiązek wykonywania tej pracy musi być niesprawiedliwy lub gnębiący lub jego wykonanie niesie za sobą nieuniknione trudności, innymi słowami praca jest niepotrzebnie dolegliwa lub w pewnym stopniu pognębiająca. Już jednak w orzeczeniu Van der Musselle przeciwko Belgii<sup>22</sup> ETPC zarzucił taką wykładnię, nie dopatrując się w art. 4 Konwencji europejskiej normatywnej podstawy do formułowania takich przesłanek.

Przedłużeniem tej linii orzeczniczej było orzeczenie Siliadin przeciwko Francji<sup>23</sup>, w którym treść art. 4 była analizowana w odwołaniu się do przytaczanych już instrumentów prawa międzynarodowego. ETPC dopatrzył się sytuacji, gdy cudzoziemce nie grożono karą, a mimo to jest przymusowa, gdyż znajdowała się ona w sytuacji równoważnej do takich gróźb, wskutek podsycania jej obaw przed deportacją. Siliadin, małoletnia obywatelka Togo (15 lat) przyjechała do Francji legalnie, wspólnie z Panią D. Według poczynionych ustaleń, miała pracować u niej w domu do czasu, aż Pani D. zwróci się koszt biletu lotniczego. D. miała pomóc w załatwieniu spraw imigracyjnych i znaleźć Siliadin szkołę. W rzeczywistości, stała się pracującą nieodpłatnie pokojówką. Następnie została „wypożyczona” do Państwa B. Pan B. także obiecywał pomoc w załatwieniu spraw imigracyjnych. Mimo upływu czasu, sytuacja nie zmieniała się – małoletnia przebywała we Francji nielegalnie, nie chodziła do szkoły. Podczas postępowania karnego wobec Państwa B. ustalono, że małoletnia miała ograniczoną możliwość swobodnego poruszania się (mogła wychodzić do budki telefonicznej, uczestniczyć we mszy). Miała zapewnione pewne minimum egzystencji (ubrania) i możliwość kontaktu z rodziną. Na tej podstawie francuski sąd uznał, że nie jest to przestępstwo wg prawa francuskiego. ETPC uznał jednak, że biorąc pod uwagę utrzymywany stan pełnej zależności małoletniej od Państwa B. (podsycanie obawy przed zatrzymaniem

---

<sup>19</sup> W rozumieniu tego artykułu pojęcie „praca przymusowa lub obowiązkowa” nie obejmuje: a) żadnej pracy, jakiej wymaga się zwykle w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności orzeczonej zgodnie z postanowieniami artykułu 5 niniejszej konwencji lub w okresie warunkowego zwolnienia; b) żadnej służby o charakterze wojskowym bądź służby wymaganej zamiast obowiązkowej służby wojskowej w tych krajach, które uznają odmowę służby wojskowej ze względu na przekonania; c) żadnych świadczeń wymaganych w stanach nadzwyczajnych lub klęsk zagrażających życiu lub dobru społeczeństwa; d) żadnej pracy ani świadczeń stanowiących część zwykłych obowiązków obywatelskich.

<sup>20</sup> 1468/62, Iversen v. Norway, Yearbook of the Convention (1963), t. 6

<sup>21</sup> X v. Niemcy 4653/1970

<sup>22</sup> Wyrok ETPC z 23.11.1983 r. 8919/80

<sup>23</sup> Wyrok ETPC z dn. 26.07.2005 r. 73316/01

przez policję, składanie bez pokrycia obietnic legalizacji pobytu) był to przypadek pracy przymusowej i zarazem poddaństwa<sup>24</sup>.

W późniejszych orzeczeniach ETPC zdecydowanie odrzucił kwalifikowanie jako niewolnictwa z powodu niewypłacenia należnych poborów. We wszystkich typu przypadkach ETPC uznał skargi oparte na tym zarzucie za oczywiście bezzasadne<sup>25</sup>.

#### **1.4. Praca przymusowa w prawie polskim**

W świetle obecnej treści art. 115 § 22 K.k. § 22 handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępu,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą - w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka albo w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt 1-6.

Czyn handlu ludźmi, jak i przygotowania do niego zostały spenalizowane w art. 189a § 1 i 2 K.k.: „§ 1. Kto dopuszcza się handlu ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. § 2. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Przystępstwo tego typu może być popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim, co wynika z wyrażenia w definicji elementu celowości („w celu...”)<sup>26</sup>. Nowelizacja K.k. nie rozstrzygnęła jednak istotnego problemu praktycznego, wiążącego się z problematycznym użyciem w przepisie liczby mnogiej („handel ludźmi”), co skłania do postawienia pytania, czy znamiona przestępstwa są wypełnione, gdy ofiarą jest jeden człowiek. Analiza orzecznictwa nie przynosi rozstrzygnięcia tej kwestii<sup>27</sup>. W warstwie etycznej odpowiedź jest jednoznaczna – czyn taki powinien

<sup>24</sup> Pełny tekst orzeczenia na [www.cmiskp.echr.coe.int/tkp197/portal.asp?sessionId=9833254&skin=hudoc-en&action=request](http://www.cmiskp.echr.coe.int/tkp197/portal.asp?sessionId=9833254&skin=hudoc-en&action=request). Por. też J. Markiewicz, Zakazy niewolnictwa, poddaństwa i pracy przymusowej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Prace Instytutu Prawa i Administracji PWSZ w Sulechowie, dostępne na: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34654/005.pdf>

<sup>25</sup> Sprawy *Fedor Aleksandrovich Sokur przeciwko Ukrainie*, skarga nr 29439/02, *Solovyev przeciwko Ukrainie*, skarga nr 4978/04; *Cherginets v. Ukraina*, skarga nr 37296/03; *Annayev v. Ukraina*, skarga nr 32374/02; *Vorona v. Ukraina*, skarga nr 44372/02. Por. ich omówienie J. Markiewicz, ibidem, s. 111 – 112.

<sup>26</sup> To rozwiązanie stało się przedmiotem krytyki, por. M. Mozgawa (red.), M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, Kodeks karny. Komentarz praktyczny, 2010

<sup>27</sup> Pogląd przeciwny wyraził Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 29 kwietnia 2002 r., II Aka 330/02 za kwalifikacją takiego czynu jako handel ludźmi opowiedział się natomiast Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrok z 21 lutego 2003 r., II Aka 586/02

podlegać karze, a jednak wykładnia przepisu zgodna z poczuciem etycznym wymaga odejścia od jego literalnego odczytania, stając się tym samym problemem dla karnisty przyjmującego zasadę określoności prawa karnego za dogmat. Znaczący jest przy tym argument, iż takich wątpliwości nie można zgłaszać w stosunku do Protokołu z Palermo, a zachowanie stanu zgodności z nim wymaga przychylenia się do szerszej interpretacji. Na tym tle widać ułomność pojęcia „handel ludźmi”, które mimo swojego utrwalenia w polskim prawie i piśmiennictwie swoim zakresem nie oddaje dobrze istoty rzeczy.

Nie trzeba dodawać, iż obecne ujęcie definicyjne jest wzorowane na Protokole z Palermo, a w szczególności wypada podkreślić przejęcie założenia, iż praca przymusowa jest formą handlu ludźmi. Był to zresztą wieloletni postulat doktryny prawa karnego, urzeczywistniony dopiero nowelą k.k. z 2010 r.<sup>28</sup> W poprzednim stanie prawnym (obowiązującym w latach prowadzenia badania) praca przymusowa mogła wiązać się z różnymi klasyfikacjami prawnymi. Mimo, że art. 253 K.k. penalizował handel ludźmi (nie dając jego definicji), przypadki gdy taką właśnie kwalifikację zastosowano można zliczyć na palcach jednej ręki. Częściej sięgano po możliwości jakie dawał art. 191 K.k. opisujący przestępstwo zmuszania do określonego zachowania, bądź odnośnie przestępstwa przywłaszczenia dokumentów (gdy występował wątek odebrania cudzoziemcowi dokumentu podróży). Potencjalnie były możliwe także inne kwalifikacje, z grupy przestępstw przeciwko wolności, przeciwko prawom osób wykonujących pracę zawodową albo jako wykroczeń (np. skłanianie do żebrania). Taka różnorodność była wówczas możliwa z uwagi na wieloszynowy charakter omawianego przestępstwa i możliwość skupienia uwagi oskarżyciela na jednym tylko czynie sprawcy (odebraniu dokumentu paszportowego, uwięzieniu, przemocy itp.).

Osobnych uwag wymaga relacja pojęcia pracy przymusowej i niewolnictwa. Oba pojęcia występują łącznie w Protokole z Palermo. Pojęcie niewolnictwa wprowadzono także do polskiego prawa karnego, w art. 8 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny<sup>29</sup>: „Kto powoduje oddanie innej osoby w stan niewolnictwa albo uprawia handel niewolnikami podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”. Jest to zatem osobny typ przestępstwa od przestępstwa handlu ludźmi. Z faktu owej rozłączności można wnosić, iż prawodawca nadaje pojęciu niewolnictwa jakieś odmienne znaczenie, nie mieszczące się w pojęciu handlu ludźmi.

Pod pojęciem niewolnictwa rozumie stan zależności, w którym człowiek jest traktowany jak przedmiot własności. To z kolei ujęcie jest zaczerpnięte z Konwencji w sprawie niewolnictwa, podpisanej w Genewie w dniu 25 września 1926 r.<sup>30</sup>, w myśl której niewolnictwo jest „stanem czy położeniem jednostki, względem której stosowane jest postępowanie w całości lub w części wynikające z prawa własności” (art. 1). Treść tej definicji została uzupełniona poprzez przyjęcie Uzupełniającej Konwencji w sprawie zniesienia niewolnictwa, handlu niewolnikami oraz instytucji i praktyk zbliżonych do niewolnictwa, podpisanej w Genewie w dniu 7 września 1956 r.<sup>31</sup>. W jej art. 1 punkty a –d wymieniono

---

<sup>28</sup> M. Wiśniewski, *Czy istnieje potrzeba wprowadzenia definicji „handlu ludźmi” do polskiego kodeksu karnego?* (w:) *Votum separatum studenci wobec współczesnego prawa karnego*, B. Głowala, N. Siemiątkowski, T. Pieniężny, M. Żyłuk (red.), Poznań 2007, s. 77-82; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2002, s. 286. Dodać należy, że autor krytykował również art. IX. § 2 p.w.k.k. z 1969 r. w brzmieniu: „Tej samej karze podlega, kto uprawia handel kobietami, nawet za ich zgodą, albo dziećmi”, wskazując, że jest on nieprawidłowo interpretowany z powodu ogólnikowego sformułowania. L. Gardocki uznał, że błędem technicznolegislacyjnym było posłużenie się wymienionym sformułowaniem bez bliższego wyjaśnienia, co się przez taki handel rozumie. L. Gardocki, *Organizowanie adopcji a handel dziećmi*, Palestra 1994, nr 11, s. 45.

<sup>29</sup> Dz. U. z 1997 r. nr 88 poz. 554 z późn. zm.

<sup>30</sup> Dz. U. z 1931 r. nr 4 poz. 21, z późn. zm.

<sup>31</sup> Dz. U. z 1963 r., nr 33, poz. 185

dotatkowe instytucje i praktyki wchodzące w zakres pojęcia niewolnictwa, spośród których z praca przymusową najwyraźniejszy związek ma „niewola za długi, to jest stan lub sytuacja wynikająca z zobowiązania dłużnika oddania pod zastaw długu swoich osobistych usług lub usług osoby pozostającej w stosunku zależności wobec dłużnika, jeżeli wartość tych usług, oszacowanych w granicach rozsądku, nie jest zaliczana na pokrycie długu lub też jeśli czas trwania i charakter tych usług nie są odpowiednio ograniczone i określone”<sup>32</sup>.

Mimo formalnie oddzielnego ujęcia pracy przymusowej i niewolnictwa w aktach prawnych, zakresy pojęciowe pracy przymusowej (także handlu ludźmi) i niewolnictwa mogą na siebie zachodzić. Łatwo sobie przecież wyobrazić, iż sprawca traktując człowieka jako swą własność, zmusza go do pracy. ILO stoi wręcz na stanowisku, iż niewolnictwo to forma pracy przymusowej<sup>33</sup>. Z logicznego punktu widzenia można się sprzeczać, czy relacja między tymi pojęciami nie może być przedstawiona w odwrotnej konfiguracji (praca przymusowa jako forma niewolnictwa), tym bardziej, że potraktowanie w ten sposób niekoniecznie musi się wiązać z obowiązkiem świadczenia jakiegokolwiek pracy. Trudno te pojęcia traktować jako całkowicie rozłączne. Z tego względu należy dopuścić możliwość kwalifikacji przypadku zarazem jako pracy przymusowej, jak i jako niewolnictwa<sup>34</sup>, tak pod względem teoretycznym, jak i na gruncie K.k.

Na gruncie art. 4 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności pojawia się też problem relacji pojęciowej poddaństwa i pracy przymusowej. M. A. Nowicki stwierdza, iż *„Poddaństwo jest szczególnie poważną formą zanegowania wolności, połączoną z obowiązkiem wykonywania określonych posług na rzecz innej osoby oraz pobytu u właściciela bez możliwości zmiany tej sytuacji. Polega więc na obowiązku służenia pod przymusem”*<sup>35</sup>. Prawo polskie nie odwołuje się jednak do pojęcia poddaństwa.

Na poziomie prawa krajowego można odnaleźć także normy prawne, które nie należą do prawa karnego, kształtując administracyjnoprawny status imigranta – ofiary handlu ludźmi, w tym także pracy przymusowej. Chodzi tu przede wszystkim o normę wynikającą z art. 53 ust. 1 pkt 15 i innych ustawy o cudzoziemcach, przewidującej udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony cudzoziemcowi, który jest ofiarą handlu ludźmi w rozumieniu decyzji ramowej Rady z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i spełnia łącznie następujące warunki: a) przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, b) podjął współpracę z organem właściwym do prowadzenia postępowania w sprawie zwalczania handlu ludźmi, c) zerwał kontakty z osobami podejrzanymi o popełnienie czynów zabronionych związanych z handlem ludźmi. Ustawodawca nie stworzył tu wprawdzie prawa podmiotowego ofiary handlu ludźmi do legalizacji pobytu, ale istotnie ograniczył przesłanki

---

<sup>32</sup> Pozostałe przypadki to: b) pańszczyzna, to jest stan lub sytuacja dzierżawcy, który na mocy prawa, zwyczaju lub porozumienia jest zobowiązany mieszkać i pracować na ziemi stanowiącej własność innej osoby oraz wykonywać pewne określone usługi na rzecz danej osoby niezależnie od tego, czy czynności takie byłyby odpłatne, czy też nie, oraz jest pozbawiony wolności przeprowadzenia zmiany swego stanu; c) wszelkie instytucje lub praktyki przez które: i) kobieta, pozbawiona prawa sprzeciwu, zostaje przyrzeczona na żonę lub wydana za mąż za wynagrodzeniem płatnym bądź to w gotówce, bądź też w naturze na rzecz jej rodziców, opiekuna, rodziny lub jakiegokolwiek innej osoby lub grupy albo ii) mąż kobiety, jego rodzina lub jego klan ma prawo przekazać ją innej osobie w zamian za otrzymane wynagrodzenie lub w inny sposób, albo iii) kobieta z chwilą śmierci swego męża może być przekazana w spadku innej osobie; d) wszelkie instytucje lub praktyki, na mocy których dziecko lub osoba poniżej lat 18 jest oddawana przez którekolwiek lub oboje rodziców, lub przez swego opiekuna innej osobie za wynagrodzeniem bądź bezpłatnie w celu wyzyskiwania takiego dziecka lub osoby poniżej 18 lat albo ich pracy.

<sup>33</sup> „A Global alliance against forced Labour” ILO, Genewa, 2005 r. s. 7.

<sup>34</sup> Tak ETPC w przywołanym już wyroku Siliadin przeciwko Francji.

<sup>35</sup> M. A. Nowicki „Pierwszy wyrok Trybunału w Strasburgu dotyczący problem współczesnej niewoli domowej i poddaństwa w Europie” w” Z. Lasocik, op. cit.

odmowy (art. 57 ust. 3 pkt 4). W kolejnym przepisie (art. 53a ust. 2 pkt 4) uzupełniająco przewidziano przypadek, gdy można udzielić zezwolenia na zamieszkanie (uznanie administracyjne) mimo nielegalnego pobytu cudzoziemca, o ile organ właściwy do prowadzenia postępowania w sprawie zwalczania handlu ludźmi stwierdzi, że cudzoziemiec jest prawdopodobnie ofiarą handlu ludźmi w rozumieniu ww. decyzji. Nie stwierdzono jednak przypadku udzielenia zezwolenia imigrantowi, który byłby ofiarą handlu ludźmi<sup>36</sup>.

### **1.5. Pozostałe kwestie terminologiczne**

Kontrowersji dostarczała kwestia terminologii stosowanej przy opisie relacji między imigrantem a osobą, która przymusza go do pracy. Z zasadniczych powodów niewłaściwe wydaje się odwoływanie na użytek jej opisu do relacji pracownik - pracodawca, choćby z tego powodu, że aktywność, do której imigrant jest przymuszany nie musi wiązać się z wykonywaniem przez niego prawnie uznanego zawodu (np. żebractwo). Poza tym, są to pojęcia, którym prawo nadaje określoną treść, niekoniecznie przystającą do ram analitycznych takiego zjawiska jak praca przymusowa. Przyjmując, że każdy przypadek pracy przymusowej oznacza popełnienie przestępstwa, bardziej adekwatne jest postrzeganie tej relacji jako zachodzącej między ofiarą a sprawcą. Te właśnie dwa określenia podmiotowe będą często stosowane w tekście.

Przywoływane wielokrotnie pojęcia imigranta ma to samo znaczenie co „cudzoziemiec”. Konsekwentnie pozostając w kręgu prawa, należy przyjąć, że chodzi o osobę fizyczną, która nie posiada obywatelstwa polskiego (art. 3 ustawy o cudzoziemcach). Jest to tzw. szersze ujęcie definicyjne, mieszczące w sobie zarówno obywatela innego państwa, jak i bezpaństwowca.

Obiekcje wywoływało posługiwanie się terminem „eksploatacja” na określenie sposobu traktowania ofiar przez sprawcę. W pierwotnej wersji niniejszej publikacji posługiwano się takim pojęciem, dokonując kalki z języka angielskiego („*exploitation*”), jakkolwiek w języku polskim ta nomenklatura prowadzi do odebrania człowiekowi jego podmiotowości, oznacza zrównanie go z przedmiotem użytku. Jest to potrójnie niezręczne: semantycznie, etycznie i prawnie (w ostatnim przypadku dlatego, że kompletnie zatracą się rozróżnienie z niewolnictwem). Dlatego zamiast „eksploatacji”, użyte zostało wyrażenie „przymusowe wykorzystanie” oznaczające tyle co: pod przymusem posłużyć się kimś, aby zrealizować własne cele. Można nadmienić, iż alternatywę stanowi pojęcie wyzysku, które ma cywilistyczny rodowód i oznacza stan przymusowego położenia, co z kolei jest tłumaczone jako znajdowanie się osoby w takich warunkach materialnych, osobistych lub rodzinnych, które zmuszają ją do określonego zachowania (podjęcia określonej pracy) za wszelką cenę lub nie pozwalają na swobodne uzgodnienie warunków (wykonywania pracy)<sup>37</sup>.

Przewijające się w tekście określenie „sex-biznes” oznacza wszelkie formy osiągnięcia zysku z wykorzystaniem seksualności człowieka, w szczególności w związku z prostytutką, stręczycielstwem i rozpowszechnianiem treści pornograficznych.

---

<sup>36</sup> Na podstawie własnych ustaleń w Departamencie Legalizacji Pobytu i Wykazu Cudzoziemców Urzędu ds. Cudzoziemców.

<sup>37</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1974 roku, sygn. I CR 819/73, nie publik., LEX nr 7391. Prawa nie dotyczyła wykonywania pracy, w związku z czym powyższe nie jest dokładnym cytatem z orzeczenia. Oddaje jednak wiernie myśl Sądu.

## 2. Założenia i cele projektu badawczego

Problematyka związana z pracą przymusową imigrantów jest w Polsce wciąż traktowana jako egzotyczna, kojarzona z innymi państwami niż Polska (zwłaszcza pozaeuropejskimi), bądź z odległą przeszłością. Podstawowym zamierzeniem tej publikacji jest wykazanie błędności tego sądu. Realność występowania zjawiska pracy przymusowej w Polsce znajduje potwierdzenie w analizie różnorodnych źródeł: w danych, którymi dysponują organy krajów pochodzenia imigrantów pracujących w Polsce, wywiadach z imigrantami, analizie prasowej polskich mediów i akt spraw karnych związanych z różnymi formami tego zjawiska. Jednakże nie jest naszym zamiarem wykazanie, iż jest to zjawisko masowe czy choćby częste. Przeciwnie, miejmy nadzieję, iż w skali całej dzisiejszej imigracji do Polski jest ono marginalne. Tryb przypuszczający ostatniego zdania jest zamierzony. Celem zespołu badawczego nie była nigdy analiza ilościowa pracy przymusowej w Polsce i epatowanie czytelników liczbami, które miałyby obrazować rozmiar tego zjawiska. Tego typu „wnioski badawcze” w ostatnich latach stały się powszechne w sferze badań nad migracjami (liczba emigrantów z Polski, imigrantów nielegalnie przebywających w Polsce, ofiar handlu ludźmi w sex-biznesie itp.). Świadomie, już na etapie założeń zdecydowaliśmy, że nie będziemy zmierzać tą drogą. Przedmiot naszego badania – zjawisko przecież o charakterze przestępczym i dotykające częstokroć osób nielegalnie przebywających w Polsce – sprawia, iż podanie wiarygodnych (w kategoriach naukowych) danych liczbowych jest bardzo trudne, czy wręcz niemożliwe. Decydując się na badanie o charakterze jakościowym, braliśmy jednak pod uwagę nieliczne statystyki i szacunki dotyczące pracy przymusowej. Każdorazowo były one poddawane krytycznej analizie.

Przechodząc do opisu założeń metodologicznych, na plan pierwszy należy wysunąć jedno kluczowe i wstępne zastrzeżenie: z kręgu zainteresowania badawczego wyeliminowane zostały przypadki handlu ludźmi zidentyfikowane w tzw. sex biznesie. W prezentowanym ujęciu pracą przymusową nie jest prostytutka lub jakakolwiek inna forma wykorzystania seksualnego ofiary łącząca się z przymuszaniem jej do jakichkolwiek usług. Zdecydowało o tym kilka czynników. Przede wszystkim, aprioryczne założenie tej treści zostało narzucone przez donatorów projektu, w ramach którego zrealizowano badanie i znalazło swój wyraz już w tytule („*Trafficking for forced labour in other industries than sex industry cross Europe*”). Takie wykluczenie zostało dokonane z myślą o ukazaniu tych form handlu ludźmi, do których dochodzi poza sex-biznesem, odnotowaniu ich złożoności i wagi. Niezależnie od tamtych intencji, takie oddzielanie się tych dwóch sfer handlu ludźmi wydaje się celowym dla potrzeb analitycznych. Prawdopodobne jest, że zarówno profil ofiary i sprawcy częstokroć będzie różny w sex-biznesie i poza nim. Ponadto, fragmenty analizy poświęcone analizie skuteczności służb kontrolnych, w których gestii znajduje się praca cudzoziemców na terytorium RP, są w warunkach polskich nieadekwatne do takich zjawisk jak prostytutka<sup>38</sup>.

Dla zwartości analizy konieczne było wytyczenie ram czasowych, w których poszukiwaliśmy przypadków pracy przymusowej. Przyjęto lata między rokiem 2000 a 2008 (plus aktualizacja danych w 2009 r.). Na ten wybór wpływ miał moment realizacji badania (2006 – 2009), ale też myśli, iż taka rozpiętość czasowa pozwoli na określenie znaczenia akcesji Polski do UE jako ewentualnego czynnika zmiany. Był to zarazem jeden z celów, który

---

<sup>38</sup> Por. też identyczne założenie metodologiczne w Z. Lasocik, J. Filipowicz, Ł. Wieczorek, *Handel ludźmi do pracy przymusowej w Polsce: Sektory w gospodarce podatne na wykorzystywanie ludzi do pracy przymusowej oraz struktura pomocy dla ofiar pracy przymusowej w Polsce*, Warszawa 2010 r. s. 6.



przyświecał badaniu. Warto jednak wyraźnie stwierdzić, iż nie było żadnych przesłanek, by sądzić, że właśnie w 2000 r. praca przymusowa pojawiła się lub nasiliła w Polsce. Przeciwnie, dwa dość wiarygodne źródła informowały o identyfikacji wcześniejszych przypadków<sup>39</sup>.

Kolejne założenie dotyczyło doboru krajów, wśród których obywatele poszukiwano ofiar pracy przymusowej w Polsce. Określenie takiego warunku wstępnego zdradza metodę badania, polegającą na zgłębieniu mechanizmów funkcjonowania poszczególnych grup imigranckich w poszukiwaniu mechanizmów sprzyjających pracy przymusowej lub lepiej odkrycia konkretnych przypadków. Dobór w tym przedmiocie był wtórny w stosunku do wstępnej analizy danych, jakimi dysponowaliśmy w początkowym okresie badania, tj. obywatelstwa dotychczas zidentyfikowanych lub prawdopodobnych ofiar. Na tej podstawie dążyliśmy do pozyskania wiedzy na temat tego zjawiska wśród obywateli Korei Północnej, Mołdowy, Rumunii i Ukrainy. Jakkolwiek w trakcie badania, na podstawie bieżąco publikowanych materiałów prasowych i informacji z innych źródeł, starano się też zweryfikować hipotezę o pracy przymusowej obywateli innych państw.

Odnośnie jeszcze przedstawionego założenia warto podkreślić, że nie brak konkretnych przypadków wśród grupy imigranckiej nie był traktowany jako porażka badawcza. Obrazowo mówiąc, ważniejsza z naszej perspektywy była „grzybnia” niż to, co na niej wyrasta, a więc mechanizm funkcjonujący wewnątrz tej grupy, który sprawia, że do takich przypadków dochodzi. Chodzi o warunki bytowe przedstawicieli tej grupy, ich strategię imigracyjną, status pobytowe w Polsce, sektory gospodarki, które przyciągają imigrantów z konkretnych państw itp. Chyba najlepiej realizację tego zamiaru dostrzega się na przykładzie tekstu poświęconego Wietnamczykom. Przeprowadzone badanie nie ujawniło wyrazistych przypadków pracy przymusowej, ale za to doskonale pokazało ów mechanizm dochodzenia do takiej sytuacji.

Podstawowym celem przeprowadzonych badań było oczywiście potwierdzenie lub zaprzeczenie występowania w Polsce pracy przymusowej imigrantów. Na początku badania przyjęliśmy kluczową hipotezę, iż to zjawisko występuje. Podstawą ku temu było stwierdzenie, że jest ono współcześnie notowane bodaj w każdym kraju Unii Europejskiej, a zatem dość nienaturalne byłoby założenie, że Polska jest pod tym względem wyjątkiem. Weryfikując tę hipotezę nie trzymaliśmy się jej jednak kurczowo. Przeciwnie, większość z tych przypadków, które zostały „zidentyfikowane” przez media jako praca przymusowa zostały przez nas ocenione w odmienny sposób. Przeważnie chodziło o niedostrzeżenie różnicy między przymusem wobec imigranta a poważnymi przypadkami nieprzestrzegania jego praw pracowniczych (urągające godności człowieka warunki zakwaterowania, oszustwa ze strony pracodawcy itp.).

Następstwem odpowiedzi pozytywnej na pytanie o występowanie pracy przymusowej imigrantów w Polsce musiało być sformułowanie kolejnego celu: określenia w jakim stopniu zjawisko pracy przymusowej imigrantów jest realnie identyfikowane przez organy polskiego wymiaru sprawiedliwości. Poszukiwano odpowiedzi, czy nikła ilość ujawnionych przypadków (apriorycznie uczyniliśmy takie założenie) wiąże się z niewystępowaniem tego zjawiska w Polsce, czy też świadczy o nieskuteczności obecnego systemu. Konsekwencją obranego celu stało się dążenie do zestawienia ze sobą dwóch ustaleń badawczych: stanu (skali) identyfikacji przypadków pracy przymusowej imigrantów w

---

<sup>39</sup> Antoniewski Rusłan, Izabela Koryś, Imigranci o nieuregulowanym statusie: społeczne i ekonomiczne determinanty funkcjonowania w Polsce, CMR Working Papers, Nr 47/2002, Warszawa; . B. Kittel „Wspólnicy Kim Dzong Ila”, Rzeczpospolita 30.05.2006.

Polsce oraz skali identyfikacji przypadków pracy przymusowej świadczonej w Polsce, ale dokonanej już w kraju pochodzenia (po powrocie z Polski). Założenie było następujące: jeśli po jednej i po drugiej stronie nie notuje się takich przypadków, to uprawdopodobnia się w ten sposób, że do pracy przymusowej obywateli takiego państwa nie dochodzi lub skala tego procederu jest incydentalna. Z kolei rozbieżność rezultatów (np. niski stopień identyfikacji po stronie polskiej i wysoki w kraju pochodzenia) podważałby skuteczność identyfikacji w Polsce i polskiego wymiaru sprawiedliwości. Do analizy porównawczej według powyższego wzorca zakwalifikowano Ukrainę, Mołdowę i Rumunię, biorąc pod uwagę po pierwsze - możliwość przeprowadzenia badań społeczności imigranckiej w Polsce, po drugie – istnienie wystarczającej wiedzy po stronie kraju pochodzenia, a w szczególności brak ograniczenia do danych oficjalnych, charakterystycznego dla krajów autorytarnych i totalitarnych. W rezultacie przeprowadzone badania zaowocowały tekstami na temat pracy obywateli Ukrainy i Mołdowy. Natomiast badania związane z obywatelami Rumunii nie przełożyły się na analizę pisemną w niniejszej publikacji, gdyż ani po stronie polskiej, ani rumuńskiej nie odnaleźliśmy wiarygodnych przypadków zmuszania Rumunów do pracy w Polsce. Takiej dwustronnej analizy nie można było przeprowadzić względem Wietnamu i w tym przypadku bazowaliśmy na badaniach przeprowadzonych w Polsce i na generalnych informacjach na temat handlu ludźmi w tym kraju. Można nadmienić, że w toku projektu badawczego uzyskano informacje na temat pojedynczych przypadków pracy (prawdopodobnie) przymusowej obywateli innych państw niż wyżej wymienione (Armenii, Mongolii, Uzbekistanu). Te sprawy były badane metodą *case studies* i zostały przedstawione w osobnym rozdziale. Zdecydował o tym późny moment ujawnienia się tych przypadków (skutkujący m.in. niemożnością dostępu do akt sprawy karnej w postępowaniu przygotowawczym), ich jednorazowość, skąpość informacji (przekazy medialne) i faktyczny brak dostępnych źródeł z krajów pochodzenia, uniemożliwiły przeprowadzenie pogłębionych badań na temat tych grup imigranckich.

Ważnym zagadnieniem jest skuteczność służb, w których kompetencjach leży kontrola zatrudnienia imigrantów, dokonana w kontekście zwalczania procederu pracy przymusowej. Oprócz tego, że pracę przymusową należy kwalifikować jako formę handlu ludźmi, a więc przestępstwo, jest wiele różnych aspektów tego zjawiska, które łączą się z kompetencjami organów administracji publicznej. Przede wszystkim powinny one prowadzić działania kontrolne, dążąc do wykrycia jak najliczniejszej grupy tego typu przypadków. Zasadnie trzeba stawiać pytanie o stan przygotowania tych podmiotów do tego wyzwania.

Osobnym celem badawczym było zbadanie korelacji między nielegalną imigracją a występowaniem pracy przymusowej<sup>40</sup>. Hipoteza związku między nielegalną imigracją a pracą przymusową ma swoje uzasadnienie w fakcie, iż zazwyczaj nielegalnych imigrantów traktuje się jako grupę podwyższonego ryzyka handlu ludźmi, ze względu na charakterystyczne cechy towarzyszące zwykle nielegalnej migracji – alienację, brak oparcia w rodzinie, znajomych (nikt nie będzie się interesował ich losem), często konieczność podjęcia nielegalnej pracy, słaba znajomość przysługujących praw oraz unikanie kontaktów ze służbami państwa przyjmującego<sup>41</sup>. Nielegalni migranci wydają się zatem typem idealnej ofiary, jakkolwiek

---

<sup>40</sup> Wg zsumowanych liczb osób, wobec których wydano w latach 2005 – 2008 decyzji o wydaleniu i o zobowiązaniu do opuszczenia terytorium RP: Ukraina - 28154 osoby, Białoruś – 3024, Armenia – 1703, Mołdowa – 1666, Wietnam – 1666, Rosja – 1508. Na podstawie danych statystycznych Urzędu ds. Cudzoziemców.

<sup>41</sup> Por. „Trafficking for Forced Labour In Europe: Report on a study in the UK, Ireland, the Czech Republic and Portugal”, s. 16. Dostępne:

trzeba odnotować, iż nie tylko status prawny imigranta ma w tym kontekście znaczenie. Przykładowo badania portugalskie nad pracą przymusową imigrantów pokazały, że ofiary to prawie wyłącznie osoby samotne, bez rodziny i przyjaciół, nieznające języka i kultury Portugalii<sup>42</sup>. Z kolei badania czeskie pokazały, że praca przymusowa występuje wśród społeczności wietnamskiej i ukraińskiej, skłonnych do autoizolacji od społeczeństwa przyjmującego<sup>43</sup>.

### 3. Źródła informacji

Na badania złożyło się kilka realizowanych niezależnie od siebie analiz. Zjawisko pracy przymusowej imigrantów jest dotychczas rozpoznane w Polsce słabo. Pod względem naukowym wciąż jest to w Polsce obszar niemal dziewiczej eksploracji. Wspomnieć trzeba jednakże o coraz widoczniejszych przejawach zainteresowania świata nauki tą problematyką.

W pracach Ośrodka Badań nad Migracjami UW z lat 1997 – 2009 tematyka handlu ludźmi pojawiła się kilkakrotnie. Najobszerniej w opracowaniu M. Okólskiego „*Migrant Trafficking In Poland. Actors, Mechanisms, Combating*”<sup>44</sup>. Była to jednak pozycja nienastawiona na opis którejkolwiek z form handlu ludźmi, lecz poświęcona identyfikacji ogólnych mechanizmów tego zjawiska. Konkretnie wątek pracy przymusowej pojawił się w pracy R. Antoniewskiego i I. Koryś „*Imigranci o nieuregulowanym statusie: społeczne i ekonomiczne determinanty funkcjonowania w Polsce*”<sup>45</sup>. W tym badaniu po raz pierwszy ujawniono przypadek pracy przymusowej Wietnamczyka na Stadionie X-lecia.

Pewnych informacji dostarczył projekt IOM Polska we współpracy z Fundacją Przeciwko Handlowi Kobietami La Strada, „*Wspomagane dobrowolne powroty i reintegracja ofiar handlu ludźmi w Polsce*”, zrealizowany w latach 2003 - 2005. Pomoc objęta łącznie 44 osób (30 kobiet, 1 mężczyzna i 13 dzieci), będących zarówno ofiarami sex-biznesu, jak i przymusowego żebractwa (11 przypadków, w tym matki z dziećmi). Jakkolwiek projekt miał charakter operacyjny, a nie badawczy, cenny z naukowego punktu widzenia jest portret ofiary, jaki został stworzony w fazie podsumowującej projektu. Wykazano, że ofiara jest bardzo słabo wykształcona, 53 % beneficjentów nie miało żadnych kwalifikacji zawodowych, a 84% nie miało pracy w kraju pochodzenia. Ofiara nie zdaje sobie sprawy z rodzaju pracy, do której zostaje sprzedana, najczęściej oferuje jej się pracę sprzątaczką bądź kucharką. Projekt wyraźnie ukazał problem przymusowego żebractwa wśród Mołdawian w Polsce<sup>46</sup>.

W 2006 r. ukazała się cenna publikacja pod red. Z. Lasocika „*Handel ludźmi: zapobieganie i ściganie*”, traktująca także o pracy przymusowej<sup>47</sup>. W ostatnich latach szereg

---

[http://www.antislavery.org/includes/documents/cm\\_docs/2009/t/trafficking\\_for\\_fl\\_in\\_europe\\_4\\_country\\_report.pdf](http://www.antislavery.org/includes/documents/cm_docs/2009/t/trafficking_for_fl_in_europe_4_country_report.pdf)

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Okólski Marek, *Migrant trafficking in Poland. Actors, mechanism, combating*, CMR Working Paper nr 24/1999 Warszawa.

<sup>45</sup> CMR Working Papers, Nr 47/2002, Warszawa.

<sup>46</sup> Na podstawie prezentacji konferencyjnej autorstwa A. Klin, P. Płachtański „Wspomagane dobrowolne powroty i reintegracja ofiar handlu ludźmi w Polsce”, udostępnionej dzięki uprzejmości IOM Polska (niepublikowane).

<sup>47</sup> W szczególności M. A. Nowicki, Pierwszy wyrok dotyczący problemu współczesnej niewoli domowej i poddaństwa w Europie; B. Andrees, Praca przymusowa jako forma handlu ludźmi, Straż Graniczna wobec problemu handlu ludźmi, K. Karsznicki, Handel ludźmi w świetle postępowań karnych prowadzonych w latach 1995-2005, T. Bulenda, Przymus pracy i wykorzystywanie pracowników – aspekty etyczne i prawne.

inicjatyw badawczych podjął Ośrodek Badań Handlu Ludźmi (Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW)<sup>48</sup>. Ich materialnym rezultatem stała się publikacja z 2010 r. *„Handel ludźmi do pracy przymusowej w Polsce: sektory w gospodarce podatne na wykorzystywanie ludzi do pracy przymusowej oraz struktura pomocy dla ofiar pracy przymusowej w Polsce”*, powstała w ramach projektu *„Międzynarodowe działania partnerów społecznych na rzecz zwalczania handlu ludźmi w celu wykorzystania ich przez pracę. Identyfikacja i ochrona ofiar – FREED”*. Jest to pierwsze tego typu kompleksowe studium problemu w realiach polskich, jakkolwiek oparte na częściowo odmiennych założeniach badawczych i o nacychleniu kryminologicznym.

Pewne informacje na temat pracy przymusowej świadczony w Polsce są zawarte w źródłach obcojęzycznych (głównie krajów pochodzenia), przede wszystkim stanowiących raporty z badań na temat handlu ludźmi (w tym pracy przymusowej) obywateli konkretnego państwa. Nie są to opracowania skoncentrowane na przypadku Polski, lecz odnoszące się doń obocznie (szerzej zostały one omówione w rozdziałach poświęconym Ukrainie i Mołdowie. Warto też zwrócić uwagę na zrealizowany w latach 2006 – 2008 przez ILO projekt *“Elimination of human trafficking from Moldova and Ukraine through labour market based measures”*.

Przechodząc do opisu badań własnych, jednym z głównych źródeł wstępnych informacji na temat przypadków pracy przymusowej była analiza prasowa (włączono do niej 46 publikacji prasowych z lat 2000 - 2008). Przegląd objął archiwa ogólnopolskich tytułów, jak również szereg tytułów lokalnych i branżowych oraz depesze publikowane przez Polską Agencję Prasową. Analizie poddane zostały także informacje zamieszczone na portalach informacyjnych, m.in. Interia.pl, Gazeta.pl, Policyjni.pl. Jako uzupełnienie materiału badawczego posłużyły materiały zamieszczone na portalach polskich programów telewizyjnych: TVN24 oraz Polsat.pl. Informacje zdobyte tą drogą były następnie pogłębiane w drodze korespondencji z organami ścigania lub kontaktów z dziennikarzami, co doprowadziło do wyselekcjonowania rzeczywistych przypadków pracy przymusowej.

Następnym elementem badania była analiza postępowań karnych, które przynajmniej potencjalnie mogły mieć związek z pracą przymusową. Informacje na ten temat pozyskiwano z różnych źródeł. Obok analizy prasowej, informacje na ten temat udostępniła nam Fundacja La Strada, przekazując wykaz postępowań sądowych dotyczących handlu ludźmi, sporządzony na użytek ich własnego badania. Wszystkie wykazane tam sprawy stały się przedmiotem dalszych ustaleń korespondencyjnych, które jednak wykazały, że są to wyłącznie sprawy dotyczące sex-biznesu, wyłączone zatem z kręgu pola badawczego w tym projekcie. Cenniejsze dla nas okazały się informacje Fundacji La Strada o przypadkach postępowań karnych, które zakończyły się na etapie Policji lub Prokuratury, a dotyczyły imigrantów, którym Fundacja udzielała pomocy. W większości te materiały zostały wykorzystane w rozdziale poświęconym Mołdawianom. Pomocnych informacji udzieliły też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwo Sprawiedliwości.

Ścieżki identyfikacji zostały zatem określone szeroko i wykraczały poza krąg przypadków „oficjalnie” uznanych za pracę przymusową przez organy wymiaru sprawiedliwości, co zawężyłoby analizę do statystyk postępowań karnych. Równie istotna jest kategoria „nieoficjalna”, w której identyfikacja skutkowałą np. włączeniem konkretnej osoby do programu reintegracyjnego dla ofiar handlu ludźmi w kraju pochodzenia, czy po

---

<sup>48</sup> Na podstawie:

[http://www.ipsir.uw.edu.pl/informacje\\_o\\_instytucje/katedry\\_i\\_zaklady/katedra\\_kryminologii\\_i\\_polityki\\_kryminalnej/osrodek\\_badan\\_handlu\\_ludzmi/aktualnosci](http://www.ipsir.uw.edu.pl/informacje_o_instytucje/katedry_i_zaklady/katedra_kryminologii_i_polityki_kryminalnej/osrodek_badan_handlu_ludzmi/aktualnosci)

prostu opisaniem przypadku w prasie, ale już niekoniecznie wszczęciem postępowania karnego. Zaprojektowana analiza objęła więc wszystkie główne źródła informacji. Wadą takiego podejścia było jednak ryzyko dezinformacji – przekazy medialne były częstokroć nieprecyzyjne albo wyolbrzymione, choćby z tego powodu, iż dziennikarze mieli nierzadko skłonność do posługiwania się określeniami epatującymi sensacją i grozą (np. „obóz pracy”) w przypadkach, które poddane bliższej analizie nie powinny być kwalifikowane jako praca przymusowa. Ten sam problem dotyczył zasad objęcia „ofiar” programami reintegracyjnymi dla ofiar handlu ludźmi. Nie zdobyliśmy przekonania, iż istotnie wszystkie osoby objęte tym programem mogłyby zostać uznane w świetle prawa za ofiary handlu ludźmi. Dlatego, odnosząc się w tekście do konkretnych przypadków, zaznaczone zostało, czy uważamy fakt pracy przymusowej za udowodniony, czy też tylko za uprawdopodobniony i na podstawie jakich materiałów źródłowych takie wnioski zostały wysnute.

W ten sposób zdobyto wiedzę o 16 prawdopodobnych przypadkach spraw związanych z pracą przymusową, prowadzonych w latach 2000 – 2008. Następnie, uzyskane z tych źródeł informacje konfrontowano z aktami sprawy karnej (o ile je w ogóle wszczęto i uzyskano dostęp do tych akt). Realnie okazało się przeanalizowanie 9 spraw, traktowanych jako „*case studies*”. Na przeszkodzie rozszerzenia badania o pozostałe sprawy stanęła niemożność dostępu do ich akt, ze względu na to, że znajdowały się one na etapie postępowania przygotowawczego<sup>49</sup>, co wyeliminowało w praktyce sprawy wszczęte później niż w 2007 r.

Dla wzbogacenia analizy włączono do niej także sprawy, w których prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia, jak i te, w których doszło do umorzenia. Konieczne jest także dodatkowe wyjaśnienie, iż jedna z tych spraw nie miała charakteru karnego, lecz toczyła się w wydziale ds. rodzinnych i nieletnich sądu rejonowego, dotycząc ustanowienia opieki dla małoletniej obywatelki Mołdowy. Za włączeniem tej sprawy do analizy przemawiał fakt, iż w wyjaśnieniach małoletniej pojawiły się informacje na temat działalności zorganizowanej grupy przestępczej, zmuszającej ją do żebractwa. Dlatego też, sprawa ta została potraktowana jako materiał, na podstawie którego można wysnuwać wnioski co do skuteczności organów wymiaru sprawiedliwości w zetknięciu ze zjawiskiem pracy przymusowej.

Związek spraw ze zjawiskiem pracy przymusowej jest kwestią ocenną w tych przypadkach, w których sprawa nie zakończyła się wydaniem prawomocnego wyroku skazującego. Związek ten jest zatem domniemany, opierając się na informacjach zgromadzonych w trakcie postępowania i ewentualnie zawartych w prasie.

W niektórych przypadkach analiza spraw karnych została wzbogacona analizą akt postępowania o nadanie statusu uchodźcy.

Niezwykle istotną część badania stanowiły wywiady z imigrantami (łącznie 31 wywiadów), przy czym wywiady z obywatelami Ukrainy były prowadzone z osobami, które powróciły na Ukrainę i do których dostęp uzyskano za pomocą organizacji pozarządowych działających na terenie Zachodniej Ukrainy. Badanie odbyło się w kwietniu 2008 r. i objęło 12

---

<sup>49</sup> Wg art. 156 § 5 Kodeksu postępowania karnego: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w toku postępowania przygotowawczego stronom, obrońcom, pełnomocnikom i przedstawicielom ustawowym udostępnia się akta, umożliwia sporządzanie odpisów i kserokopii oraz wydaje odpłatnie uwierzytelnione odpisy lub kserokopie tylko za zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Za zgodą prokuratora akta w toku postępowania przygotowawczego mogą być w wyjątkowych wypadkach udostępnione innym osobom.”

wywiadów pogłębionych z ofiarami. Badanie objęło tereny dwóch okręgów Ukrainy Zachodniej<sup>50</sup>.

Natomiast wywiady z obywatelami Wietnamu były prowadzone w warszawskiej organizacji Fu Schenfu, w okresie wiosna – lato 2008 r. Respondenci byli typowani przez osoby działające w tej organizacji spośród Wietnamczyków, których Ośrodek Fu Schenfu otaczał swoją opieką. Były to osoby, o których wiadomo było, iż uskarżają się lub uskarżali się na ciężkie warunki wykonywanej pracy.

Fiaskiem zakończyła się próba dotarcia do imigrantów mołdawskich. Powodów było kilka. Po pierwsze, z uwagi na to, że interesującą nas grupę stanowiły osoby żebrzące, nie wchodziło raczej w rachubę prowadzenie z nimi wywiadów na ulicy. Po drugie, od kilku lat występuje praktyczna trudność odróżnienia obywatela Rumunii (obywatela UE) i obywatela Mołdowy, ze względu na tożsamość języka obu państw oraz posługiwanie się przez obywateli Mołdowy fałszywymi dokumentami rumuńskimi. Często obywatele Mołdowy są traktowani w trakcie kontroli legalności pobytu jako obywatele Rumunii, korzystający jako obywatele UE ze swobody przepływu osób. Po trzecie, bardzo dobre relacje bilateralne władz polskich i mołdawskich sprawiają, że okres pobytu obywatela Mołdowy w polskiej placówce detencyjnej jest z reguły bardzo krótki, co uniemożliwiało zaplanowanie i przeprowadzenie wywiadu.

Część badania stanowiły także wywiady z aktorami instytucjonalnymi w Polsce, Ukrainie i Mołdowie (łącznie 17 wywiadów), wzbogacone korespondencją z polskimi urzędami (m.in. MSWiA, UdsC, Ministerstwo Sprawiedliwości, PiP). Rozmówcy byli dobierani według klucza bezpośredniego związku z zapobieganiem pracy przymusowej i pomocą ofiar handlu ludźmi. W większości rekrutowali się z organizacji pozarządowych i międzynarodowych, reprezentowani byli także przedstawiciele struktur państwowych. Na Ukrainie udało się przeprowadzić łącznie 14 wywiadów eksperckich, m.in. z pracownikami Caritasu Ukraina, IOM Kijów oraz dwoma naczelnikami oddziałów ds. Walki z Handlem Ludźmi milicji Lwowskiego i Iwano-Frankowskiego okręgów. W Mołdowie cenne były informacje przekazane przez przedstawicielkę Fundacji La Strada Moldova, reprezentantów IOM oraz badacza migracji profesora Valeriu Mosnaga.

---

<sup>50</sup> Z Ukrainy Zachodniej przyjeżdża większość ukraińskich migrantów do pracy w Polsce, por. R. Antoniewski, „Migracje zarobkowe..... Op. cit.

## Rozdział 2. Praca przymusowa obywateli Ukrainy za granicą z perspektywy kraju pochodzenia

### 1. Wstęp

Ukraina jest jednym z najważniejszych państw europejskich, z którego rekrutują się ofiary międzynarodowego handlu ludźmi, zarówno do sex-biznesu, jak i do pracy przymusowej. Według szacunków IOM od czasu rozpadu ZSRR poszkodowanych w wyniku tego procederu zostało około 100 tysięcy osób, które znalazły się w kilkudziesięciu państwach świata na wszystkich kontynentach<sup>51</sup>. Oficjalne szacunki ukraińskie są o wiele wyższe – w 1998 roku MSW tego kraju oceniało, że jedynie do sex-biznesu po 1991 roku z Ukrainy trafiło 400 tysięcy kobiet<sup>52</sup>. Liczba ta jednak nie została metodologicznie udokumentowana. Z kolei z największego jak do tej pory badania sondażowego przeprowadzonego przez GfK Ukraina w 2006 roku<sup>53</sup> wynikało, że około 117 tysięcy mieszkańców Ukrainy padło ofiarą handlu ludźmi, z czego najwięcej, bo 62 tysiące osób do celu pracy przymusowej, 39 tysięcy do pracy w gospodarstwach domowych, a 15 tysięcy było przymusowo wykorzystywanych seksualnie<sup>54</sup>.

Głównym źródłem wiedzy o zjawisku są ofiary zgłaszające się po pomoc do organizacji międzynarodowych i pozarządowych. Chociaż większość udokumentowanych w ten sposób ofiar stanowią kobiety i dzieci wykorzystywane w sex - biznesie, organizacje pomagające ofiarom podkreślają, że wzrasta procentowy udział mężczyzn i kobiet zmuszanych za granicą do pracy przymusowej. Główne kraje, do których przemycano tego typu ofiary, stanowią Rosja, Czechy i Polska<sup>55</sup>.

Przedmiotem niniejszego tekstu jest zarówno ogólny opis i analiza zjawiska handlu ludźmi na Ukrainie, jego uwarunkowania prawne i organizacyjne, jak i analiza dostępnych informacji na temat pracy przymusowej obywateli Ukrainy w Polsce.

Ze względu na brak danych ilościowych dotyczących omawianego zjawiska, jego ukryty charakter, a także nowość jako przedmiotu pracy badawczej, opracowanie skupia się przede wszystkim na charakterystyce jakościowej. Skąpość dostępnych informacji spowodowała, że analiza nie pretenduje do całościowego, wielostronnego omówienia procederu przerzutu/przemytu ludzi do celów pracy przymusowej z Ukrainy, lecz raczej wskazuje na główne trendy i cechy charakterystyczne, określając jednocześnie obszary, w których należałoby przeprowadzić dalsze badania.

---

<sup>51</sup> International Organization for Migration, *CT Ukraine Background*, April 2008.

<sup>52</sup> Za: D. M. Hughes, T. Denisova, *Trafficking in Women From Ukraine*, US Department of Justice, December 2003, s. 10.

<sup>53</sup> Badanie przeprowadzono na reprezentatywnej próbie 1345 osób pochodzących ze wszystkich regionów Ukrainy; zob. GfK Ukraine for International Organization for Migration, *Human trafficking survey: Belarus, Bulgaria, Moldova, Romania, and Ukraine*, Kyiv, December 2006.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> International Organization for Migration, *CT Ukraine...*, op. cit.

## **2. Uwarunkowania definicyjne, prawne i organizacyjne**

### **2.1 Kwestie definicyjne**

Obecnie w ukraińskim systemie prawnym funkcjonuje jednoznaczna definicja handlu ludźmi wypracowana na bazie istniejących norm międzynarodowych. Ukraińskie prawodawstwo w tej dziedzinie jest oceniane przez ekspertów jako odpowiadające międzynarodowym standardom związanym z definiowaniem, zapobieganiem i zwalczaniem zjawiska handlu ludźmi, w tym zapisom Protokołu z Palermo, ratyfikowanemu przez Ukrainę w listopadzie 2004 roku<sup>56</sup>. Kwestia przymuszania do pracy również została uwzględniona w prawodawstwie Ukrainy, aczkolwiek nie doczekała się równie szczegółowej definicji, co handel ludźmi. Ponieważ Ukraina jest sygnatariuszem Konwencji w sprawie niewolnictwa z 1926 roku oraz Konwencji ILO nr 105 o zniesieniu pracy przymusowej z 1957 roku oraz Konwencji ILO z 1930 roku dotyczącej pracy przymusowej, ukraiński wymiar sprawiedliwości może się posługiwać definicjami pracy przymusowej znajdującymi się w tych dokumentach.

Zgodnie z art. 149 Kodeksu karnego z 2001 roku (ostatnie zmiany dotyczące handlu ludźmi zostały wprowadzone 13.01.2006) handel ludźmi lub wykonywanie innego typu nielegalnej umowy w stosunku do osoby oznacza rekrutację, przewóz, ukrywanie, przekazywanie bądź jej otrzymywanie poprzez oszustwo, szantaż bądź poprzez wykorzystywanie zależnego statusu osoby w celu jej eksploatacji<sup>57</sup>. Artykuł precyzuje także, że eksploatacja ludzi oznacza wszystkie formy eksploatacji seksualnej, wykorzystywanie w przemyśle pornograficznym, pracę przymusową, przymusowe dostarczanie usług niewolniczych lub bliskich niewolnictwu, zniewolenie, zmuszanie do niewoli za długi, zmuszanie do usunięcia organów, wykonywanie eksperymentów na osobie bez jej zgody, adopcję osoby w celu uzyskania korzyści osobistych, przymusową ciążę, zmuszanie do działalności przestępczej, do udziału w konfliktach zbrojnych itp.<sup>58</sup>. Ukraiński kodeks karny nie zawiera jednak dokładnej definicji pracy przymusowej, a przepisem pomocniczym wykorzystywanym do penalizacji handlu ludźmi do celów pracy przymusowej jest art. 173 dotyczący rażącego naruszenia umów o pracę<sup>59</sup>.

### **2.2 Uwarunkowania prawne i organizacyjne**

Ukraiński kodeks karny przewiduje surowe karanie osób zamieszanych w handel ludźmi. Za czyn zwykły przewidziano od 3 do 8 lat pozbawienia wolności, a kwalifikowany od 5 do 12 lat. Ponadto, w celu koordynacji swoich działań w zakresie zwalczania handlu ludźmi Ukraina przyjmuje kilkuletnie rządowe plany działania. Ostatni taki plan został przyjęty w marcu 2007 roku i obejmuje horyzont czasowy do 2010 roku<sup>60</sup>. Ukraina stworzyła także

---

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> *Kryminalnyj Kodeks Ukrainy wid 01.09.2001*, z późniejszymi zmianami, <http://zakon.rada.gov.ua/cgi-bin/laws/main.cgi?nreg=2341-14>.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> *Derżawna Programma protiwidiji torgiwli ludm'y na period do 2010 roku* zatwierdzona postanowieniem Gabinetu Ministrów z 7 marca 2007 roku, No. 410 (Państwowy program przeciwdziałania handlowi ludźmi na okres do 2010 roku).



odpowiednie instrumentarium instytucjonalne. W Zarządzie Operacyjno-Śledczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych funkcjonuje specjalny Departament ds. Zwalczania Handlu Ludźmi. W 2006 roku w ramach tego departamentu utworzono komórkę ds. zwalczania pracy przymusowej. Kompetencje w zakresie zapobiegania i zwalczania handlu ludźmi mają także Ministerstwo ds. Rodziny, Młodzieży i Sportu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Służba Bezpieczeństwa Ukrainy oraz Państwowa Służba Graniczna.

Gorzej wygląda kwestia stosowania przyjętych przepisów. Wynika to m.in. z niskiego poziomu finansowania działalności organów państwowych w kwestii zwalczania handlu ludźmi, rozdrobienia kompetencji różnych organów w tym zakresie, słabości systemu sądowego i ogólnej słabości administracji centralnej i samorządowej na Ukrainie. Na wykonanie wspomnianego planu działania w zakresie walki z handlem ludźmi przewidziano zaledwie 300 mln USD. Zdecydowaną większość pomocy reintegracyjnej ofiarom udziela IOM i organizacje pozarządowe, gdyż władze państwowe nie mają na to pieniędzy. Mimo, że z roku na rok wzrasta liczba osób sądzonych i karanych za przestępstwa związane z handlem ludźmi<sup>61</sup>, wiele z nich otrzymuje wyroki w zawieszeniu i nie trafia do więzień. Rzadko zapadają także wyroki przewidujące konfiskatę mienia pochodzącego z przestępstwa. Ponadto, wyroki skazujące dotyczą zwykle handlu ludźmi w sex-biznesie. Procesy w sprawie pracy przymusowej są bardzo rzadkie<sup>62</sup>.

### **3. Zjawisko handlu ludźmi i pracy przymusowej na Ukrainie**

#### **3.1. Przyczyny zjawiska**

W latach 90. Ukraina stała się jednym z głównych w Europie krajów pochodzenia ofiar handlu ludźmi. Wskazują na to: przeprowadzone badania socjologiczne, liczba ofiar ukraińskiej narodowości ujawniona w krajach trzecich oraz liczba ofiar, którym udzielono pomocy na Ukrainie. Chociaż obecnie rozmiary omawianego zjawiska nie rosną już tak gwałtownie, to nadal jest ono niedoszacowane. W szczególności dotyczy to handlu ludźmi do celów pracy przymusowej.

Rozpowszechnienie się handlu ludźmi należy wiązać z radykalnym pogorszeniem się sytuacji społeczno-ekonomicznej Ukraińców po rozpadzie ZSRR, przy jednoczesnym otwarciu dotąd niedostępnych granic oraz niskiej świadomości migrantów ukraińskich na temat zagrożeń czekających za granicą.. Po rozpadzie ZSRR gospodarka ukraińska doznała długotrwałego załamania, której towarzyszyła powszechna pauperyzacja społeczeństwa, ukryte bezrobocie oraz spadek dochodów. Wzrost gospodarczy zaczął być odczuwany dopiero na początku obecnej dekady. Nie był on jednak w stanie znacząco zahamować podatności społeczeństwa ukraińskiego na imigrację, gdyż nie towarzyszył mu wystarczający rozwój rynków pracy i wzrost płac. Tymczasem najnowsza światowa recesja gospodarcza bardzo poważnie odbiła się na gospodarce ukraińskiej. W 2008 roku Ukraina zanotowała wzrost gospodarczy na poziomie 2,1% oraz zmniejszenie produkcji przemysłowej o 3,1%<sup>63</sup>.

---

<sup>61</sup> W 1998 roku na Ukrainie wszczęto dwa śledztwa w sprawie handlu ludźmi. W 2006 roku takich spraw było już 376 (w tym wydanych wyroków sądowych 75), a w 2007 359 (w tym wydanych wyroków sądowych 83). W 2008 roku liczba prowadzonych spraw wyniosła 322, a (w tym wydanych wyroków sądowych 105). W pierwszych trzech miesiącach 2009 roku wszczęto 105 śledztw.

<sup>62</sup> *IOM Ukraine Strategy on: Enhancing Cooperation with GoU for Combating Trafficking in Persons*, July 2007.

<sup>63</sup> Dane Państwowego Komitetu Statystyki Ukrainy.

Znacznie wzrosło bezrobocie – w porównaniu do stycznia w grudniu 2008 roku zarejestrowane bezrobocie było prawie o 30% wyższe<sup>64</sup>.

Szacuje się, że za granicą pracuje od 1,5 mln do nawet 4 mln obywateli Ukrainy<sup>65</sup>, a legalnie po 1991 roku z kraju wyjechało prawie 3 mln mieszkańców<sup>66</sup>. Ponad 15% ukraińskich gospodarstw domowych przyznaje się do posiadania doświadczenia pracą za granicą<sup>67</sup>. Poza dużą popularnością migracji zarobkowej podatności Ukraińców na uczestnictwo w handlu ludźmi sprzyjają funkcjonujące modele migracyjne. Większość Ukraińców pracuje za granicą nielegalnie. Ponadto, duża część ukraińskich migrantów zarobkowych opuściło ojczyznę i znalazło pracę za granicą samodzielnie, za pośrednictwem nieformalnych sieci bądź prywatnych firm pośredniczących, agencji turystycznych i matrymonialnych, co znacznie zmniejszyło ich ochronę przed przymusowym wykorzystaniem i różnego typu nadużyciami. Mimo funkcjonowania porozumień o migracji pracowniczej pomiędzy Ukrainą a krajami Europy Środkowej i Europy Południowej, przeważająca część ukraińskich pracowników nie skorzystała z międzypaństwowych kanałów pośrednictwa pracy.

W krajach UE pracuje około połowa ukraińskich migrantów zarobkowych. Według szacunków ukraińskiego MSZ w 2003 roku, poza Rosją, najwięcej obywateli Ukrainy pracowało w Polsce (300 tysięcy), we Włoszech i Czechach (po 200 tysięcy), w Portugalii (150 tysięcy), i w Hiszpanii (100 tysięcy)<sup>68</sup>. Z badania Instytutu Badań nad Narodem Akademii Nauk Ukrainy z 2008 roku wynikało, że we Włoszech pracuje do pół miliona Ukraińców, w Polsce ok. 450 tysięcy, w Hiszpanii 250 tysięcy, w Czechach 150 tysięcy, w Portugalii 75 tysięcy, w Grecji 70 tysięcy i w Wielkiej Brytanii do 75 tysięcy<sup>69</sup>. Natomiast najnowsze badanie Państwowego Komitetu Statystycznego wskazuje na mniejsze liczby. Według niego 48,5% spośród 1,5 mln ukraińskich imigrantów pracuje w Rosji, 13,4% we Włoszech 12,8% w Czechach, 7,4% w Polsce, 3,9% w Hiszpanii i 3,0% w Portugalii<sup>70</sup>. Główne sfery, w których w państwach UE znajdują zatrudnienie ukraińscy pracownicy:, budownictwo, prace domowe, handel, usługi (praca w restauracjach i hotelach), rolnictwo.

### **3.2. Dostępne badania**

Handel ludźmi do celów pracy przymusowej jest zjawiskiem stosunkowo mało zbadanym. W latach 90. ubiegłego wieku oraz na początku obecnej dekady zarówno organizacje międzynarodowe, jak i badacze ukraińscy, koncentrowali się na handlu ludźmi w seks-biznesie<sup>71</sup>. Wynikało to z faktu, że podstawowym źródłem informacji o omawianym

---

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> Zob. m.in. M. Jaroszewicz, L. Szerepka, *Wyzwania migracyjne w państwach wschodniego sąsiedztwa Unii Europejskiej*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich 2007, s. 86-91; Dane przedstawione podczas posiedzenia Rady Najwyższej poświęconego migracji zarobkowej Ukraińców, które odbyło się w listopadzie 2004 r. (źródło: <http://www.portal.rada.gov.ua>); Raport Instytutu Badań nad Narodem Akademii Nauk Ukrainy z 2008 r. „Ukraińcy masowo trudiatsja za granicęj”, *Gazeta.24*, 10.04.2008; *UNIAN*, 09.04.2008; Niepublikowane wyniki badań przeprowadzonych przez Państwowy Komitet Statystyczny Ukrainy we współpracy z Open Ukraine, IOM Kyiv oraz IBRD Kyiv w latach 2005-2008.

<sup>66</sup> M. Jaroszewicz, L. Szerepka, *Wyzwania...*, op. cit.

<sup>67</sup> W. Worona, N. Szulga (red.), *Ukraińskie suspiłstwo 1992-2006*, Kijów: Instytut Socjologii NAN 2006.

<sup>68</sup> Zob. M. Jaroszewicz, L. Szerepka, op. cit. s. 90.

<sup>69</sup> „Ukraińcy masowo...”, op. cit.

<sup>70</sup> Wyniki badań przeprowadzonych przez Państwowy Komitet Statystyczny Ukrainy..., op. cit.

<sup>71</sup> Zob. m.in. D. M. Hughes, T. Denisova, op. cit. ; International Organization for Migration, *Information Campaign Against Trafficking in Women from Ukraine-research Report*, Geneva, July 1998; K. Levchenko,

zjawisku były ofiary, którym udzielano pomocy. Zdecydowaną większość stanowiły zaś ofiary seks-biznesu. Osoby przymusowo wykorzystywane do pracy przymusowej rzadko zgłaszały się po pomoc. Badania socjologiczne wśród różnych grup społecznych lub migrantów zarobkowych były rzadkością.

Omawianym zjawiskiem zaczęto się systemowo zajmować w ostatniej dekadzie. W 2003 roku, na zlecenie Międzynarodowego Programu ds. Eliminacji Pracy Dzieci przy ILO, Instytut Socjologii Ukraińskiej Akademii Nauk przygotował analizę poświęconą handlowi dziećmi do celów eksploatacji seksualnej i pracowniczej<sup>72</sup>. Badanie ankietowe zostało przeprowadzone wśród 60 zidentyfikowanych dziecięcych ofiar handlu ludźmi oraz 20 dzieci wywodzących się z grupy podwyższonego ryzyka także wśród wybranych rodziców i tzw. informatorów<sup>73</sup> pochodzących z czterech regionów kraju: obwodu kijowskiego, charkowskiego, chersońskiego oraz czernowickiego. Badanie pokazało, że handel dziećmi nie jest zjawiskiem zbyt rozpowszechnionym, gdy jednak do niego dochodzi, to przybiera najbrutalniejsze formy. W stosunku do większości dzieci stosowano przemoc fizyczną i seksualną, pozbawiano je wolności oraz prawa do zapłaty. Badane dzieci były głównie zmuszane do żebractwa ulicznego, pracy w gospodarstwach domowych, w rolnictwie, pracy w klubach, pracy w charakterze kelnera/kelnerki, prostytutce. Ponad połowa dzieci przetrzymanych za granicę trafiła do Rosji lub Mołdowy, reszta do dużych ośrodków miejskich poza obszarem WNP<sup>74</sup>.

Jednym z pierwszych kompleksowych badań poświęconych zjawisku pracy przymusowej migrantów ukraińskich było badanie Międzynarodowego Biura Pracy przeprowadzone w latach 2002-2004<sup>75</sup> wśród powracających migrantów w czterech regionach Ukrainy: na Zakarpaciu, w obwodzie ternopolskim, donieckim i na Krymie. Badaniami ankietowymi objęto również urzędników zajmujących się problematyką handlu ludźmi. Respondentów zaszeregowano do trzech kategorii: migranci-ofiary pracy przymusowej przemycańcy za granicę, migranci-ofiary pracy przymusowej nieprzemycańcy za granicę oraz tzw. *successful migrants*, czyli migranci niepodlegający żadnej formie wyzysku. Spośród 160 zaklasyfikowanych do badania respondentów 37 (21,3%) okazało się ofiarami zarówno handlu ludźmi, jak i pracy przymusowej, 22 (13,8%) jedynie ofiarami pracy przymusowej, a 101 osób (63,1%) nie padło ofiarą przemocy czy przymusowego wykorzystania. Główne kraje docelowe, w których pracowali migranci-ofiary handlu ludźmi i pracy przymusowej to Rosja i Włochy. Ofiary handlu ludźmi były zatrudnione przede wszystkim w budownictwie i rolnictwie, w mniejszym stopniu w przemyśle pornograficznym. Natomiast ofiary przymusowego wykorzystania pracowniczego, które samodzielnie wyjechały za granicę, poza budownictwem i przemysłem seksualnym, często pracowały w fabrykach i manufakturach przy wyrobie towarów<sup>76</sup>.

Jak dotąd najbardziej reprezentatywną analizą mającą na celu zbadanie rozpowszechniania zjawiska handlu ludźmi wśród społeczeństwa ukraińskiego oraz sprawdzenie stanu świadomości społecznej na ten temat było badanie przeprowadzone w

---

*Combat of Trafficking in Women and Forced Prostitution*, Vienna: Ludwig Boltzmann Institute of Human Rights, September 1999.

<sup>72</sup> Centre of Social Expertise of the Institute of Sociology, National Academy of Science of Ukraine for the International Programme on the Elimination of Child Labour of the International Labour Organization, *Rapid Assessment of Trafficking in Children for Labour and Sexual Exploitation in Ukraine*, Kiev 2003.

<sup>74</sup> Centre of Social Expertise of the Institute of Sociology, op. cit.

<sup>75</sup> T. Kiryan, M. N.J. van der Linden, *Trafficking of Migrant workers from Ukraine: Issues of Labour and Sexual Exploitation*, International Labour Office Working Papers, No. 39, Geneva, November 2005.

<sup>76</sup> Ibidem.

2006 roku przez GfK Ukraina na zlecenie IOM<sup>77</sup>. Z analizy wynikało, że w porównaniu z innymi badanymi państwami (Bułgaria, Rumunia, Mołdawia, Białoruś) Ukraina odznacza się najwyższą liczbą bezwzględną osób, które padły ofiarą handlu ludźmi oraz stosunkowo wysoką świadomością społeczną na ten temat. Generalną świadomość na temat zjawiska przejawiało 78% ogółu respondentów (dla porównania na Białorusi 83%, w Mołdawii 88%), ale zdanie, że handel ludźmi jest poważnym problemem wyrażało zaledwie 36% badanych Ukraińców. 0,8% ankietowanych rodzin osobiście zetknęło się z sytuacją, gdy jeden z jej członków został siłą zmuszony do pracy w przedsiębiorstwie/ w gospodarstwie rolnym/na budowie bez zapłaty; 0,5% rodzin zetknęło się z podobną sytuacją, tyle że w gospodarstwach domowych; a 0,2% z przymuszaniem do świadczenia usług seksualnych<sup>78</sup>.

### 3.3. Ewaluacja ilościowa i jakościowa

Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, jaki odsetek ofiar handlu ludźmi jest zmuszonych do pracy przymusowej. Wynika to faktu, że badania statystyczne są najczęściej przeprowadzone wśród tych grup, w których nadreprezentowane są młode kobiety przymusowo wykorzystywane w seks-biznesie. Ze wspomnianego wyżej badania GfK Ukraina wynikało, że spośród 117 tysięcy mieszkańców Ukrainy, które najprawdopodobniej padło ofiarą handlu ludźmi aż 101 tysięcy osób było zmuszanych do pracy przymusowej, a jedynie 15 tysięcy zostało wykorzystanych seksualnie<sup>79</sup>. Jednak badania ofiar, które zgłosiły się po pomoc do organizacji pozarządowych, nadal wskazują na przewagę handlu ludźmi do celów seks-biznesu (zob. Tab. 1).

Niewątpliwie można stwierdzić, że zjawisko przymuszania do pracy za granicą wykazuje na Ukrainie tendencję rosnącą. Wskazują na to statystyki ofiar, którym udzielono pomocy, prowadzone przez IOM Kijów wraz z siecią organizacji pozarządowych rozsianych po całej Ukrainie (zob. Tab. 1 i 2). O ile w 2006 roku pomoc została udzielona aż 403 osobom, które były zmuszane do świadczenia usług seksualnych, a tylko 189 ofiarom pracy przymusowej, o tyle w 2007 roku liczby te stanowiły odpowiednio 581 i 500. W 2008 roku IOM okazała pomoc 404 ofiarom pracy przymusowej, a do 31 marca 2009 roku – 51 ofiarom. Warto dodać, że IOM oddzielnie klasyfikuje ofiary zmuszane do żebractwa.

Tab. 1. Typy przymusowego wykorzystywania, jakim poddane były ofiary handlu ludźmi zgłaszające się po pomoc do IOM Kijów i organizacji współpracujących

Typ przymusowego wykorzystania	2004	2005	2006	2007	2008	2009 (do 31.03)
Seksualne	403	558	597	584	392	98
Pracownicze	190	232	320	500	404	51
Mieszane	24	28	15	33	7	5
Żebractwo	9	10	5	4	14	--
Inne	--	--	1	--	3	--

Źródło: dane IOM Kijów

<sup>77</sup> GfK Ukraine for International Organization for Migration, *Human trafficking survey: Belarus, Bulgaria, Moldova, Romania, and Ukraine*, op. cit.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>79</sup> Ibidem.

Tab. 2. Liczba ofiar pracy przymusowej, którym pomocy udzielił IOM Kijów i organizacje współpracujące

Kraj docelowy	Liczba ofiar		
	2007	2008	Ogółem
	Rosja	225	200
Polska	78	117	195
Austria	46	21	67
Czechy	53	7	60
Włochy	29	17	46
Portugalia	23	14	37
Wewnątrz Ukrainy	12	1	13
Wielka Brytania	3	9	12
Hiszpania	5	5	10
Grecja	8	-	8
Niemcy	5	1	6
Słowacja	3	2	5
Węgry	3	2	5
Turcja	3	1	4
Benin	--	3	3
Tunezja	--	2	2
Rumunia	--	2	2
Norwegia	1	--	1
Cypr	1	--	1
Kazachstan	1	--	1
Izrael	1	--	1
<b>Ogółem</b>	<b>500</b>	<b>404</b>	<b>904<sup>80</sup></b>

Źródło: dane IOM Kijów

Z przytoczonego wcześniej badania Międzynarodowego Biura Pracy z 2005 r. wynika, że bardziej narażone na handel ludźmi, także ten do celów pracy przymusowej, są kobiety<sup>81</sup>. Takie postrzeganie jest również rozpowszechnione wśród ukraińskiego społeczeństwa. Badania sondażowe szukające korelacji pomiędzy ryzykiem popadnięcia w proceder na handlu ludźmi a migracją zarobkową przeprowadzone na Ukrainie przez IOM dwa lata pod rząd w 2004 roku oraz 2005 roku wskazują, że w świadomości powszechnej najbardziej narażone na handel ludźmi są kobiety w wieku 18-40 lat oraz dziewczynki w wieku 11-17<sup>82</sup>. Badanie GfK Ukraina wskazuje natomiast na trend odwrotny, wynikający z ogólnego większego udziału mężczyzn w migracji zarobkowej<sup>83</sup>.

Niewątpliwie kobiety są bardziej narażone na przymusowe wykorzystanie w tym sensie, że relatywnie częściej padają ofiarą przemocy. Stosunkowo większej ilości

mężczyzn udaje się znaleźć pracę za granicą i nie stać się przedmiotem żadnego typu przymusowego wykorzystania<sup>84</sup>.

Potwierdzają to także dane przedstawicielstwa IOM w Kijowie. W 2008 zarejestrowano tam 221 kobiet – ofiar pracy przymusowej i 183 mężczyzn o analogicznym statusie. W 2007 roku liczby te stanowiły odpowiednio 257 i 243. W latach 2004-2006 mężczyźni stanowili 17,6% ogółu osób, którym udzielono pomocy (zarówno w seks-biznesie, jak i do celów pracy przymusowej). Jednak o ile zgłaszające się kobiety w większym stopniu

<sup>80</sup> Do 31 marca 2009 roku IOM Kijów udzielił pomocy 51 ofiarom przymusowego wykorzystania pracowniczego. Dokładna informacja z podziałem na kraje docelowe nie jest jeszcze dostępna.

<sup>81</sup> T. Kiryan & M. N.J. van der Linden, *Trafficking of Migrant workers from Ukraine...*, op. cit., s. 24.

<sup>82</sup> International Organization for Migration, Mission in Ukraine, *Disposition towards Labor Migration and Individual Trafficking Risk Assessment in the Context of Views on Illegal Migration and Human Trafficking in Ukrainian Society*, Kyiv August-September 2004; International Organization for Migration, Mission in Ukraine, *Labour Migration Intentions and Assessments of Risks of Trafficking in Persons in the Context of Illegal Migration and Human Trafficking in Ukrainian Society. National Survey Analytical Report*, Kyiv July-August 2005.

<sup>83</sup> GfK Ukraine for International Organization for Migration, *Human trafficking survey...*, op. cit.

<sup>84</sup> T. Kiryan & M. N.J. van der Linden, op. cit., s. 24-25.

padają ofiarą przemocy seksualnej, o tyle ponad 98% mężczyzn zgłaszających się po pomoc było wykorzystywanych do celów pracy przymusowej<sup>85</sup>.

Jeśli chodzi o inne wskaźniki demograficzne, najbardziej narażeni na przymusowe wykorzystanie są ludzie postrzegający siebie jako biedni (mimo, że często ich status materialny nie odróżnia się od przeciętnego występującego w danym regionie), zdecydowani na wyjazd niezależnie od okoliczności i w związku z tym bardziej podatni na oszustwo i przymusowe wykorzystywanie<sup>86</sup>. Do uwarunkowań sprzyjających podatności na udział w handlu ludźmi do celów pracy przymusowej zaliczyć także należy: brak środków do życia, brak perspektyw na godne zatrudnienie, presję wywieraną na strony rodziny i przyjaciół<sup>87</sup>. Co ciekawe – w przypadku Ukrainy badania nie wykazały zasadniczej korelacji pomiędzy bezrobociem a zwiększoną podatnością na handel ludźmi<sup>88</sup>. W chwili wyjazdu ofiary bardzo często mają pracę, tyle, że słabo płatną. Głównym motywem skłaniającym do podjęcia poszukiwań pracy za granicą było natomiast przekonanie, że daje ona szansę na bardziej interesujące życie<sup>89</sup>. Z badania Międzynarodowego Biura Pracy wynikało także, że bardziej niż etniczni Ukraińcy narażeni pracą przymusową są przedstawiciele mniejszości rosyjskiej, co jednak było tłumaczone większym udziałem Rosjan w przepływach migracyjnych z Ukrainy<sup>90</sup>.

Najwięcej stwierdzonych przypadków pracy przymusowej odnotowano w budownictwie (zob. Tab. 3). Na kolejnych miejscach znalazły się: praca w gospodarstwach rolnych, fabrykach i gospodarstwach domowych.

Tab. 3. Liczba ofiar pracy przymusowej, jakim poddano ofiary, którym pomocy udzielił IOM Kijów i organizacje współpracujące, w podziale na sektory

Sektor	Liczba ofiar		
			Ogółem
	2007	2008	
Budownictwo	224	132	<b>356</b>
Rolnictwo	119	163	<b>282</b>
Przemysł	77	54	<b>131</b>
Praca domowa	27	21	<b>48</b>
Usługi	16	21	<b>37</b>
Pielęgniarstwo	21	4	<b>25</b>
Przemysł drzewny	10	5	<b>15</b>

<sup>85</sup> Zob. R. Surtees, *IOM Global Database Thematic Research Series: Trafficking of men – a trend less considered. The case of Belarus and Ukraine*, Geneva: IOM 2008, s. 10.

<sup>86</sup> T. Kiryan & M. N.J. van der Linden, op. cit., s. 28; B. Andreas, *Forced Labour and Trafficking in Europe: How People are Trapped in, Live Through and Come Out*, Geneva: International Labour Office, February 2008, s. 20-21.

<sup>87</sup> T. Kiryan & M. N.J. van der Linden, op. cit., s. 29-30.

<sup>88</sup> R. Surtees, *IOM Global Database...*, op. cit.

<sup>89</sup> B. Andreas, *Forced Labour...*, op. cit.

<sup>90</sup> T. Kiryan & M. N.J. van der Linden, op. cit.

Rybołówstwo	2	3	5
Handel detaliczny	2	1	3
Próby	2	--	2

Źródło: dane IOM Kijów

Wszystkie przytoczone badania wskazują na w większości zorganizowany charakter handlu ludźmi. Przerzut/przemyt migrantów ma także zorganizowany charakter, gdy nie stoją za nim agencje pośrednictwa pracy czy firmy turystyczne. Grupy przestępcze bardzo często wykorzystują pojedynczych pośredników, którzy szukają ofiar w kręgu swoich znajomych czy rodziny. Czyni to handel ludźmi trudniejszym do uchwycenia przez organy porządku publicznego.

Większość ukraińskich ofiar przetrucanych do krajów UE posiada legalne dokumenty, w tym paszport i wizę, najczęściej załatwiane przez rekrutujących je pośredników<sup>91</sup>. Chociaż kwestia ta umyka statystkom, takie agencje pośredniczące często załatwiają dokumenty dzięki powiązaniom z odpowiednimi urzędnikami. Istnieją nawet agencje specjalizujące się w przetruciu ludzi do konkretnych państw lub wykorzystujące specyficzne typy przetruciu (np. w składzie delegacji sportowych czy artystycznych, przy wykorzystaniu fałszywych paszportów). Zwerbowani migranci najczęściej podróżują w grupach w towarzystwie pośrednika, chociaż indywidualne wyjazdy także nie są rzadkością. Wiele osób nie jest jednak rekrutowanych na Ukrainie, a pada ofiarą przemocy dopiero w kraju docelowym, gdy poszukuje pracy. Główne formy przymusu stosowane przez organizatorów wobec ofiar w kraju docelowym obejmują: użycie siły, groźbę użycia siły, spiralę pożyczkową, pozbawienie swobody poruszania, wstrzymanie zapłaty za pracę, groźbę przekazania policji czy deportacji<sup>92</sup>.

#### 4. **Polska a praca przymusowa obywateli Ukrainy**

Jeszcze na początku obecnej dekady organizacje międzynarodowe zaliczały Polskę do najważniejszych państw docelowych oraz tranzytowych, do których były przemycane ukraińskie kobiety do celu pracy w seks-biznesie<sup>93</sup>. Przypadki polskich agencji towarzyskich były opisywane praktycznie w każdym raporcie z tego okresu. Natomiast obecnie Polska jest jednym z głównych krajów, do których trafiają ukraińskie ofiary pracy przymusowej. Polska zajmuje trzecie miejsce (po Rosji i Turcji), według statystki IOM Kijów, jeśli chodzi o kraje docelowe, w których przebywały ofiary tego procederu (bez rozróżnienia na typy handlu ludźmi). Ogółem w latach 2000-2009<sup>94</sup> przedstawicielstwo IOM na Ukrainie udzieliło pomocy 819 osobom, które padły ofiarą handlu ludźmi w Polsce. Stanowiło to 15% ogółu osób, którym okazano pomoc.

Ponadto trend wzrostowy w przypadku Polski został zarejestrowany w ostatnich latach. W 2006 roku IOM udzielił pomocy 175 osobom przymusowo wykorzystanym w Polsce, 192 w 2007 roku, a 179 w 2008 roku<sup>95</sup>. Jeśli weźmie się pod uwagę tylko odnotowane przez IOM przypadki przymusowego wykorzystania pracowniczego, to wówczas widać jeszcze wyraźniejszą tendencję wzrostową. W 2007 roku misja IOM udzieliła pomocy 78 osobom przymusowo wykorzystywanym w Polsce do pracy przymusowej, a w 2008 roku

<sup>91</sup> Zob. min. O. Pyshchulina, *Human Trafficking and Legal Practice: a New Challenge for Ukraine*, Central European University, Open Society Institute, August 2006, T. Kiryan & M. N.J. van der Linden, op. cit., s. 20-30.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> O. Pyshchulina, *Human Trafficking...*, op. cit., s. 20.

<sup>94</sup> Do 31 marca 2009.

<sup>95</sup> Turcja przodowała w tej statystyce do 2005 roku, od 2006 roku Polska wyszła na drugie miejsce po Rosji.

117 osobom<sup>96</sup>. Polska znalazła się także na drugim miejscu po Rosji, jeśli chodzi o ilość zanotowanych przypadków zmuszania do pracy przymusowej. (zob. Tab. 2). Warto dodać, że aż 65% wszystkich ofiar przymusowo wykorzystywanych w Polsce było zmuszanych do pracy przymusowej. Wskazuje to na niebagatelne znaczenie pracy przymusowej i może być symptomem szybkiego powstawania nowego modelu przymusowego wykorzystywania migrantów bądź jedynie ukazywać istniejące już wcześniej zjawisko.

Z drugiej strony, dostępna statystyka do 31 marca 2009 roku pokazuje spadek liczby ofiar przymusowo wykorzystanych w Polsce, a które zwróciły się o pomoc do przedstawicielstwa IOM na Ukrainie. W tym okresie pomocy udzielono 23 osobom. Może to zarówno wynikać ze spadku sezonowego, jak i świadczyć o rzeczywistym zmniejszeniu się popularności Polski jak kraju wykorzystywania ofiar handlu ludźmi. Jednak dane te odzwierciedlają jedynie trzy pierwsze miesiące roku i nie mogą być traktowane jako wyznaczające trend.

Trudnym zadaniem jest dokonanie charakterystyki jakościowej zjawiska przymuszania Ukraińców do pracy w Polsce. Jak dotąd nie powstało żadne badanie na ten temat, zaś organizacje zajmujące się pomocą ofiarom nie przeprowadzają usystematyzowanych wywiadów na temat warunków czy charakteru pracy przymusowej w krajach docelowych. Większość spraw kryminalnych prowadzonych zarówno na Ukrainie, jak w Polsce dotyczy handlu ludźmi do seks-biznesu. W 2008 roku ukraińskie MSW prowadziło 12 spraw w sprawie handlu ludźmi w Polsce – wszystkie dotyczyły seks-biznesu<sup>97</sup>. Także prasa w obydwu krajach koncentruje się na przymuszaniu do prostytucji. Z wywiadów przeprowadzonych w 2008 roku w ramach projektu badawczego wynikało, że ukraińskie organizacje zajmujące się pomocą reintegracyjną skierowaną do ofiar handlu ludźmi dysponują jedynie pośrednią, często potoczną, wiedzą na temat pracy przymusowej Ukraińców w Polsce.

Jak wskazują dane IOM Kijów, Większość ofiar przymusowo wykorzystanych w Polsce wraca na Ukrainę w wyniku wydalenia i dopiero tam zwraca się o pomoc, co może świadczyć o niskiej efektywności polskiego systemu zwalczania handlu ludźmi i pomocy ofiarom. Dostępne informacje wskazują na wespół zorganizowany charakter handlu ludźmi do celów pracy przymusowej. O ile w przypadku przymusowego wykorzystywania seksualnego, handel ludźmi najczęściej zaczyna się jeszcze na Ukrainie, gdzie następuje rekrutacja, a następnie obejmuje przewóz danej osoby i dostarczenie jej do ustalonego miejsca w Polsce, o tyle duża część ofiar pracy przymusowej przybywa do Polski samodzielnie (bądź za pośrednictwem niezaangażowanych w handel ludźmi pośredników) a ofiarą pracy przymusowej pada dopiero znajdując pracę. Główne formy przymusowego wykorzystania obejmują: zmuszanie do pracy ponad siły i pracy w nieodpowiednich warunkach, zabieranie pensji, spirale pożyczkową, zaś doświadczany przez ukraińskich migrantów przymus jest najczęściej związany z wykorzystywaniem nieuregulowanego statusu prawnego danej osoby w Polsce, groźbami wydania policji, zabranieniem dokumentów, rzadziej przemocą fizyczną i seksualną.

## **5. Wnioski**

---

<sup>96</sup> W latach 2006-2007 Caritas Ukraina zakwalifikował 17 osób jako ofiary handlu ludźmi wykorzystywane do pracy przymusowej w Polsce.

<sup>97</sup> Dane nieoficjalne; MSW Ukrainy nie publikuje statystyk na temat spraw związanych z określonymi państwami.



Ukraina jest jednym z najważniejszych państw europejskich, z którego rekrutują się ofiary międzynarodowego handlu ludźmi, zarówno do seks-biznesu, jak i do pracy przymusowej. Sprzyjają temu: zła sytuacja społeczno-gospodarcza na Ukrainie, wysoka skala emigracji zarobkowej (w tym emigracji nieuregulowanej), słabość systemu stworzonego przez państwo do zwalczania handlu ludźmi. Skala omawianego zjawiska jest jednak trudna do oszacowania. Władze ukraińskie mają tendencję do nadawania mu zbyt wielkiej skali, zaś dostępne badania, ze względu na trudności metodologiczne, nie są w stanie wychwycić wszystkich grup społecznych narażonych na handel ludźmi. Według szacunków IOM od czasu rozpadu ZSRR poszkodowanych w wyniku tego procederu zostało około 100 tysięcy osób.

Handel ludźmi do celów pracy przymusowej jest zjawiskiem stosunkowo mało zbadanym. Wynika to z braku wiarygodnych danych – głównym źródłem wiedzy o zjawisku są ofiary zgłaszające się po pomoc do organizacji międzynarodowych i pozarządowych. Tymczasem większość udokumentowanych w ten sposób ofiar stanowią kobiety i dzieci przymusowo wykorzystywane w seks-biznesie.

Omawianym zjawiskiem zaczęto się systemowo interesować na początku obecnej dekady. Do najważniejszych badań dotyczących handlu ludźmi do celów pracy przymusowej należy zaliczyć analizę Instytutu Socjologii Ukraińskiej Akademii Nauk z 2003 roku poświęconą handlowi dziećmi do celów sex-biznesu i pracy przymusowej, badanie Międzynarodowego Biura Pracy przeprowadzone w latach 2002-2004 pośród powracających migrantów mające na celu zbadanie zarówno przymusowego wykorzystania pracowniczego, jak i seksualnego oraz badania sondażowe na temat handlu ludźmi przeprowadzone przez GFK Ukraina w 2006 roku.

Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, jaki odsetek ofiar handlu ludźmi jest zmuszonych do pracy przymusowej. Badania ofiar, które zgłosiły się po pomoc nadal wskazują na przewagę przypadków ze sfery seks-biznesu. Niewątpliwie można stwierdzić, że zjawisko przymuszania do pracy za granicą wykazuje wśród Ukraińców tendencję rosnącą.

Bardziej narażone na handel ludźmi, także ten do celów pracy przymusowej, są kobiety. Podatni na przymusowe wykorzystanie są ludzie postrzegający siebie jako biedni zdecydowani na wyjazd niezależnie od okoliczności i w związku z tym bardziej podatni na oszustwo i przymusowe wykorzystywanie.

Najwięcej stwierdzonych przypadków pracy przymusowej odnotowano w budownictwie. Na kolejnych miejscach znalazły się: praca w gospodarstwach rolnych, fabrykach i gospodarstwach domowych. Główne kraje docelowe, w których wykorzystywane są ukraińskie ofiary pracy przymusowej stanowią: Rosja, Polska, Austria, Czechy.

Polska zajmuje drugie miejsce po Rosji, jeśli chodzi o liczbę ofiar pracy przymusowej, którym pomocy udzielił IOM Kijów. Trend wzrostowy w przypadku Polski stał się szczególnie widoczny w ostatnich latach. Aż 65% wszystkich ofiar wykorzystywanych w Polsce, które zgłosiły się w ostatnich dwóch latach do IOM Kijów, było zmuszanych do pracy przymusowej. Takie dane mogą być symptomem powstawania nowego modelu przymusowego wykorzystywania migrantów bądź jedynie ukazywać istniejące już od dawna zjawisko.

Trudnym zadaniem jest dokonanie charakterystyki jakościowej zjawiska przymuszania Ukraińców do pracy w Polsce. Stwierdzone przypadki dotyczyły w większości mieszkańców zachodniej Ukrainy. Osoby te najczęściej były w Polsce przymusowo wykorzystywane do pracy w gospodarstwach rolnych, w małych fabrykach oraz zmuszane do żebractwa. Dostępne informacje wskazują na wstępnie zorganizowany charakter handlu ludźmi do celów pracy przymusowej, polegający na stosowaniu przymusu i wykorzystywania już po przyjeździe i zatrudnieniu migranta. Główne formy wykorzystania obejmują: zmuszanie do

pracy ponad siły i pracy w nieodpowiednich warunkach, zabieranie pensji, spirale pożyczkową, zaś doświadczane przez ukraińskich migrantów przymus i groźby są najczęściej związane z wykorzystywaniem nieuregulowanego statusu prawnego danej osoby w Polsce.

## Rozdział 3. Praca przymusowa w Polsce w świetle badań imigrantów z Zachodniej Ukrainy

Niniejsze opracowanie powstało jako rezultat badania jakościowego przeprowadzonego w kwietniu 2008 r. w dwóch okręgach Zachodniej Ukrainy. Sformułowane wnioski wynikają z analizy wywiadów z imigrantami, przedstawicielami aktywnych na tym polu organizacji pozarządowych oraz reprezentantami ukraińskiej milicji.

### **1. Rys historyczny przyjazdów obywateli Ukrainy do pracy w Polsce po 1989 roku i charakter podejmowanego przez nich zatrudnienia**

Historia wędrówek zarobkowych (na handel i do pracy) obywateli Ukrainy do Polski rozpoczęła się na początku lat 90. Ubiegłego wieku na skutek pogłębiających się dysproporcji między poziomami wynagrodzeń w obu krajach. W przeciągu tego okresu dokonała się ewolucja charakteru przyjazdów: wędrówki na handel z pierwszej połowy lat 90. zastąpiły przyjazdy do pracy. Specyfiką przeważającej większości przypadków podejmowania pracy przez obywateli Ukrainy w Polsce od początku i po dziś dzień jest:

- a. ustna, dość ogólna umowa co do warunków, charakteru, wymiaru pracy, zakresu obowiązków pracownika,
- b. nierejestrowalność, nielegalność, ukryty charakter podejmowanego przez ukraińską siłę roboczą zatrudnienia,
- c. legalność pobytu (na ogół krótki okres na podstawie wizy turystycznej lub wcześniej ruchu bezwizowego).

Nielegalny charakter podejmowanej pracy, słaba znajomość języka przez większość przybyszów ograniczała możliwości podejmowania pracy do czterech głównych branż:

- rolnictwo
- budownictwo indywidualne
- pomoc domowa i opieka nad dziećmi i osobami starszymi
- usługi erotyczne.

Warto wspomnieć, że przez cały wspomniany wyżej okres czasu mieszkańcy Ukrainy mogli podejmować pracę legalnie, jednakże napotykali na bardzo skomplikowaną procedurę uzyskania zezwolenia: wysokie opłaty ponoszone *de facto* przez migranta, a nie pracodawcę, długi czas oczekiwania na wydanie zezwolenia, krótki okres jego obowiązywania. Procedura skutecznie odstraszała zarówno migrantów jak i potencjalnych pracodawców przed wyrabianiem zezwolenia. W rezultacie na przestrzeni całych lat 90. i obecnie, mamy do czynienia z fenomenem skali rozbieżności między zatrudnieniem nielegalnym i legalnym.

Ogromna skala nieformalnych stosunków pracy była obarczona ryzykiem niepoprawnych relacji między pracodawcą a migrantem - pracownikiem oraz innymi

negatywnymi zjawiskami towarzyszącymi pracy<sup>98</sup>. W latach 90. w świetle badań prowadzonych nad migrantami zarobkowymi przez OBM UW<sup>99</sup>, elementy przymusu podczas pracy w Polsce były ujawniane dość rzadko. Także w prasie polskiej doniesienia o wykonywaniu pracy przymusowej, na przykład pracujących po 18 godzin na dobę w zamkniętym zakładzie ukraińskich szwaczek, były rzadkością. Wiek XXI rozpoczął się jednak od zwiększenia liczby artykułów prasowych o nadmiernym wykorzystywaniu ukraińskich pracowników, ich dyskryminacji i przymusowym charakterze pracy.

Wśród migrantów panuje przekonanie, że na milicję nie ma sensu się zgłaszać. Z wywiadu z naczelnikiem Wydziału Handlu Ludźmi okręgu Lwowskiego wynika, że rzeczywiście nie można wszcząć żadnej sprawy ze względu na niewłaściwe stanowisko samych pokrzywdzonych...*”Ludzie przychodzą do nas z jednym problemem: zwróćcie nam pieniądze, które zarobiliśmy, ale nie dostaliśmy. Nie interesuje ich pociągnięcie do odpowiedzialności pracodawcy w Polsce, a tym bardziej pośrednika, który często wie gdzie oni mieszkają, zna ich znajomych i krewnych. Ludzie nie chcą świadczyć, nie chcą nam pomagać.”* Opinia naczelnika ze Lwowa zdaje się potwierdzać w wywiadach z migrantami...*”Nie chcę żadnego wywiadu. Dostałam pracę, dostałam płacę. Jak mogę mówić źle o tym człowieku”* – mówi wspomniana kobieta już pracująca przy truskawkach. Z wywiadu z innym ekspertem wynika, że często migranci nie zdają sobie sprawy z istnienia łańcucha przestępczego. Migrantom wydaje się, że zostali skrzywdzeni przez pracodawców, że tylko ich należałoby ukarać. Nie chcą składać zeznań przeciwko pośrednikom, którym zapłacili pieniądze.

## **2. Twarde i miękkie formy przymusu**

Na podstawie przyjmowanego współcześnie rozumienia przymusu oraz analizy wywiadów z ofiarami pracy przymusowej można zaproponować podział na „twarde” i „miękkie” formy przymusu w pracy. Podział ten nie tylko dobrze przystaje do analizy poszczególnych form przemocy w pracy migrantów ukraińskich, lecz nawet pozwala syntetyzować całość przypadku z kilkoma formami przemocy i opracowywać typowe modele określające specyfikę ukraińsko-polskich relacji między pracownikiem a pracodawcą. Oto ten podział:

A) „Twarde” formy przymusu wobec pracowników:

1. Przemoc fizyczna (zadawanie bólu, uszczerbku na zdrowiu lub urodzie, gwałt).
2. Ograniczenie swobody przemieszczania się poprzez stworzenie ogrodzenia i egzekwowanie kar cielesnych w przypadku przekroczenia wyznaczonego do życia i pracy terenu (tzw. obozy pracy).
3. Groźba kary wobec członków rodziny pracownika (np. wobec dziecka, żony)
4. Izolacja członków rodziny od siebie (np. matki od dziecka).
5. Groźba użycia przemocy fizycznej i naruszenie nietykalności fizycznej pracownika w sferze erotycznej.

---

<sup>98</sup> Najbardziej patologicznym zjawiskiem był w latach 90. niewątpliwie „rekiet” – proceder zabierania zarobionych pieniędzy przez grupy przestępcze złożone z rodaków migrantów ofiar. Lata pierwszej dekady XXI wieku cechuje jednak całkowite zmarginalizowanie zjawiska rekietu.

<sup>99</sup> Por. R. Antoniewski, *Przyczynki do badań nad nieformalnym rynkiem pracy dla cudzoziemców. Funkcjonowanie „giełdy pracy” w jednej z podwarszawskich miejscowości*. Working Papers 3, OBM UW, Instytut Studiów Społecznych Uniwersytet Warszawski.

6. Szkodliwość warunków pracy, zamieszkania lub żywienia zapewnionego przez pracodawcę dla zdrowia pracownika.

B) „Miękkie” formy przymusu wobec pracowników:

1. Ograniczenie możliwości zerwania z pracodawcą i opuszczenia miejsca pracy lub swobody przemieszczania się na skutek:

- zatrzymania przez pracodawcę dokumentów pracownika, rzeczy osobistych, zarobionego wynagrodzenia,

- wszelkiego rodzaju gróźb (zatrzymania zarobionych do momentu przewinienia pieniędzy, natychmiastowego zwolnienia, kary fizycznej, nałożenia kary finansowej, złożenia przez pracodawcę skargi do policji, ambasady, urzędu imigracyjnego, rodzinie itp.

- wmawianie pracownikowi potrzeby odpracowania pieniędzy zapłaconych pośrednikowi przez pracodawcę za znalezienie pracownika i przywóz go do pracy z Ukrainy.

2. Pozbawianie czasu wolnego, zwiększenie godzin pracy.

3. Zwiększenie wymiaru pracy bez proporcjonalnego zwiększenia zarobków lub zmniejszenie wynagrodzenia za wykonaną pracę.

4. Odliczanie pieniędzy pracownikowi z wypłaty za wymagane przez pracodawcę przewinienia.

5. Zakaz lub ograniczenie kontaktów pracownika z innymi migrantami, członkami rodziny, krajem swojego pochodzenia.

6. Przemoc psychiczna:

- wyzywanie, obrażanie i poniżanie pracowników,

- wynikająca z faktu zatajenia przebywania w przyszłym miejscu pracy osób patologicznych (chorych psychicznie, alkoholików itd).

7. Zmiana zakresu lub charakteru pracy po zawarciu umowy (np. zatajenie faktu o rzeczywistym stanie zdrowia osoby będącej pod opieką).

8. Ingerencja pracodawcy w sferę życia prywatnego pracownika (np. zakaz kąpielii codziennie, jego relacje z rodziną, sposób spędzania czasu wolnego itd.).

W świetle przedstawionego podziału można przypuszczać, że ponieważ twarde formy przymusu stawiają pracownika praktycznie przed faktem, bez możliwości wyboru lub uniknięcia którejs z opisanych w punktach A (1-6) sytuacji, to powinny budzić bardziej gwałtowny i zdecydowany sprzeciw pracowników. Formy związane z przymusem twardym noszą też zdecydowanie kryminalny charakter, są łatwiejsze do wytropienia i udowodnienia dla organów ścigania. Powyższe przypuszczenia mogą być przyczyną uniknięcia sytuacji opisanych w punktach A (1-4) przez pracodawców polskich.

Na podstawie wyników obecnego badania rzeczywiście można stwierdzić, że twarde formy przymusu zdarzają się znacznie rzadziej niż miękkie. Z zasłyszanych od ekspertów historii o przymusowo pracujących w Polsce migrantach z Ukrainy wynika, że sytuacje mające miejsce w punktach A (1-4) zdarzają się wyjątkowo rzadko. Podobny wniosek wypływa też z opowieści pracowników-ofiar. Niestety jednak w wywiadach z ekspertami były przedstawiane także nieliczne, lecz wiarygodne historie opisane w punktach A (1-4). Zdecydowana większość przypadków pracy przymusowej podejmowanej przez ukraińską siłę roboczą dotyczy tzw. miękkich form przymusu. Z wyjątkiem sytuacji opisanych w punktach A (5-6) w badaniu nie ujawniono respondentów, którzy doznali przemocy poprzez twarde formy przymusu. Punkt A 6 natomiast znalazł szerokie rozpowszechnienie w pracach rolniczych. Według przedstawicieli Caritasu w 90 % spraw polskich występuje element braku należytej ochrony przy stosowaniu chemii w rolnictwie (tzn. pracodawcy celowo zatrudniają Ukraińców, którym nie zapewnia się środków ochronnych i wobec których nie stosuje się

zasad bezpieczeństwa pracy). Dziwi fakt biernego pogodzenia się ofiar ze szkodliwymi chemikaliami używanymi w pracach rolniczych i zgoda na wykonywanie pracy szkodliwej dla organizmu pomimo zaobserwowania wyraźnego pogorszenia stanu zdrowia (np. pracowniczka gospodarstwa hodującego nasiona kwiatów zaczęła tracić głos na skutek ogromnych ilości pyłu przy pracujących maszynach, a jednak nie rezygnowała z pracy).

Szerokiego rozpowszechnienia nabyły natomiast miękkie formy przymusu. Ofiary najczęściej doznawały kilku form przymusu w jednej pracy jednocześnie. Ujawniono osoby, które doznały wszystkich wymienionych w punktach B (1-8) form przymusu.

Najbardziej powszechne mechanizmy przymusu stosowane przez polskich pracodawców są zawarte w punkcie B 1. Wśród nich najczęściej wymieniane przez respondentów to przede wszystkim groźba zwolnienia w momencie niedostosowania się do wymogów pracodawcy bez otrzymania zarobionych pieniędzy. Obawa przed tą groźbą otwiera pracodawcom możliwość zastosowania najczęstszych nadużyć: zwiększenie godzin pracy (najczęściej poprzez wydłużenie ponad granice zdrowego rozsądku dnia pracy), zwiększenie wymiaru pracy, zmianę jej charakteru, zaproponowanie złych lub szkodliwych warunków. Pracodawcy często sięgają po groźby wydania pracownika w ręce policji z powodu przekroczenia ważności wizy lub zatrzymania dokumentów pracownika. Obawa przed deportacją w połączeniu z zakazem wjazdu do Polski lub tułaczka po obcym kraju bez dokumentów odnosi zazwyczaj efekty.

Dodatkowo sytuację przymusowego przebywania w pracy pogłębia fakt pilnej potrzeby zarobionych pieniędzy. Prawie wszyscy respondenci podkreślali fakt przeznaczenia zarobionych pieniędzy na bieżące egzystencjonalne potrzeby; zakup żywności dla siebie i dzieci, opłatę usług komunalnych itp. Bardzo ważne znaczenie ma często występujący fakt, nieposiadania przez migrantów jakiegokolwiek zapasu gotówki, umożliwiającego powrót do domu lub znalezienie innej pracy oraz brak jakichkolwiek oszczędności umożliwiających przeżycie bez pracy po powrocie do domu. Brak alternatywy wobec zarobienia pieniędzy za wszelką cenę wydaje się tłumaczyć rażącą bierność z wytyczaniem granic uprawnień pracodawcy przez pracownika, niepodejmowanie walki o swoje prawa, nieegzekwowanie wcześniejszych uzgodnień wynikających z umowy.

### **3. *Uwarunkowania procesu rekrutacji i pośrednictwa pracy***

Jednym z częstych sposobów rekrutacji do pracy przymusowej jest pośrednictwo znajomych. Znajomi często nie informują przyszłych ofiar jak naprawdę wygląda specyfika ich pracy. Nierzadko pracodawca uzależnia możliwość opuszczenia pracy i otrzymanie wynagrodzenia przez pracownika od potrzeby znalezienia zastępstwa. Częstokroć, aby odzyskać od pracodawcy np. dokumenty i/lub zarobione pieniądze migranci wciągają do ciężkich prac nawet najlepszych przyjaciół lub kogoś z rodziny.

Drugim częstym sposobem trafienia do pracy przymusowej w Polsce migrantów z Ukrainy są pośrednicy. Obecnie w gazetach ukraińskich jest pełno ogłoszeń o wyjazdach do pracy w różnych krajach. Pośredników pracy można znaleźć także obok konsulatów polskich np. we Lwowie. Podczas długiego wyczekiwania w kolejkach po wizy migranci mają okazję zapoznać się z ofertami pracy proponowanej przez pośredników.

Najczęstszą jednak formą pośrednictwa, z której korzystają migranci wybierający się do pracy w Polsce są pośrednicy-przewoźnicy. Z wywiadów z migrantami wynika, że kontakt z nimi na ogół można nawiązać przez znajomych, którzy już jeździli z nim do pracy w Polsce:

„...pośrednicy gdzieś w powiatach, na wsiach mieszkają. Jak się ma do nich numer telefonu, to się dzwoni. A oni jeżdżą po miejscach, z których ktoś zadzwonił. Zabierają z domu czy przy drodze, na ogół pracowników ze wsi i tak starają się zorganizować sobie cały bus. Nie ma czegoś takiego jak jedno miejsce zbiórki.” Kierowcy pośrednicy pobierają opłaty za przewóz i za załatwienie pracy. Opłaty za znalezienie pracy dokonuje się na ogół przed podjęciem pracy. Z rozmów z migrantami wynika, że wynosi ona od ok. 50 do 300 dolarów. W sytuacji, kiedy pośrednik darzy migranta zaufaniem, wie gdzie mieszka pracownik i jest pewien możliwości wyegzekwowania swoich pieniędzy, pozwala migrantowi zapłacić za znalezienie pracy po ukończeniu kontraktu z pracodawcą, podczas powrotu do domu na Ukrainę (kierowca pośrednik zazwyczaj zawozi migranta do pracy i odwozi po zakończeniu kontraktu do domu). Podobna uprzejmość ze strony pośredników jest podyktowana chęcią maksymalizacji zysków – pozwala rekrutować pracowników „bez grosza przy duszy” powiększając w ten sposób liczbę swoich klientów oraz stanowi skuteczną gwarancję niemożności rezygnacji z pracy. Z wywiadów z migrantami można wysnuć wniosek, iż pośrednicy pobierają też pieniądze od pracodawcy za znalezienie pracownika. Pracodawcy ze słów respondentów często odliczają te kwoty od wynagrodzenia respondenta. Podczas wykonywania pracy niektórzy pracownicy skarżą się telefonicznie pośrednikowi na warunki w pracy i zdarzały się przypadki, gdy pośrednik zabierał pracownika z pracy i przewoził do innego miejsca. Najczęściej taka zmiana była możliwa tuż po przyjeździe na nowe miejsce pracy po szybkim podjęciu decyzji o nieakceptacji warunków zamieszkania lub pracy.

Pośrednicy zajmują się przewozami i znajdowaniem pracy systematycznie, specjalizując się w podróżach do Polski. Z rozmów z respondentami wynika, że pracownicy raczej nie boją się pośredników-kierowców. Umowy z nimi opierają się na ustnej ugodzie. Nic nie wskazuje na to, że pośrednicy stanowią ogniwo wielocłonowego łańcucha międzynarodowego: sami znajdują pracowników (a raczej pracownicy ich), sami wyszukują pracę i zawożą do niej pracowników oraz sami pobierają opłaty. Ze względu na bliskość obu krajów i łatwość przekroczenia granicy odpada potrzeba skomplikowanej organizacji długiego łańcucha i kryminalizacji przerzutu (podrabianie dokumentów, przewóz ludzi w schowkach, przetrzymywanie migrantów w zamkniętych pomieszczeniach itd.), jak ma to miejsce podczas migracji do pracy przymusowej z Ukrainy do Włoch czy Portugalii. Warto jednak zaznaczyć, że ze względu na brak przeprowadzonych wywiadów z pośrednikami i bezpośredniej obserwacji przewozu migrantów do pracy, jak również brak opisu sytuacji konfliktowych między respondentami a pośrednikami nie możemy w pełni zbadać instytucji pośrednictwa pracy. Istnieje szereg pytań, na które nie można udzielić odpowiedzi na podstawie dotychczas zebranej wiedzy. Co np. dzieje się w sytuacji, gdy migrant nie chce zapłacić za usługę wyszukania dla niego pracy? Czy pośrednicy mają jakieś zaplecze w postaci ludzi o „kryminalnym usposobieniu”? Czy wreszcie sami nie są takimi ludźmi? Czy mają wsparcie organów państwowych na Ukrainie (np. kontakty w milicji<sup>100</sup>)?

Podsumowując uwarunkowania związane z podejmowaniem pracy przymusowej podkreślić należałoby wyjątkową rolę wyspecjalizowanej kategorii ludzi – pośredników pracy. To głównie ich zasługą jest utrzymywanie gęstej sieci kontaktów ze „złymi pracodawcami” i dostarczenie im kolejnych ofiar. Najlepszym dowodem tego jest przytoczona przez respondentkę odpowiedź jednego z pośredników-kierowców. Na pytanie

---

<sup>100</sup> Jeden z rozmówców z organizacji niosącej ofiarom pomoc podkreślał, że migranci skarżąc się na pracodawców i pośredników podają czasem nazwiska, adresy i inne dane personalne krzywdzicieli. „Ale ja w życiu nie zgłoszę tego milicji, bo inaczej przeczyta pan jutro mój nekrolog w gazecie” - żali się ekspert.

imigrantki jak będzie wyglądała jej przyszła praca pośrednik odpowiedział „*przyjedziecie – sami zobaczycie*”.

#### **4. Złe warunki zamieszkania, żywienia i pracy oraz skutki dla migrantów**

Wszyscy eksperci i imigranci podkreślali fakt występowania bardzo złych umów pracy i zamieszkania w Polsce, charakterystycznych dla pracy przymusowej: „*...mieszkanie w barakach, w stajni, chlewie itd.; bez łóżek, bez ogrzewania, bez warunków, bez niczego. Po prostu wpuszczali ich do wielkiego baraku, a tam coś rzucisz, co sam sobie wymyślisz. Myli się na dworze wodą ze studni. Często ci co podnajmują się do pracy na jeden dzień w ogóle nie mieli gdzie nocować. Niektórzy nocowali w lesie, w krzakach, w samochodzie.*”

Najważniejszym skutkiem pracy przymusowej migrantów jest uszczerbek na zdrowiu. Szczególnym problemem są choroby psychiczne oraz problemy psychologiczne. Najbardziej niebezpieczne dla zdrowia psychicznego są sytuacje, gdy pracownik nie może już dłużej wytrzymać psychicznie ciężkich warunków pracy, ale nie może odejść, ponieważ wie, że za przedwczesne zwolnienie nie otrzyma pieniędzy. Na ogół takie sytuacje przynoszą trwałe uszczerbek zdrowia psychicznego. „*Największe znaczenie ma po prostu stres, jakiego doznaje człowiek. I on jest powodem dla początku choroby lub jej zaostrzenia, jakichś remisji. Często bywa tak, że ludzie przyjeżdżają z post traumatycznymi urazami wywołanymi przez stres, które z czasem przechodzą i człowiek prowadzi zwyczajne życie*”. Badania potwierdziły powyższą wypowiedź psychologa. Rzeczywiście dużo respondentów skarżyło się na stres. Stres wywołuje zarówno nadmiar pracy jak i zły stosunek pracodawcy: wyzywanie, poniżanie migrantów. Z rozmowy z psychologiem wynika, że czasami pracownice są wykorzystywane seksualnie przez pracodawców i nawet dochodzi do chorób umysłowych na tym tle.

W większości przypadków pracodawca zostawia migrantów bez pomocy w sytuacji zagrożenia zdrowia („*lecz się sam*”). Standardową reakcją pracodawcy w takiej sytuacji jest rozerwanie umowy o pracę i odesłanie pracownika do domu (na koszt pracownika). Często pracodawcy w takich sytuacjach nie wypłacają pełnej kwoty zarobionych przed zachorowaniem pieniędzy. Nawet jeżeli zdrowie ucierpiało podczas pracy (np. kobieta zraniła nogę łopatą; przez miesiąc rana się rozwijała, aż w końcu konieczna była hospitalizacja w ukraińskim szpitalu).

#### **5. Pomoc ofiarom**

Wraz z powiększeniem się skali zjawiska i nasilaniem się problemu handlu ludźmi i pracy przymusowej, aktywizowała się działalność organizacji pozarządowych i instytucji państwowych niosących pomoc ofiarom. Zgodnie z wypowiedziami ekspertów różnych organizacji pozarządowych, największą pomoc ofiarom świadczy IOM. Na podstawie specjalnie skonstruowanej ankiety przedstawiciele IOM identyfikują ofiary pracy przymusowej<sup>101</sup>. W zakres pomocy tej organizacji wchodzi pomoc medyczna, w tym często pokrycie kosztów leczenia, udzielanie informacji, pomoc psychologiczna oraz niewielki zasiłek finansowy (ok. 50 euro). Fachową pomoc niosą organizacje „*Zhinochi perspektywy*” i „*Salus*”. Specjaliści tych organizacji skupiają się na pomocy lekarskiej. Mając sieć kontaktów

---

<sup>101</sup> Niestety często migranci rezygnują z pomocy już w trakcie wypełniania długiej i skomplikowanej ankiety.



ze szpitalami, przychodniami i aptekami starają się skierować zwracające się do nich osoby do odpowiednich lekarzy, sprzyjają pozyskiwaniu środków (np. z IOM) na leczenie i farmaceutyki dla ofiar.

Wśród innych organizacji warto zwrócić uwagę na komórki Caritasu działające na Ukrainie. Ta organizacja prowadzi szeroko zakrojone akcje propagandowe wśród potencjalnych ofiar handlu ludźmi i pracy przymusowej. Bardzo często pełni rolę konsultanta ostatniej instancji i pomocnika w podjęciu poprawnej decyzji migranta wobec podejrzanej propozycji pracy. Caritas niesie też pomoc pokrzywdzonym już w pracy migrantom – poprzez swoje zagraniczne komórki jest w stanie pomóc ofiarom w dotarciu na Ukrainę. Jest to szczególnie istotne w sytuacji całkowitej ignorancji problemów nielegalnych pracowników przez placówki dyplomatyczne Ukrainy. Migranci oraz specjaliści zajmujący się pomocą opowiadają niezwykle przykłady braku zainteresowania ze strony pracowników ambasad obywatelami Ukrainy, którym udało się wydostać się z niewoli. Spektakularnym przykładem może być akcja sprowadzenia z Włoch całej grupy wyzwolonych z obozu pracy obywateli Ukrainy przez pracowników Caritasu i struktury kościelne<sup>102</sup> po odmowie pomocy ze strony Ambasady. Według przedstawicieli organizacji pozarządowych podobna ignorancja wobec problemów pokrzywdzonych w pracy za granicą migrantów cechuje wszystkie organizacje i organa rządowe Ukrainy.

Oznaki współpracy podczas pomocy ofiarom widać nie tylko pomiędzy organizacjami pozarządowymi<sup>103</sup>, lecz nawet pomiędzy organizacjami pozarządowymi a niektórymi organizacjami rządowymi. Chociaż jeszcze bardzo nieśmiało, ale organizacje humanitarne nawiązują współpracę z ukraińską milicją. „Zhinochi perspektywy” współpracuje np. z Oddziałem Walki z Handlem Ludźmi obwodu lwowskiego. Specjaliści z ukraińskich organizacji pozarządowych podkreślają rolę polskich pograniczników. Polska Straż Graniczna często przekazuje adresy i zdjęcia osób poszkodowanych w Polsce do ukraińskich organizacji humanitarnych.

Zmienia się także sytuacja z postrzeganiem zjawiska podejmowania pracy przymusowej przez obcokrajowców w Polsce. Podobnie jak na Ukrainie, w Polsce utworzono policyjne wojewódzkie oddziały walki z handlem ludźmi. Nawiązała się dobra współpraca pomiędzy zajmującymi się powyższym problemem policyjnymi i milicyjnymi oddziałami. Eksperci sygnalizują jednak problemy funkcjonowania lokalnych układów po stronie polskiej. Jeden z ekspertów podał przykład dwóch dziewczyn pochodzących z Łucka, które uciekły od polskiego gospodarza bez dokumentów. Zostały z powrotem do niego zawrócone przez polską policję. Uciekły po raz drugi i nielegalnie przekroczyły granicę z Ukrainą, gdzie zostały zatrzymane przez ukraińskich pograniczników<sup>104</sup>. Przedstawiciel Caritasu podkreślił, że lokalne jednostki Policji wiedzą o sytuacji Ukraińców, ale nie podejmują żadnych działań.

Największym problemem, który uniemożliwia niesienie pomocy ofiarom jest niechęć samych ofiar do dzielenia się z kimkolwiek swoimi przeżyciami, wspomnieniami. Sytuacja taka dotyczy zwłaszcza mężczyzn. Lekarze-psychologowie udzielający pomocy ofiarom pracy przymusowej zgodnie podkreślają, że obywatele Ukrainy są szczególnie cierpliwi i tolerancyjni wobec swoich krzywd i ich sprawców. Człowiek pokrzywdzony, człowiek, któremu nie udało się obronić własnych praw nie jest skłonny rozpowiadać o tym, co się z nim stało. Zdecydowana większość ofiar nigdy nie zwraca się do żadnej organizacji

---

<sup>102</sup> Na podstawie wywiadu z dziennikarzem zajmującym się od wielu lat problematyką handlu ludźmi na Ukrainie.

<sup>103</sup> Istnieje sieć organizacji pomagających migrantom „Tampek”

<sup>104</sup> Źródło: na podstawie wywiadów z ekspertami i ofiarami pracy przymusowej.

humanitarnej czy organu rządowego. Brak doświadczenia zwracania się do odpowiednich organizacji w kraju ojczystym przekłada się na podobną postawę wobec organizacji pozarządowych i organów rządowych w kraju przyjmującym.

## 6. Opis wybranych przypadków

W celu dokładniejszego rozpoznania zjawiska handlu ludźmi i podejmowania pracy przymusowej przez obywateli Ukrainy w Polsce w kwietniu 2008 roku autor opracowania przeprowadził 12 wywiadów pogłębionych z ofiarami takiej pracy. Dotarcie do respondentów umożliwili przedstawiciele organizacji pomagających migrantom z dwóch obwodów Zachodniej Ukrainy. Poniżej zostało przedstawione studium poszczególnych przypadków.

Pani Maria<sup>105</sup>

Pani Maria pochodzi z okręgu Lwowskiego. Pracowała przy zbiorze truskawek w województwie podkarpackim. Praca była wykonywana od 6 rano do późnego wieczoru bez przerw (nawet na obiad). Mieszkali w baraku w ok. 20-25 osób. Spali na słomianych materacach. Z powodu upałów panią Marię zaczęła boleć głowa. Ból nie mijał ani w dzień, ani w nocy. Po zakończeniu kontraktu pracodawca postanowił nie wypłacić całej pensji, lecz tylko jej część (ok. 50 %). Wypłatę pozostałego wynagrodzenia uzależnił od obróbki dodatkowego pola. Po strajku pracowników, który trwał pół dnia część się poddała, a część, wraz z respondentką, wróciła do domu z bardzo okrojonym zarobkiem.

Pani Ela

Pani Ela ukończyła Akademię Ekonomiczną w Charkowie, ma wyższe wykształcenie. Jest mężatką. Ostatnio Pani Ela pracowała jako sprzedawczynie w sklepie na Ukrainie. Raz pojechała do pracy do Czech (w 2005 roku) i dwa razy do Polski (w 2006 i w 2007 roku). Pracę znalazła przez kierowcę-pośrednika. Przyszły pracodawca przysłał jej zaproszenie z Polski, na podstawie którego mogła wyrobić wizę pracowniczą. Z kierowcą rozliczyła się zaraz po przyjeździe do miejsca pracy: i za pracę, i za podróż. Z pracodawcą zawarła ustną umowę. Pracodawca postępował tak ze wszystkimi migrantami. W umowie określono rodzaj pracy (uprawa tulipanów), wymiar (8 godzin dziennie) i pensję miesięczną. Już w pierwszym dniu pracy okazało się, że standardowe 8 godzin są fikcją. Wszyscy pracownicy pracowali tak długo, jak kazał pracodawca, a więc 12 godzin. W późniejszym okresie okazało się, że w zależności od potrzeb gospodarza pracę wydłużano do 14, 16 lub nawet 18 godzin na dobę. Ze słów innych, dłużej pracujących pracowników wynikało, że za nadgodziny nikt nie płacił, natomiast, jeżeli ktoś z pracowników odmawiał pracy w nadgodzinach, gospodarz zrywał kontrakt i nie wypłacał zaległych pieniędzy. Mieszkali w nieogrzewanych, zimnych pokojach. Paszporty zabierali po tygodniu pracy i trzymali do końca pobytu. Na pytanie Pani Eli o oddanie paszportu odpowiedzieli...*"A po co? Potrzebny nam do księgowości"*. Praca cały czas była kontrolowana przez gospodarza, jego żonę lub córkę. Ze słów respondentki *„...Ciagle patrzyli nam na ręce. Często krzyczeli. Zazwyczaj najwięcej krzyku było, gdy gospodarze mieli zły dzień. Dało się to rozpoznać od razu już na rozpoczęciu dnia. Najgorsza była w tym jednak córka gospodarzy..."*. Podczas pobytu w Polsce, Pani Ela musiała skorzystać z pomocy lekarza. Gospodarze zawieźli ją do lekarza, jednak potrącili koszt wizyty z jej pensji (choć

---

<sup>105</sup> Wszystkie imiona respondentów zostały zmienione.

praca była legalna i pracownik powinien być objęty ubezpieczeniem). Wiele osób cierpiało na mocną alergię na skutek kontaktu z substancjami chemicznymi. Do sadzenia tulipanów pracownicy dostawali rękawice, jednak na twarzy występowały czerwone plamy i inne zmiany.

W przypadku potrzeby pilnej rezygnacji z pracy (dwóm osobom podczas pobytu Pani Eli zmarli członkowie rodziny) wypłacali jedynie połowę zarobionych na moment zerwania umowy pieniędzy. Argumentowali to pytaniem do obrażonych pracowników...*„A kogo teraz znajdziemy na twoje miejsce. Ponosimy straty...”*. Najgorsze było jednak obcinanie wszystkim pracownikom pensji na koniec miesiąca ok. 20-30 % od ustalonej kwoty w zależności od *„widzimi się”* gospodarzy: *„pracował ze mną przez cały czas taki chłopak, robił cały czas to wszystko co i ja, to jemu wypłacili znacznie mniej, niż mi. Gdzieś ok. 50 %. A dlaczego – nie wiadomo”*.

Pani Lena

Wyjazd do pracy w Polsce wymusiła na Pani Lenie sytuacja w ukraińskim przedsiębiorstwie gdzie pracowała respondentka: przez trzy miesiące nie wypłacano pensji. Będąc matką dwoje dzieci – studentów, Pani Lena musiała podjąć jakąś pracę. Pracę w Polsce Pani Lena załatwiła przez kierowcę-pośrednika. Według umowy z pośrednikiem miała być to praca w polu. Jednak kierowca przywiózł ją do pracy przy romskiej rodzinie, mieszkającej w trzypiętrowej wili. Po pobraniu pieniędzy za dowóz i pośrednictwo, kierowca odjechał. Praca okazała się być bardzo ciężka. Prócz sprzątanía willi, należało się opiekować trójką dzieci. Godziny pracy były niereglamentowane: od siódmej rano do nocy. Często Pani Lena była budzona nawet w nocy, aby wykonać jakąś zachciankę któregoś z licznych członków rodziny, np. podać wody. *„Najgorszy był ten brak szacunku do człowieka u tych cyganów, brak jakiegokolwiek dystansu, nawet u małych dzieci... Przełatałam cały miesiąc.”*. Ze słów Pani Leny wynikało, że rodzina zachowywała się niekulturalnie. Utrudnieniem była też nieznamość języka romskiego przez imigrantkę. Po pierwszym miesiącu pracy Pani Lena postanowiła odejść i wyjechać za zarobione 300 \$. Jednak pracodawca widząc zamiar odejścia nie wypłacił pensji. Od momentu rozpoczęcia pracy nie pozwalano imigrantce wychodzić z domu. Nie można było robić przerw w pracy.. *„czemu siedzisz, czy pracy nie ma?”*. Bardzo uciążliwy był zakaz prowadzenia rozmów telefonicznych przez pierwszy miesiąc: *„nie mogłam nawet zadzwonić, nawet rozmawiać z córką”*. Najbardziej znaczącym elementem przymusu była według oceny respondentki niewypłacenie pierwszej pensji. Respondentka nie próbowała się kontaktować z urzędami lub organizacjami pomocy migrantom w Polsce ze względu na posiadanie turystycznej wizej bez prawa do pracy, która *„zamykała jej drzwi do wszystkich urzędów”*.

Pani Alona

Pani Alona pracuje na Ukrainie w szkole. Z powodu niskich zarobków postanowiła pojechać w czasie wakacji do Polski coś zarobić. Do pracy trafiła przez znajomych kierowców-pośredników. Pośredników znała od dawna- *„...już ok. 10 lat wożą do pracy”*. Zapłaciła 300 \$ od razu na Ukrainie za znalezienie pracy. Pośrednik przywiózł panią Alonę do pracy przy kwiatach. Praca nie spodobała się imigrantce z powodu ciężkich warunków i niskich zarobków: *„pracownicy wynajmowali tam łóżka we wspólnych pokojach, a pracowali w różnych miejscach. Przychodzili tylko spać. Miałabym zostawić rzeczy przy ludziach, których nie znam. Kobieta, która przyjechała tam miesiąc wcześniej powiedziała, nie zostawaj, bo mało zarobisz, a pracować będzie ciężko – będziesz wozila wodę na grunty. I tak się*

*przestraszyłam, że będę wózkem ciągnąc. Ja nie mam warunków fizycznych, żeby coś takiego robić*". Pani Alona zadzwoniła do kierowcy-pośrednika, który ją zawiózł do innej pracy. Respondentka podjęła pracę przy romskiej rodzinie w charakterze gospodyni domowej. Umowę o pracę pani Alona zawarła ustnie z gospodarzem domu. W drodze negocjacji ustalono trzymiesięczny okres pracy, wynagrodzenie 300 euro miesięcznie i dziesięciogodzinny dzień pracy. Próba zatrzymania paszportu przez gospodarzy spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem migrantki, która podczas pobytu w Czechach doświadczyła jak ciężki może być rygor („bez wychodzenia, o chlebie i wodzie”) bez dokumentów. Jednakże gospodarze zamknęli panią Alonę na pięć dni w mieszkaniu w bloku na piętrze. „*Pojechali do Niemiec zarabiać pieniądze, a mnie zamknęli, tak że nie mogłam od wewnątrz otworzyć...*”. Pomimo posiadania wolnego pokoju z łóżkiem, pracownica dostała skierowanie do kuchni, gdzie miała spać na podłodze: „*Dali mi do spania jakiś kocyk, nie było nawet materaca...Byli na tyle chamscy, że powiedzieli mi, że wasze kobiety to w co się ubiorą, niech w tym i śpią. Chciałam kupić jakąś pościel, ale w końcu dostałam*”. Szybko okazało się, że dziesięciogodzinny dzień pracy jest fikcją. Pani Alona musiała pracować od 7.00 do 23.00-24.00. „*Tyle było roboty...A najbardziej uciążliwa była obecność licznych gości. Bez przerwy przychodzili jacyś ich znajomi i siedzieli aż do północy, wszystkich trzeba było obsłużyć-podać, sprzątnąć czy uprasować im koszule*”. Gospodarze przez pierwszy miesiąc nie chcieli wypuszczać pracownicy z mieszkania, bali się, że im ucieknie. Przez pierwsze trzy tygodnie respondentka nie mogła zadzwonić do domu. Gospodarz złożył też pani Alonie propozycję seksualną pod groźbą zwolnienia z pracy, ale pani Alona się nie przestraszyła i zagroziła, że opowie żonie. Na tym gospodarz poprzestał.

Pomimo faktu, że pracownica jeździła i pracowała jeszcze u rodziców gospodyni domu, dostała okrojone wynagrodzenie: 500 euro za dwa miesiące. Nawet konflikt o pieniądze i odwoływanie się do pomocy kierowcy-pośrednika nie pomogły pani Alonie wyegzekwować całego wynagrodzenia. „*Pracowałam dwa, nie wytrzymałam trzech miesięcy. Było bardzo ciężko psychicznie: spać na podłodze, bez znajomości języka, dzieci bardzo dokuczały, np. rozrzucali specjalnie wszystko abym musiała sprzątać, hałas bez przerwy jak na cygańskim jarmarku...*”

Za drugim razem Pani Alona pojechała do pracy w rolnictwie przy uprawie kwiatów razem z koleżanką. Praca zaczynała się od godziny 7 rano i kończyła się o godzinie 22 wieczorem. Panią Alonę zakwaterowali w jednym z wieloosobowych (mężczyźni z kobietami) pokoi. Problem zaczął się w momencie, gdy pani Alona dowiedziała się, że w tym domu znajduje się oranżeria z kwiatami. W każdy weekend pracodawca opryskiwał kwiaty: „*...ten zapach w pokojach, oddychaliśmy tym. Proszki były na tyle silne, że człowiek tracił głos. Gotowaliśmy też w pokojach...Po powrocie 1 września do pracy w szkole musiałam się leczyć*”.. Gdy ktoś chorował pracodawca natychmiast zwalniał pracownika z pracy. Gospodarz zabraniał wychodzić poza teren gospodarstwa. Groziło za to zwolnienie z pracy (pracodawca bał się policji, ponieważ pracownicy nie mieli wiz pracowniczych). Za źle wykonaną pracę nakładało się kary pieniężne. Zakazano również jakiegokolwiek pomocy czy zamiany prac pomiędzy pracownikami (np. osoba chora nie mogła zamienić się z osobą zdrową czyli cięższą pracę nie można było zmienić na lżejszą ze względu na stan zdrowia).

Pani Lesia

Pani Lesia ma 25 lat i pochodzi z obwodu Tarnopolskiego. Respondentka podejmowała w Polsce pracę ok. 15 razy. Pierwszy raz imigrantka wyjechała do pracy mając 19 lat, zaraz po ukończeniu liceum pedagogicznego. Potrzebowała pieniędzy na naukę w

uniwersytecie. Pani Lesia poszła więc w ślady rodziców, którzy byli w Polsce w pracy już wiele razy i pomimo próby rodziców odradzenia tego pomysłu, skorzystała z usług pośrednika – znajomego ojca. Pomimo ustaleń zawartych w ustnej umowie z pracodawcą – praca od 8 rano do 20 wieczorem, godziny pracy systematycznie się wydłużały: *”przez pierwszy tydzień tylko sprzątałam i pracowałam od 8 do 20. Potem kazali mi pracować w ogródku, potem pracować, potem opiekować się dziećmi. Praca wydłużyła się do północy. Po trzech miesiącach byłam skrajnie wyczerpana”*. Gospodarze zaczęli nakładać na Lesię kary finansowe (o których nie było w umowie) lub krzyczyć za źle wykonaną pracę. Od intensywnej pracy imigrantce spuchła prawa ręka. Pracownicę obejrzał zaprzyjaźniony z rodziną lekarz, jednak jego lekarstwa nie odniosły skutku. Gospodarze nie zawieźli pani Lesi do właściwego ze względu na rodzaj choroby lekarza, tłumacząc to wysokimi kosztami. Nie zmniejszyli też pracownicy wymiaru pracy.

Trzecia praca w Polsce została załatwiona przez znajomego i polegała na sadzeniu lasu. W umowie został określony wymiar pracy na 600 drzew dziennie oraz opłata za każdą godzinę pracy. Jednak stopniowo wymiar pracy został zwiększony do 1000 drzew dziennie. Pracy pilnował cały czas pracodawca - leśniczy z groźnym psem. Dodatkowo pracownicy pracowali w bardzo wilgotnym środowisku, ale nie dostali specjalnej odzieży: *„byliśmy cały czas mokrzy i zmarznięci. Był miesiąc marzec. Nasze ubrania i buty (kto co przywiózł sobie w torbie z domu, nie wiedząc w jakich warunkach będziemy pracować) nie były w stanie wyschnąć nawet przez całą noc. Szliśmy więc do pracy w mokrym.”* Obecnie pani Lesia bardzo często się przeziębia i ma problemy z nerkami. Obiecana przez pracodawcę godzina na obiad została skrócona do 30 minut. Pani Lesia została zakwaterowana przy wielodzietnej rodzinie, gdzie ojciec pił, a matka poświęcała dzieciom bardzo mało uwagi. Z dobroci serca (i trochę z przymusu gospodyni domu) imigrantka gotowała i sprzątała w tym domu, pomimo płacenia za wynajęcie pokoju-graciarni, gdzie przechowywane były jednocześnie różne stare nieużywane meble i rzeczy. *„Mama mogła sobie pójść do sklepu i nie być cały dzień w domu. Młodsze z pięciorga rodzeństwa miały 5 i 3 lata. Szkoda mi ich było. Dzieci poza tym tam kierowały rodzicami. Robiły co chciały. Cały czas przychodziły do mnie do pokoju i nie dawały spać w nocy, bo się chciały bawić...Bardzo się bałam też ojca dzieci, gdy wracał do domu w nocy pijany. Wpadał czasem do mnie do pokoju i musiałam go wyganiać”* Gospodarze wypominali pani Lesi, że zużywała za dużo wody i prądu.

Pani Tania

Pani Tania pracowała na Ukrainie fizycznie w firmie budowlanej. W czasie urlopu postanowiła pojechać do pierwszej pracy w Polsce. Praca miała polegać na zbieraniu jabłek. Do pracy Panią Tanię i jeszcze kilka osób przywiózł kierowca, który jednak nie pobrał opłaty za pośrednictwo, lecz tylko za sam przewóz (ze słów respondentki wynika, że podobno pobrał pieniądze od pracodawców za znalezienie pracowników). Przyjechali późnym wieczorem i od razu zabrano im paszporty. Pani Tania myślała, że chodzi o rejestrację, jednak nad ranem paszportów nie oddali tłumacząc to tym, że pracownicy paszporty zgubią. Rano pracodawca oświadczył pracownikom, że będą pracować od 7 rano do 19 wieczór z godziną przerwą na obiad bez dni wolnych. Jedzenie gospodarze będą kupować, ale gotować imigranci mają sami. Wynagrodzenie będzie liczone za godzinę pracy. Tak więc za jeden dzień pracy wychodziło ok. 8,9 dolara. Praca okazała się nadzwyczaj ciężka ze względu na złą organizację. Kobiety zmuszono do podnoszenia 25 kg skrzynek w pojedynkę. Nie pozwalali też na racjonalny podział w pracy między mężczyznami a kobietami, który nie wpływał na wydajność pracy. Kobiety musiały robić dokładnie to samo, co mężczyźni (na przykład

wchodzić i schodzić z drzewa z dwoma wiadrami jabłek zamiast odnosić wiadra i wysypywać do traktora). Podczas pracy migranci byli stale nadzorowani. Po dwóch tygodniach pracy pani Tania zapytała pracodawcy, ile zarobiła dotychczas pieniędzy (według obliczeń pracownicy powinno być 137 dolarów). Pracodawcy odpowiedzieli, że od zarobionej sumy trzeba odjąć 100 dolarów za wyżywienie! Pani Tania przeżyła szok: *”To było nieprawdopodobne. Ona przywozła nam worek ziemniaków, worek marchwi i worek buraków. To śmieszne. Znając ceny w Polsce. Zarobiliśmy po 37 dolarów – to było bardzo mało w 2006 roku”* Pani Tania i dwóch mężczyzn z jej miejscowości podjęli decyzję o wyjeździe. Następnego dnia pracownicy przysli ubrani jak w podróż i z torbami, żądając paszportów i zarobionych pieniędzy. Pracodawcy zaczęli straszyć ich kierowcą-pośrednikiem, który *„się z nimi rozprawi”*. Jednak ostatecznie gospodarze oddali paszporty. Z wynagrodzeniem po 37 dolarów pracownicy opuścili farmę. Pracownicy uznali za zbędne poskarżyć się na pracodawców do jakichś urzędów w Polsce, ze względu na zbyt małe kwoty straconych pieniędzy.

#### Pani Oksana

Pani Oksana nie była w kryzysowej sytuacji ekonomicznej przed podjęciem pracy. W odróżnieniu od zdecydowanej większości migrantów, Pani Oksana chciała tylko pomóc mężowi umeblować nowe czteropokojowe mieszkanie. Respondentce pomogła znaleźć pierwszą pracę w Polsce koleżanka, która wcześniej pracowała u sąsiadów przyszłego pracodawcy Oksany. Pani Oksana przyjechała do pracodawcy o drugiej w nocy i została zakwaterowana w piwnicy. O godzinie czwartej nad ranem, bez żadnego umawiania się co do warunków, nową pracownicę wysłano do pracy. Okazało się, że tak jest codziennie: praca od 4 rano do 19 wieczór przy truskawkach i, następnie, do 21 przy bakłażanach, bez dni wolnych z piętnastominutową przerwą na obiad. Migrantka nie mogła zadzwonić do domu. Pracodawca odmówił korzystania z telefonu ze względu na wysokie koszty połączeń. Zabronił też wchodzenia do swojego domu, mówiąc pracownikom, że nie życzy sobie Ukraińców w domu, gdyż to złodzieje i biedota. Pracodawca często chodził pijany, obrażał pracowników i molestował jedną z kobiet. *„Cztery razy musiałyśmy bronić naszej koleżanki. Odrywać go od niej. Na szczęście do niczego nie doszło. A żona na to normalnie tak reagowała, jak by nigdy nic...”*

Początkowo zarobione pieniądze naliczali za przepracowane godziny, potem za zebrane truskawki. Pani Oksana obliczyła, że powinna dostać po zakończeniu 1,5 miesięcznego pobytu ok. 500 dolarów. Otrzymała jednak tylko 250. Okazało się, że poprzez różne „chwyty” pracodawca zaoszczędził 250 dolarów (np. policzył P. Oksanie dolar po 4,70 zł. podczas, gdy koszt dolara wynosił 3,70 zł. itp.).

Pracownicy mieli codzienny kontakt z chemikaliami przy pryskaniu bakłażanów. Nie dostali żadnych środków ochronnych. Pani Oksana po powrocie na Ukrainę rozchorowała się na nerki. Jedna nerka przestała działać. Lekarze zdiagnozowali to jako skutek kontaktu z chemikaliami. Przez tydzień pani Oksana walczyła o życie. Koszty leczenia wielokrotnie przewyższyły zarobione w Polsce pieniądze. Urodzone po powrocie z Polski dziecko też było chore przez zatruty organizm matki (diagnoza lekarska).

#### Pan Mykoła

Pan Mykoła skończył studia pedagogiczne, ale nie mógł znaleźć pracy na Ukrainie. Mieszkał razem z rodzicami. Niskie zarobki popchnęły go do podjęcia pracy w Polsce. Podjął pracę w dużym przedsiębiorstwie rolnym. W tym czasie Mykole zmarli rodzice. Pracodawca

nie wypłacał pieniędzy przez okres kilku miesięcy składając kolejne obietnice. W końcu cierpliwość pracowników się skończyła i zaczęli domagać się zarobionych pieniędzy i paszportu. Wyrzucono ich w nocy bez pieniędzy. Oddano jedynie paszporty. Pan Mykoła zapukał do jakiegoś domu i powiedział obcej kobiecie, która otworzyła drzwi: *„proszę pani ja nie mam gdzie iść”*. Ta kobieta okazała się być prawdziwą chrześcijanką. Przejęła go i pomagała jeszcze przez kilka lat, gdy Pan Mykoła pojawiał się w Polsce: szukała dla niego pracę, dawała mu nocleg i jedzenie. Po powrocie na Ukrainę Pan Mykoła się ożenił, urodziło mu się dziecko. Sytuacja finansowa nowej rodziny znowu popchnęła go do poszukiwania pracy w Polsce. Podczas pracy daleko od domu, pan Mykoła dowiedział się, że umarło jego dziecko, a żona odeszła. Sytuacja z wypłatą w nowej pracy układała się fatalnie. Wypłacali tylko tyle, aby pracownikom starczało na bieżące potrzeby. W tej sytuacji pan Mykoła porzucił pracę i podjął starania o pracę w Niemczech. Praca w Niemczech zakończyła się jednak deportacją z powodu kontroli pracodawcy. Pan Mykoła nie zdążył otrzymać pieniędzy. Liczne niepowodzenia życiowe spowodowały załamanie psychiczne. Pan Mykoła zaczął pracować za jedzenie i łóżko. Ciągłe korzystał z pomocy humanitarnej. Nigdy już nie usamodzielniał się zawodowo.

#### Pani Jadwiga

Pani Jadwiga ma 43 lata (wygląda na ok. 55-60) i pracuje jako sprzedawczyni w sklepie. Respondentka mieszka w Drohobyczu (okręg lwowski) z dwójką dzieci. Pani Jadwiga jest wdową. Posiada średnie wykształcenie. Pani Jadwiga jeździła do pracy w Polsce trzy razy. Za każdym razem powodem wyjazdu była potrzeba zarobienia pieniędzy na wydatki dla dzieci.

Pierwszy raz wyjechała w 1991 roku. Praca została zaproponowana przez znajome, które pracowały tam wcześniej. Miała pracować w charakterze opiekunki nad starszą panią. Przez pierwsze dwa, trzy dni wszystko było zgodnie z umową, do tego dobra atmosfera i całkiem przyjemne wrażenia. Migrantce zabrali jednak paszport do rejestracji, ale go nie oddali. Potem doszedł problem z zakwaterowaniem: *„Tak naprawdę, to nigdzie mnie nie zakwaterowali. Musiałam mieszkać z babcią, bo była ona bardzo chora i po nocach nie spałam, bo trzeba było do niej wstawać. Ona była całkowicie sparaliżowana, bez ruchu. Miałam przy niej łóżeczko i z nią spałam, bo w nocy trzeba było wstawać, podnieść, umyć, podać wodę, leki czy zrobić zastrzyki... Kiedy babcia spała pielitałam ogród.”*

Pracodawcą była córka tej starszej pani. Po przyjeździe okazało się, że córka mieszka obok w domu bliźniaku. Więc pani Jadwiga zajmowała się opieką nad matką, gotowaniem, zakupami, sprzątaniem, itd. oraz dodatkową pracą u drugich gospodarzy. Przynosiła tam pranie i sprzątała. Dostała nakaz ograniczyć kąpiel do jednej tygodniowo. Pracodawca miał opłacać telefon, podróż w obie strony i wizę. Niestety tego nie zrobił. *„Przejazd wówczas do Katowic wtedy kosztował 42 zł, tam i z powrotem to razem 84 i plus przejechać przez granicę i tak dalej, i wiza, chociaż w tym czasie była bezpłatna to ja i tak zawsze płaciłam, bo... sami wiecie jak to u nas jest”*.

Najgorsze, co spotkało Panią Jadwigę w nowej pracy był dodatkowy obowiązek opieki nad chorym umysłowo synem córki-pracodawcy. *„Córka mieszkała niedaleko, miała chorego syna -miał coś nie tak z głową. Trzeba było pracować dla syna i nim się opiekować i dać jeść i ubrać i on miał taką chorobę, że... nie wiem jak się ona tak naprawdę nazywa, że miał bardzo energiczne ruchy, chory na głowę i coś tam z nim było. Potrafił i uderzyć i mówił: „Przepraszam Panią nie chciałem tego zrobić”. Może i nie chciał, ale... to była jego choroba. Zawsze się go bałam – bił bardzo mocno. Matkę też bił tak, że ona często upadała. Bałam się,*

*żeby nie zostać kaleką. On na górze mieszkał - biegał, krzyczał, wie pan, jak to chory człowiek, to czasami tak bardzo, że i spać nie można było”.*

Pani Jadwiga nie mogła zostawić tej pracy, ponieważ pracodawca nie wypłacał jej pieniędzy co miesiąc, tak jak stanowiła umowa. Respondentka dostawała co miesiąc tylko pieniądze na drobne wydatki oraz obietnice dopłaty za dodatkowe obowiązki na koniec pobytu. Otrzymała jednak jedynie wynagrodzenie ok. 750 dolarów dopiero po trzech miesiącach, kiedy kończyła jej się wiza i trzeba było wracać do domu. Obiecanej premii nigdy nie dostała. Ze względu na fakt, że pracownica musiała wyjechać do domu tydzień wcześniej z powodu ciężkiej choroby dziecka (syn trafił do szpitala), pracodawca odliczył od 750 dolarów równowartość tygodniowego zarobku. Kiedy Pani Jadwiga spotkała na Ukrainie swoje znajome, które zaproponowały jej tę pracę, usłyszała od nich: *”No, gdybyśmy Ci powiedziały to byś nie pojechała, a pani prosita nas żebyśmy nie mówiły”.* Pani Jadwiga też otrzymała prośbę od pracodawcy, aby znalazła zastępstwo na swoje miejsce, jednak w odpowiedzi imigrantka zasugerowała, że *„...do takiego piekła nikogo nie wciągnę, bo ta osoba mnie przeklnie”.*

Ostatnią pracę w Polsce znalazła imigrantce w 1996 roku siostra. Siostra pani Jadwigi mieszkała w Polsce cztery lata i zarabiała pieniądze sprzątając mieszkania w Warszawie. Pracownicy do opieki nad swoją matką poszukiwała pewna kobieta. Matka wówczas złamała nogę, miała 84 lata i potrzebowała opieki: a więc sprząkanie, gotowanie jedzenia itd. za 400 dolarów miesięcznie. Siostra przekazała pani Jadwidze numer telefonu do pracodawcy. Pracodawca zaprosił panią Jadzię do siebie i obiecał, że pokryje koszt podróży ze Lwowa do Warszawy. Rzeczywiście zapłacili za drogę. Kiedy jednak Pani Jadwiga przekroczyła próg domu, to zobaczyła... *„...jestem w szoku do dnia dzisiejszego, i pewnie on nie minie; weszłam nie jak do domu, a jak do stajni; okazało się, że w małym dwupokojowym mieszkaniu, prócz babci ze złamaną nogą, którą miałam się opiekować i która miała mieszkać sama mieszka jeszcze jej chory psychicznie mąż i syn alkoholik”.* Kiedy respondentka zapytała pracodawcę dlaczego nie powiedziano jej od razu, pracodawca odparł inaczej pani by tu nie przyjechała. Pani Jadzia stwierdziła, że nie będzie pracować w takich warunkach nawet za 500 dolarów. *„Oni tu pili, palili w łózkach...no po prostu wszystko robili...udusić się było można; tego nie da się opisać słowami”.* Ponieważ pani Jadwiga nie miała pieniędzy, aby zwrócić pracodawcy za podróż, zaproponowała, że zostanie na dwa tygodnie, aby odrobić tę kwotę. Pracodawca poprosił o paszport, powołując się na niebezpieczeństwo zniszczenia paszportu przez syna alkoholika. Ostatecznie respondentka przepracowała 2,5 miesiąca według umówionej stawki 500 dolarów miesięcznie. Po jakimś czasie okazało się, że pracodawca nie chce pokryć obiecanych wydatków nawet na żywienie pracownicy, stawiając warunek: albo raz w miesiącu korzystanie z telefonu (miał być bezpłatny), albo wyżywienie. Pani Jadwiga, wybrała telefon, jedzenie natomiast kupowała sobie sama. Nie było dni wolnych, nawet do sklepu pani Jadzia wychodziła tylko z pozwolenia gospodarza.

Po upływie 2,5 miesięcy pracownica postanowiła za wszelką cenę wydostać się z tego miejsca. Jednak pracodawca nie chciał jej puścić do domu i nie oddawał paszportu. Pani Jadwiga zagroziła, że zwróci się do Ambasady ukraińskiej albo na policję. Pracodawca odparł, że ją zaskarżą na podstawie faktu podjęcia w Polsce pracy nielegalnie. W końcu pani Jadwidze oddali paszport i część pieniędzy. Z kwoty 1250 zarobionych dolarów pracownicy wypłacili ok. 260, tłumacząc to odjęciem pieniędzy na opłaty za połączenia telefoniczne (telefon miał być bezpłatny) i żywienie! Fakt, że pani Jadwiga kupowała jedzenie dla siebie za własne pieniądze nie przeszkodził pracodawcy wymyślić następujący powód: *„odliczamy, ponieważ wstawiałaś w nocy i wyjadałaś wszystko z lodówki”.*



## 7. Wnioski

Główną konkluzją z przeprowadzonych badań jest twierdzenie, że przyczyny powstania przymusowej sytuacji podczas wykonywania pracy przez migrantów z Ukrainy są uwarunkowane głównie poprzez czynniki ekonomiczne. Z przeprowadzonych wywiadów jednoznacznie wynika, że podejmujący pracę respondenci na ogół znajdowali się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej (niewypłacone pensje w zakładzie pracy na Ukrainie, potrzeba wyżywienia dzieci, bezrobocie i brak oszczędności, a nawet brak środków na drogę powrotną). Jest to najczęstszy powód nie tylko podjęcia pracy przymusowej, lecz także pozostania przy tej pracy na dłuższy okres czasu. Niestety obecna sytuacja gospodarki Ukrainy jest wciąż kryzysowa. Sprzyja to podtrzymaniu istniejącej w Polsce od początku lat 90. sytuacji przewyższenia podaży ukraińskiej siły roboczej nad popytem na nią. Większość respondentów podkreślała fakt braku alternatywy wobec pracy w Polsce („nie mamy do czego wracać na Ukrainie, ponieważ nie mamy za co żyć”). Nie oznacza to jednak, że migranci tolerują swoje przymusowe położenie. Na nie pogodzenie się z faktem wykonywania pracy z elementami przymusu wpływają następujące uwarunkowania dodatkowe:

- 1) nieświadomość ofiary swojego przyszłego położenia w pracy (niestety są przypadki kiedy migranci nie mają tej świadomości nawet podczas wykonywania i po zakończeniu pracy),
- 2) brak możliwości wydostania się z takiej pracy ze względu na „haczyki” pracodawcy.

W przypadku punktu pierwszego wielką rolę odgrywa instytucja pośrednictwa w znalezieniu pracy, która pełni funkcję „zaciągania” ofiar w sidła nieuczciwych pracodawców. Ważnym aspektem jest również słaba znajomość swoich praw u migrantów, na przykład, że mają prawo do płacy raz w miesiącu, prawo do wolnej niedzieli lub wyższą płacę za pracę w niedzielę, prawo do ośmiogodzinnego dnia pracy, prawo do płacy za nadgodziny). Migranci często nie wiedzą, że pracodawca stosował wobec nich przymus, dopiero ktoś ze znajomych lub psycholog uświadamia im to po wysłuchaniu opowieści.

W przypadku punktu drugiego dostrzega się dobrze zorganizowany system „sieci” z wielością „haczyków”, do której trafia ukraiński pracownik. Z usłyszanych podczas badania opowieści można wysnuć wniosek, że istnieje typowy schemat wykorzystania ukraińskiego migranta, powielany przez wielu nieuczciwych pracodawców polskich:

Rekrutacja do pracy przez pośrednika-kierowcę (pośrednik ma spory zasób kontaktów z nieuczciwymi pracodawcami, co zwiększa prawdopodobieństwo trafienia migranta do pracy przymusowej) → Próba ubezwłasnowolnienia pracownika poprzez standardowe procedury (odebranie paszportu, zawarcie umowy na cały okres pobytu z wypłatą na koniec, ograniczenie swobody przemieszczania się i kontaktów, różnego rodzaju groźby) → Maksymalne, niezgodne z umową, obciążenie pracownika pracą w drodze dokładania mu kolejnych obowiązków → Oszczędzanie na wszystkim przez pracodawcę (prymitywne warunki zamieszkania i ubogie wyżywienie, kary finansowe potrącane z pensji, brak środków ochronnych i specjalistycznej odzieży itp.) → Nieuzasadnione pomniejszenie wynagrodzenia tak bardzo jak pozwala sytuacja (najczęstsze „powody” to: odliczanie za rozmowy telefoniczne, żywienie, brak staranności w pracy, niemożność sprzedaży urodzaju, słabe zbiory z powodu złej pogody itp.).

Powyższy schemat idealnie pasuje do definicji handlu ludźmi zawartej w Protokole z Palermo. Mamy do czynienia z werbowaniem, transportem, przekazywaniem, przechowywaniem lub przyjmowaniem osób z zastosowaniem groźb lub użyciem siły lub też

z wykorzystaniem innej formy przymusu, oszustwem, wprowadzeniem w błąd, nadużyciem władzy lub wykorzystaniem słabości, wręczeniem lub przyjęciem płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Enigmatycznie brzmiące w definicji określenie „wykorzystanie innej formy przymusu” oznacza w przypadku migrantów z Ukrainy zastosowanie przede wszystkim przymusu ekonomicznego z wykorzystaniem szczególnie trudnych sytuacji finansowych pracowników.

Schemat wciągania migranta w sidła działa bez zarzutu. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że nie ma dobrze funkcjonującego schematu wyzwolenia migranta z pracy przymusowej, natomiast sprawcy pozostają bezkarni. W badaniu nie ujawniono ani jednego przypadku sytuacji ukarania pracodawcy lub zadziałania mechanizmu wyzwolenia pracowników z pracy przymusowej dokonanych przez policję. Według migrantów i przedstawicieli niosących migrantom pomoc organizacji pozarządowych polska Straż Graniczna woli „nie słyszeć” skarg deportowanych ofiar na swoich pracodawców i ich błagań o pomoc dla swoich krewnych, przyjaciół lub znajomych, którym nie udało się jeszcze wydostać.

Podjęcie pracy przymusowej wydaje się już na stałe zakorzenić się w polskiej rzeczywistości. Istotne znaczenie mają uwarunkowania psychologiczne pracowników i pracodawców, różnice mentalności ukraińskiej i polskiej. Na stabilność i trwałość zjawiska występowania przymusu w pracy wpływają nieuczciwe sposoby stosowane przez pracodawców, nieumiejętność spojrzenia na stosunek pracy z „prawnego” punktu widzenia przez pracowników oraz niechęć pracowników do podjęcia walki z taką niesprawiedliwością.

Podsumowując całość zjawiska występowania pracy przymusowej ukraińskiej siły roboczej w Polsce w wymiarze historycznym, można dojść do wniosku, że zjawisko nielegalnie podejmowanej pracy rozwija się dwutorowo: z jednej strony mamy do czynienia z tendencją do legalizacji i instytucjonalizacji zatrudnienia, zwłaszcza o charakterze sezonowym; z drugiej strony rozwinął się proceder wykorzystywania trudnej sytuacji finansowej migrantów w celu maksymalizacji zysków poprzez zastosowanie pracy przymusowej.

## Rozdział 4. Praca przymusowa obywateli Ukrainy z perspektywy polskich źródeł informacji

Zarówno analiza ukraińskich danych zastanych (rozdział 2.), jak i badania terenowe przeprowadzone w dwóch okręgach Zachodniej Ukrainy wykazały, że praca przymusowa obywateli Ukrainy w Polsce jest realnym problemem. Co więcej, skala jego natężenia jest znaczna. Celem niniejszego rozdziału jest dokonanie konfrontacji tych ustaleń z wiedzą, która pochodzi ze źródeł polskich, by w ten sposób można było rzetelnie ocenić stopień identyfikacji zjawiska w Polsce. Drugim celem przyświecającym temu rozdziałowi jest przedstawienie konkretnych przypadków, wzbogacających faktografię.

### 1. *Przypadki postępowań karnych*

Ujawniono pięć przypadków postępowań karnych, wiążących się z pracą przymusową obywateli Ukrainy.

Pierwsza ze spraw była prowadzona przez Prokuraturę Rejonową w Warszawie, ofiarą była obywatelka Ukrainy (30 lat w chwili przyjazdu do Polski), wraz z dwójką swoich dzieci (córka - 7 lat, syn - 11). Podstawowe dane na jej temat są następujące: mieszkała na Ukrainie w miejscowości Perewałowka, obwód Połtawa (Środkowo - Wschodnia Ukraina), wykształcenie podstawowe, przed wyjazdem do Polski była bezrobotna, mężatka, dwoje dzieci. Zeznała, iż na dworcu w Odessie, w trakcie oczekiwania na pociąg, podeszła do niej nieznajoma kobieta, która przedstawiła się jako Oksana. Kobieta zaoferowała jej pracę w Polsce jako pomoc domowa, twierdząc, że wcześniej sama pracowała w Polsce tym charakterze. Dodatkowym użytym przez Oksanę argumentem była możliwość zabrania ze sobą dzieci. Następnie, ofiara otrzymała list zawierający instrukcję dalszego postępowania. Stosując się do zawartych w nim instrukcji, udała się do Lwowa, gdzie na dworcu kolejowym nawiązała kontakt z pracującym tam mężczyzną, który uzyskał dla niej „bezpłatną wizę” i pomógł załatwić inne formalności wjazdowe. Ten mężczyzna odwiózł ją także do granicy, którą przekroczyła legalnie, w kwietniu 2004 r. Po stronie polskiej oczekiwał na nią inny mężczyzna, który odstawił ją do pociągu do Warszawy. Na dworcu w Warszawie oczekiwały na nią dwie osoby – kobieta i mężczyzna. Ofiara podała do protokołu, że mężczyzna, który oczekiwał na nią po stronie polskiej i kobieta na warszawskim dworcu mieli ciemną karnację i posługiwali się niezrozumiałym językiem, co może sugerować udział osób narodowości romskiej. W Warszawie została zakwaterowana w tanim hotelu na Goławiu.

Już na miejscu dowiedziała się, że będzie trudnić się żebractwem. Sprawcy zastosowali wobec niej przymus w postaci gróźb śmierci. Odebrano jej jedno z dzieci i oddano innej kobiecie, z którą żebrało udając inwalidę (siedziało na wózku inwalidzkim). Jeden ze sprawców informował także, że ma „układy na komisariacie” i dowie się, gdy tylko ofiara zgłosi się na policję.

Ofiara żebrała przez wszystkie dni tygodnia. Od poniedziałku do piątku przed sklepami i skrzyżowaniami, jeździła też tramwajem 9 i 24 (przejeżdżającymi przez centrum Warszawy). W soboty „obstawiała” cmentarze, a w niedzielę kościoły. Codziennie rozpoczynała w godzinach porannych i żebrała do ok. godziny 19. Zabierano jej całość wynagrodzenia (średnio 180 – 200 zł, w soboty więcej ok. 230 – 260 zł), z czego oddawano jej około 30 zł. Nie opuszczała wyznaczonego miejsca, około południa pojawiał się jeden ze sprawców z jedzeniem<sup>106</sup>.

We wrześniu 2004 r. doszło do interwencji Policji, na skutek pisemnej informacji od Rzecznika Praw Dziecka, zawierającej prośbę o interwencję w sprawie zmuszania małoletniego do żebrania (chodziło o jedno z jej dzieci). Kobieta została zatrzymana. Początkowo rozważano możliwość postawienia jej zarzutów z art. 104 Kodeksu wykroczeń<sup>107</sup>, jednakże odstąpiono od tego po odebraniu od niej zeznań oraz konsultacją z przewodniczącą Sądu Grodzkiego<sup>108</sup>. Policja uwolniła dziecko żebrzące z inną kobietą, wszczęto dochodzenie w sprawie zmuszania do określonego zachowania się (art. 191 § 1 k.k.). Funkcjonariusze skontrolowali hotel, w którym mieszkała kobieta, ustalili dane podejrzanego. Policja z własnej inicjatywy skontaktowała się z La Stradą, która udzielała ofierze pomocy na dalszych etapach postępowania. Prokuratura rejonowa przesłuchiwała dzieci w obecności biegłego psychologa. W grudniu 2004 r. umorzono śledztwo wobec niewykrycia sprawców. Zanim to nastąpiło, ofiara opuściła Polskę, korzystając z pomocy IOM w dobrowolnym powrocie.

W drugiej sprawie karnej, w której poszkodowanymi byli obywatele Ukrainy zapadł prawomocny wyrok skazujący<sup>109</sup>. Ofiarami padło łącznie 16 osób (łącznie z małoletnimi)<sup>110</sup>, wśród dorosłych były to tylko kobiety, wśród dzieci było troje chłopców, w tym jeden niepełnosprawny. Większość dorosłych ofiar nie miała żadnej pracy na Ukrainie – były to osoby bezrobotne. Niektórzy z nich mieszkali z członkami rodzin, którzy posiadali prawo do świadczeń socjalnych. Tylko jedna kobieta miała stałą pracę w szpitalu (była to kobieta samotnie wychowująca sześcioro dzieci). Wszystkie te osoby znajdowały się w chwili rekrutacji w trudnej sytuacji finansowej<sup>111</sup>.

Rekrutacja była dokonywana na Ukrainie, w miejscowościach, w których zamieszkiwały ofiary. Sposoby rekrutacji były różne. Z zeznań pokrzywdzonych wynika, iż osoba werbująca była znana sprawcy, bądź też polecana przez znajomego (ewentualnie krewnego). Jedna z ofiar zeznała, że poznała sprawcę poprzez swoją kuzynkę, która jednocześnie rekomendowała jej pracę w Polsce, oferowaną przez tego mężczyznę. Inna ofiara mieszkała u siostry jednego ze sprawców. W Polsce ofiary miały zajmować się handlem na bazarach oraz opieką nad osobami starszymi. Część ofiar miała świadomość, że ich prawdziwym zajęciem będzie żebractwo. Sprawcy zachęcali, by zabierać ze sobą dzieci. Niektóre z osób zaangażowanych w organizację procederu to osoby, które niegdyś same zostały przywiezione do Polski w celu żebrania. Jedna z takich osób była wcześniej w Polsce

---

<sup>106</sup> Źródło: protokół przesłuchania ofiary przez Policję, sygn. akt 4 Ds. 2109/04/V

<sup>107</sup> Art.104 KW: „Kto skłania do żebrania małoletniego lub osobę bezradną albo pozostającą w stosunku zależności od niego lub oddaną pod jego opiekę, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

<sup>108</sup> Notatka służbowa w ww. aktach

<sup>109</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 26 maja 2008 r. w sprawie sygn. KO 49/07 (sygnatura akt Sądu Okręgowego).

<sup>110</sup> Jedna z ofiar miała podwójne obywatelstwo – ukraińskie i mołdawskie.

<sup>111</sup> Źródło: protokoły przesłuchań, akta sprawy Sądu Okręgowego w Rzeszowie, sygn. KO 49/07 oraz KO 84/07.

około 8 razy w celu zebrania, po raz pierwszy w 2003 r., w Legnicy, gdzie pracowała dla osoby określonej jako „Kirył”<sup>112</sup>.

Wszyscy zidentyfikowani sprawcy byli obywatelami Mołdowy (6 osób), działającymi na terytorium Mołdowy, Ukrainy i Polski. Ci, którzy dokonywali rekrutacji byli braćmi (żona jednego z nich także została oskarżona o udział w grupie). Wiadomo też, że już po stronie polskiej ofiary były odbierane przez obywateli polskich (prawdopodobnie dwie osoby), których personaliów nie udało się zidentyfikować. Ofiary nie posiadały wystarczających środków, by pokryć koszty podróży do Polski oraz wyrobienia dokumentów podróży, w związku z czym wszelkie opłaty ponosili sprawcy. Z tego tytułu określali dług ofiary na 2 tys. USD, który miał być odpracowany w Polsce.

Przedział czasowy działania sprawców został określony przez prowadzących śledztwo na okres od 2005 do stycznia 2007 r. Przymuszczalnie sprawcy działali na terytorium Polski co najmniej od 2004 r., jednak osobami zebrzącymi przed 2005r. były tylko Mołdawianki. Ofiary przebywały w Polsce od kilku do kilkunastu miesięcy. Większość z nich została sprowadzana jednokrotnie. Jedna z ofiar w trakcie pobytu w Polsce uciekła sprawcom i wróciła na Ukrainę. Sprawcy odnaleźli ją w ojczyźnie i zmusili do przyjazdu do Polski po raz kolejny. Na terytorium Polski została zatrzymana i wydalona na Ukrainę, gdzie zgłosiła się na milicję i złożyła zeznania.

Schemat działania był w każdym przypadku podobny. Po legalnym przekroczeniu granicy w Medyce, ofiary były odbierane i odwożone do miast na terenie Polski (m.in. Rzeszów, Tarnów, Kraków, Lublin, Łódź, Płock). Aktywność poszczególnych sprawców była podzielona geograficznie – w województwach małopolskim i łódzkim działało wspomniane wyżej małżeństwo, natomiast w województwie podkarpackim i lubelskim dwoje innych, „głównych” organizatorów.

Ofiary pracowały od wczesnych godzin rannych do godziny 19, bez względu na panujące warunki atmosferyczne. Sprawcy stosowali wobec nich szeroki asortyment środków przymusu – zastraszanie, pobicia (gdy ofiary odmawiały zebrania lub zgłaszały chęć wyjazdu), groźby. Zarobki wynosiły kilkaset złotych dziennie, w większych miastach, (np. w Krakowie) sięgały kwot 500 – 800 zł za dzień pracy. Dzieci były zmuszane do siedzenia na wózkach inwalidzkich. Sprawcy zabierali zarobki w całości. Ofiary były ustawiane pod Kościołami (w niedzielę), w pozostałych dniach w centralnych punktach miast. Jedna z Mołdawianek zabierała ofiarom paszporty, a wyposażała je w karty pobytu (jak można domniemywać – fałszywe).

W dniu 22 stycznia 2007 r. CBS KGP w Rzeszowie wszczął postępowanie w sprawie założenia i kierowania zorganizowaną grupą, mającą na celu popełnienie przestępstwa polegającego na handlu ludźmi. W aktach sprawy brak jest informacji na temat okoliczności stanowiącej bezpośrednią przyczynę wszczęcia postępowania, należy jednak odnotować, iż z tą sprawą powiązana jest inna sprawa (z art. 65, 58 i 104 Kodeksu wykroczeń), dotycząca wykorzystywania małoletniego do zebrania, rozpatrywana przez Sąd Grodzki w Tarnowie<sup>113</sup>. Osoby, z którą związana jest tamta sprawa dotyczy także pismo Konsulatu Generalnego Ukrainy w Krakowie, zawierające prośbę o zajęcie się sprawą (jest to ta sama osoba, która złożyła zeznania na milicji ukraińskiej).

W czerwcu 2007 r. skierowano do Sądu akt oskarżenia wobec trzech oskarżonych, kwalifikując ich czyn jako handel ludźmi (art. 253 § 1 k.k.). W grudniu 2007 r. Sąd Okręgowy

---

<sup>112</sup> Źródło: protokół przesłuchania, notatka służbowa CBS w aktach sygn. KO 84/07 .

<sup>113</sup> Sygn. akt VII W 623/06.

w Rzeszowie skazał oskarżonych na kary od 1 roku do 4 lat pozbawienia wolności<sup>114</sup>. Wyrok został utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny w maju 2008 r.

Do odrębnego postępowania wyłączono materiały przeciwko pozostałym członkom grupy, w związku z brakiem wiedzy o miejscu ich pobytu<sup>115</sup>. Jedna z tych osób (kobieta) została zatrzymana w sierpniu 2007 r. w Medyce, gdy usiłowała wyjechać z Polski. Dzień później, po wpłaceniu poręczenia majątkowego przez Prezesa Stowarzyszenia Romów Polskich kobieta została zwolniona. Pod koniec września 2007 r. skierowano wobec niej akt oskarżenia, stosując także i w tym przypadku kwalifikację z art. 253 § 1k.k. (handlu ludźmi polegającego na werbowaniu, transportowaniu, przekazywaniu, sprzedaży z Ukrainy i Mołdawii do Polski kobiet wraz z małoletnimi dziećmi, celem wykorzystania ich do pracy lub świadczenia usług o charakterze przymusowym w postaci zebrania w Rzeszowie, Krakowie, Łodzi i Płocku). Oskarżona nie stawiała się na kolejne rozprawy (ani poręczyciel), w związku z czym wydano za nią list gończy, a postępowanie zostało zawieszono.<sup>116</sup>

W sprawie, która rozegrała się w Łowiczu ustalono następujący stan faktyczny. Policjanci łowickiej komendy Policji wraz z pracownikami Oddziału Kontroli Zatrudnienia w Łodzi dokonali inspekcji hali, w której produkowano stroje kąpielowe. Powierzchnia hali wydała im się jednak podejrzanie mała w stosunku do rozmiarów całego budynku. W jednej z szaf stojących pod ścianą odkryli zamaskowane przejście do drugiej hali. Pracowały w niej trzy kobiety pochodzenia ukraińskiego oraz ich rodak. Wszyscy szyli damskie stroje kąpielowe. Pomieszczenie to było ponadto przystosowane do życia codziennego. Pracownicy mieli tam łóżka, w pełni wyposażoną kuchnię, natryski, sanitariaty oraz telewizor. Żywność dostarczał im właściciel<sup>117</sup>. Ukraińcy zostali potraktowani jako nielegalni imigranci i wydalenii na Ukrainę. Nie udokumentowano czynności, które precyzyjniej określałyby ich relację z pracodawcą. Skąpość zgromadzonych danych nie pozwala przesądzić, że był to przypadek pracy przymusowej, jednakże okoliczność nieopuszczania pomieszczenia pracy przez imigrantów każe co najmniej dopuszczać taką możliwość. Takich ustaleń jednak nie czyniono, wszczęto natomiast postępowanie karnoskarbowe<sup>118</sup>.

Znany jest też przypadek zmuszania do pracy Ukrainki w gospodarstwie rolnym nieopodal Legionowa<sup>119</sup>. Pierwotnie (w 2007 r.) Prokuratura Rejonowa w Legionowie umorzyła postępowanie, jednakże w 2008 r. zostało ono wznowione<sup>120</sup>.

## **2. Pozostałe przypadki ujawnione w mediach**

Warto przypomnieć, iż analizy prasy obejmowała publikacje, które ukazały się w latach 2000-2006 i została dokonana pod kątem opisu takich przypadków, które co najmniej mogłyby nasuwać przypuszczenie, że chodzi o zjawisko pracy przymusowej.

---

<sup>114</sup> Sygn. akt KO 49/07.

<sup>115</sup> Sygn. akt KO 84/07.

<sup>116</sup> Niniejszej sprawie dotyczą następujące artykuły prasowe: „Zmuszali dzieci i kobiety do zebrania” Nowiny wyd. z dnia 22.08.2007 r.; „Rzeszów: Miały pracować, musiały zebrać” Nowiny, wyd. z dnia 26.09.2007 r., „Porywali dzieci i zmuszali matki do zebrania” Dziennik wyd. z dnia 06.11.2007 r.; „Handlarze ludźmi zostają w więzieniu” Nowiny wyd. z 26.05.2008 r.

<sup>117</sup> Źródło: informacja prasowa Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi z dnia 14.06.2005 r.

<sup>118</sup> Źródło: Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi, informacja prasowa z dnia 14.06.2005 r. oraz informacje Rzecznika Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

<sup>119</sup> Na ten temat Sumiak – Domańska K., „Niewolnica Kowalskich”, Gazeta na Majówkę dodatek do Gazety Wyborczej nr 100, wydanie 28.04.2007 – 29.04.2007

<sup>120</sup> Sygnatury spraw Ds. 65/07, a po wznowieniu Ds. 118/08. Sprawa nie była przedmiotem analizy, gdyż Prokuratura Rejonowa odmówiła dostępu do akt sprawy.

W „Polityce” z dnia 16 grudnia 2006 r. ukazał się tekst<sup>121</sup> pośrednio związany z pracą przymusową, tj. poruszający wątek monopolizacji pracy ukraińskich pracowników sezonowych przez zorganizowane grupy. Autor przytacza przykład 50-letniej Ukrainki – Leny spod Iwano-Frankowska: „(...) przez kilka ostatnich sezonów przyjeżdżała rwać jabłka o właściciela sadu pod Grójcem. W tym roku przywiózł ja busikiem, wraz z pięcioma innymi kobietami, pewien obrotny mieszkaniec Kijowa. – Było powiedziane: nic na własną rękę. Pracować będziesz tam, gdzie ci wskażemy. A za naszą pomoc musisz zapłacić, 50 dol., za transport, drugie 50 za robotę – opowiada. – I co zrobisz? Nic nie zrobisz! Trzeba ich słuchać, nie dyskutować”.

W informacji Polskapresse z dnia 10 sierpnia 2007 r.<sup>122</sup> podano informację, iż funkcjonariusze Straży Granicznej i Policji, wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy „odkryli obóz pracy dla obcokrajowców w podkrakowskim gospodarstwie rolnym.” Do pracy w nim miało być zmuszanych 13 obywateli Ukrainy – ośmiu mężczyzn i 5 kobiet. Przebywało tam też kilkunastu Polaków. Ukraińcom najpierw oferowano prace przy hodowli sadzonek drzew i krzewów, a następnie zabierano paszporty. Zakwaterowani byli w spartańskich warunkach i musieli pracować po kilkanaście godzin dziennie. Pracowników z Ukrainy zatrzymano, a następnie wydano decyzje zobowiązujące do opuszczenia terytorium RP. Informacja prasowa podaje, iż pracodawca odpowie za nielegalne zatrudnianie cudzoziemców. W tym jednak przypadku można powziąć wątpliwości, czy istotnie doszło do pracy przymusowej – obecni na miejscu funkcjonariusze powoływali się raczej na tragiczne warunki bytowe pracowników, niż na ich zastraszanie bądź poddanie przemocy<sup>123</sup>.

W tekście zatytułowanym „Niewolnica Natalia”, opublikowanym w Gazecie Wyborczej<sup>124</sup>, opisano przypadek Ukrainki zatrudnionej w gospodarstwie rolnym (wieś Wawrzyszew, gmina Błonie). Ofiara pochodziła z Zachodniej Ukrainy (obwód Iwano – Frankowski). Do Polski przyjechała za pracą, po wygaśnięciu ważności wizy zdecydowała się pozostać nielegalnie. Imiała się doraźnych zajęć, zdobywając zatrudnienie poprzez „giełdę pracy” w Błoniach (imigranci stoją na placu, czekając na oferty zatrudnienia od przyjeżdżających tam polskich pracodawców). W ten sposób zetknęła się ze sprawcą, który zatrudnił ją do skrobania marchwi, a następnie zaoferował jej stałą pracę w gospodarstwie (propozycja obejmowała również kontakty seksualne – sprawca został także ojcem jej dziecka). Przez półtora roku więził imigrantkę nie płacąc jej, bijąc ją i przetrzymując w bardzo złych warunkach (m.in. w stodole). Wykonywała prace gospodarskie (np. przebieranie ziemniaków) oraz sprzątała. Sprawca zatrzymał jej paszport.

Opierając się na opisie medialnym można wnioskować, iż, praca przymusowa jest raczej tłem tej sprawy, a jej sednem jest sadystyczne znęcanie się nad imigrantką, związane z alkoholizmem sprawcy i jego zachwianą osobowością. W wystosowanym zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa napisano: „W okresie od czerwca 2007 r. do 26 lutego 2009 r. (...) była więziona oraz przymuszana do pracy (...) doznawała w tym okresie także cierpienia fizycznych i psychicznych z rąk sprawcy polegających na biciu jej, kopaniu, uderzaniu głową o ścianę, ciągnięciu za włosy, zrzucaniu po schodach, duszeniu rękami, uderzaniu taboretami w tył głowy. Czynów tych (...) dokonywał zarówno w okresie ciąży, jak i po urodzeniu się dziecka (...). Pokrzywdzona ponadto nie miała właściwej opieki medycznej i była głodzona, żywiąc się suchym chlebem. Jakakolwiek prośba o pomoc w dostępie do lekarza kończyła się dotkliwym

<sup>121</sup> P. Pytlakowski „Zysk z wyzysku” Polityka nr 50 wyd. z dnia 16.12.2006 r.

<sup>122</sup> „Obóz pracy dla obcokrajowców pod Krakowem” Polskapresse z dn. 10 sierpnia 2007 r.

<sup>123</sup> Ustalenia własne autora na podstawie relacji funkcjonariuszy Straży Granicznej.

<sup>124</sup> P. Głuchowski, M. Kowalski „Niewolnica Natalia” Gazeta Wyborcza wyd. z dnia 17.03. 2009 r.

*pobicie i wyrzucaniem bez odzieży na mróz (...)*<sup>125</sup>. Ukraince udało się wydostać, gdy do gospodarstwa przyjechał patrol policyjny (w związku z kontrolą drogową, jakiej został poddany sprawca, podczas której nie posiadał przy sobie dokumentów tożsamości). Sprawa karna jest w toku.

W dwóch niezależnych od siebie doniesieniach medialnych<sup>126</sup> poinformowano o sprawie nielegalnej fabryki papierosów w Kożuchowie. Funkcjonariusze Podlaskiego i Lubuskiego Oddziałów Straży Granicznej zlikwidowali nielegalną fabrykę papierosów, w której zatrzymano trzech Polaków nadzorujących produkcję oraz dziewięciu cudzoziemców z Ukrainy (6 osób) i Armenii (3 osoby). Czworo z nich przebywało w Polsce nielegalnie. Fabryka w Kożuchowie działała w oficjalnie nieczynnym magazynie byłej stolarni. Wewnątrz stworzono pomieszczenia socjalne dla pracowników. Warunki ich pracy określono jako nieludzkie, pracując prawie bez wynagrodzenia. Nie określono stosowanych wobec imigrantów środków przymusu.

### **3. Wnioski**

Podsumowując rezultat badawczy, stwierdzić można, iż także ujęcie problemu pracy przymusowej Ukraińców „z polskiego punktu widzenia” potwierdza jego istotność. Występuje oczywiście rozbieżność między skalą identyfikacji ofiar pracy przymusowej w Polsce i na Ukrainie. Nawiązując do danych przedstawionych przez M. Jaroszewicz w rozdziale drugim, tylko IOM w latach 2007 - 2008 uznał za ofiary pracy przymusowej w Polsce aż 195 osób. Natomiast zsumowana liczba ofiar wszystkich opisanych powyżej przypadków zidentyfikowanych w Polsce (zarówno postępowań karnych, jak i „tylko” opisanych w mediach) wynosi 41 osób (przyjmując, że istotnie we wszystkich tych przypadkach doszło do pracy przymusowej) i to w dłuższym okresie. To bardzo uproszczone porównanie daje jednak wskazanie, że proces identyfikacji dokonuje się częściej po powrocie na Ukrainę. W pewnym stopniu jest to zrozumiałe, gdyż nielegalny imigrant unika kontaktu z władzami kraju, z którego może być wydalony. Poza tym, duża część przypadków pracy przymusowej wiąże się z pracą sezonową, dlatego pobyt w Polsce jest z założenia okresowy, często kilkumiesięczny, co także czyni prawdopodobniejszą identyfikację (a przede wszystkim autoidentyfikację) w ojczyźnie. Przytoczone historie zawierają jednak w sobie elementy, które świadczą o słabości polskich rozwiązań instytucjonalnych, jak chociażby to, że spora część domniemyanych ofiar została wydalona lub zobowiązana do opuszczenia terytorium RP.

Rezultaty badawcze z perspektywy Ukrainy i Polski są podobne, pod względem sylwetki potencjalnej ofiary. Wśród nich wydają się dominować osoby pochodzące z Zachodniej części Ukrainy, w trudnej sytuacji finansowej, potrzebujące pieniędzy, często bezrobotne. Do żebractwa wciągane są najczęściej osoby charakteryzujące się niskim wykształceniem i trudną sytuacją rodzinną, często posiadające minimum dwoje dzieci, które także wykorzystywane są do żebrania.

Oprócz żebractwa, obywatele Ukrainy są przymusowo wykorzystywani przede wszystkim w rolnictwie, sadownictwie i ogrodnictwie, w przemyśle (małe zakłady) i jako pomoce domowe. Interesujące, że ani w badaniach R. Antoniewskiego, ani wśród ofiar zidentyfikowanych w Polsce żadna z ofiar nie była zatrudniona w sektorze budownictwa, mimo obiegowej wiedzy na temat liczebności ukraińskich pracowników na polskich

---

<sup>125</sup> Ibidem.

<sup>126</sup> „Produkowali lewe fajki, zmuszali do niewolniczej pracy” tvn24.pl z dnia 28.05.2009 oraz „Nielegalne fabryki papierosów zlikwidowane!” Gazeta Współczesna, wyd. z dn. 28.05.2009 r.



budowach i sygnałach o nagminnym deponowaniu ich paszportów przez polskich pracodawców<sup>127</sup>, co jest częstym znakiem budowania relacji zależności między pracodawcą a pracownikiem.

Zebrane dane dowodzą, że pracownicy ukraińscy często stykają się z różnymi przejawami przymusowego wykorzystania i mogą być traktowani jako grupa podwyższonego ryzyka pracą przymusową.

---

<sup>127</sup> Por. K. Karsznicki „Handel ludźmi w świetle postępowań karnych prowadzonych w latach 1995-2005” w: Z. Lasocik (red.), op. cit.

## Rozdział 5. Praca przymusowa obywateli Wietnamu w Polsce

### 1. Wstęp

Można zakładać występowanie zjawiska pracy przymusowej wśród społeczności wietnamskiej w Polsce, choć ujawnione przypadki (w zrealizowanym badaniu i poza nim) są nieliczne i nie dają z pewnością pełnego obrazu. Skala identyfikacji pracy przymusowej Wietnamczyków jest śladowa – wśród danych zastanych dostępne były informacje o dwóch takich przypadkach (por. niżej), a w trakcie badania ujawniono dwa kolejne, z czego okoliczności jednego z nich nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, czy jest to praca przymusowa, czy wyłącznie wykorzystywanie pracownika ponad miarę. A jednak można zaryzykować tezę, że to zjawisko istnieje i przybiera postać masową. To, co najsilniej popycha w kierunku myślenia o pracy przymusowej Wietnamczyków jako o realnym problemie, jest poddanie imigranta zależności od różnych osób, na kolejnych etapach tej migracji. Jest to ryzyko nieodłącznie towarzyszące nielegalnej migracji łączącej się z przerzutem. Tę zależność można wykorzystać, nadużyć na wiele sposobów, w tym przymuszając imigranta do pracy. Ogólnie rzecz biorąc, wzorzec migracji można objaśnić przez wskazanie kilku jego podstawowych uwarunkowań. Przeciętny Wietnamczyk – imigrant z kraju zacofanego ekonomicznie, o bardzo niskim PKB w przeliczeniu na głowę mieszkańca – realnie może dostać się do Europy tylko nielegalnie, gdyż względy polityki wizowej odcinają go od legalnych kanałów migracji. Aby sfinansować swój przerzut, musi zadłużyć się i zaufać organizatorom przerzutu, iż ci doprowadzą go do ustalonej „ziemi obiecanej”. Jeśli dotrze do kraju docelowego, jego dalsze losy wyznaczą dwa czynniki: dług do spłacenia i nielegalny pobyt, czyniący zeń w oczach państwa cudzoziemca niepożądanego na terytorium państwa. Wskutek nielegalnego przekroczenia granicy państwowej, Wietnamczyk ma zamkniętą drogę do legalizacji pobytu i w konsekwencji także legalnego zatrudnienia, ukrywa się przed organami państwa. Jednocześnie musi pracować, by spłacać dług. Tu właśnie powstaje możliwość wykorzystania jego przymusowej sytuacji, poprzez narzucenie mu katorżniczych warunków pracy i płacy, czy też poddanie go szantażowi (denuncjacja władzom).

Podstawową barierą ujawniania patologii wewnątrz tej grupy jest jej gettoizacja<sup>1</sup>. Osobnym tematem są jej przyczyny i uwarunkowania (czynnik kulturowy, strach przed wydaleniem, odmienność cywilizacyjna itp.). Wietnamczycy, którzy przybywają do Polski nielegalnie, zwykle pracują we własnym gronie, wspólnie mieszkają, wzajemnie świadczą sobie usługi i wreszcie z reguły sami rozwiązują swoje konflikty. Poza jednostkowymi przypadkami, przedstawiciele tej grupy unikają kontaktów z władzami polskimi, stąd też wykrywalność przestępstw w obrębie tej grupy musi być niska. Badacz stawiający sobie za

---

<sup>1</sup> Istotę tego procesu najlepiej oddaje scena z cyklu dokumentalnego M. Mamonia i M. Pilisa „Jarmark Europa” o Stadionie X-lecia, zrealizowanego w 2004 r. dla telewizji TVN. Reporter rozmawia z Wietnamczykiem na temat kobiety objętej kadrem kamery, pracującej obok. Rozmówca wyjaśnia, że kobieta przebywa w Polsce już od kilku lat, ale od przyjazdu nie opuściła Stadionu dalej niż na kilkaset metrów.

cel ukazanie takiego zjawiska jak praca przymusowa musi znaleźć sposób na przełamanie tego hermetycznego kręgu. W tym przypadku kluczem do tego świata stała się współpraca z Ośrodkiem Migranta Fu Shenfu - organizacją kościelną Ojców Werbistów, niosącą pomoc imigrantom w Polsce (prawną, bytową, duchową), przede wszystkim właśnie z Wietnamu. Atrakcyjność współpracy polegała na unikalnym zaufaniu, jakim Wietnamczycy obdarzyli Ośrodek. Na bazie rekomendacji i zagwarantowaniu respondentom całkowitej anonimowości, udało się przeprowadzić łącznie 14 wywiadów z imigrantami wskazanymi przez osoby działające w Ośrodku. Wybór był dokonywany na podstawie wiedzy tych osób o szczególnie ciężkich warunkach, w jakich te osoby pracują. Większość z nich, jako miejsce pracy wskazało Stadion X – lecia – Jarmark Europa. Gdy powstaje niniejszy tekst, Stadionu-jarmarku już nie ma, co nie czyni jednak poczynionych ustaleń i obserwacji nieaktualnymi. Wzorce, jakie wykształcił (bądź zaadoptował) Stadion są dziś obserwowane w innych miejscach masowego handlu z udziałem Wietnamczyków.

Nie jest pewne, jak duża jest populacja wietnamska w Polsce. Szacunki są zróżnicowane, rozpoczynając się od 13 tysięcy, a kończąc na liczbie 50 tysięcy<sup>2</sup>. Łatwo naturalnie określić rząd wielkości migracji legalnej wg danych opracowanych przez MSWiA<sup>3</sup> na koniec 2006 r. niespełna 7 tys. Wietnamczyków posiadało ważne karty pobytu (dokumenty wydawane cudzoziemcom, którym udzielono zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, zezwolenie na osiedlenie się, zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE, ochronę uzupełniającą, zgodę na pobyt tolerowany lub którym nadano status uchodźcy), przy rokrocznie około 700 wizach udzielanych obywatelom Wietnamu. Znacznie trudniej jest oszacować skalę migracji nielegalnej. W 2008 r. decyzję o wydaleniu wydano wobec 362 obywateli Wietnamu, a wobec 38 osób decyzję o zobowiązaniu do opuszczenia terytorium RP. Łącznie ujawniono zatem około 400 przypadków nielegalnego pobytu obywateli Wietnamu w Polsce<sup>4</sup>. MSWiA w 2007 r. szacowało wielkość populacji (przebywających legalnie i nielegalnie) na 13 – 14 tys. osób.<sup>5</sup> Osoby zaangażowane w działalność Ośrodka Fu Shenfu mówią o liczbie około 20 – 25 tys., podobne szacunki podają tzw. liderzy społeczności wietnamskiej<sup>6</sup>.

Zasadniczo popadnięcie imigranta w stan zależności, stanowiący podatny grunt pod pracę przymusową dotyczy na ogół imigrantów przebywających w Polsce nielegalnie. Ten czynnik wyznacza zatem płaszczyznę poszukiwań genezy i mechanizmów pracy przymusowej na różnych etapach migracji.

## **2. Przerzut do Polski**

Wyjazd z Wietnamu nie napotyka poważniejszych przeszkód formalnych. Władze nie czynią obecnie trudności osobom emigrującym (poza dysydentami politycznymi), wydaje się też, że tolerują organizację przerzutu. Osoba decydująca się na wyjazd (i przerzut do innego

---

<sup>2</sup> Por. T. Halik, E. Nowicka „Wietnamczycy w Polsce: integracja czy izolacja ?” wyd. Instytut Orientalistyczny Wydziału Neofilologii UW, Warszawa 2002 r., s. 23 -24.

<sup>3</sup> „Społeczność wietnamska w Polsce. Raport.” Wydział Analiz Migracyjnych Departamentu Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2007 r., s. 32-34.

<sup>4</sup> Przy tym wobec jednego cudzoziemca mogła w tym samym roku zostać wydana zarówno decyzja o zobowiązaniu do opuszczenia terytorium RP, jak i o wydaleniu.

<sup>5</sup> „Społeczność wietnamska w Polsce... op. cit. s. 3234.

<sup>6</sup> Za T. Halik, E. Nowicka, s. 24.

kraju) musi uzyskać paszport<sup>7</sup>, zgromadzić odpowiednie środki na opłacenie przerzutu oraz skontaktować się z właściwą osobą (co nie uchodzi za trudne). Zdecydowana większość deklaruje, iż znała cel podróży, tj. wiedziała, że będzie to Polska. Jedynie jeden respondent oświadczył, że dowiedział się o tym w trakcie podróży.

Z przeprowadzonych wywiadów<sup>8</sup> wynika, że przerzut odbywa się w grupach o zmiennej liczebności. Zwykle grupy liczą 15 – 20 osób (najwięcej w badaniu: 24), ale w zależności od możliwości organizatorów, na poszczególnych etapach grupy są dzielone lub łączone. Przewodnicy zmieniają się (zakres działania każdego z nich jest określony geograficznie), kolejno „przejmując” przerzucane osoby do przeprowadzenia ich przez ustalony odcinek. Oprócz Wietnamczyków w skład przerzucanych grup wchodzi też obywatele innych państw, m.in. Chińczycy.

Najczęstszą drogą wiodącą z Wietnamu do Polski jest szlak prowadzący przez Rosję i Ukrainę. W badaniu nie zanotowano przypadku osoby, która byłaby świadoma, że została przerzucona przez inne kraje tranzytowe, aczkolwiek polska Straż Graniczna notuje takie próby z kierunku białoruskiego.

Podróż na trasie Hanoi – Moskwa odbywa się samolotem, tylko w jednym przypadku cudzoziemka podróżowała pieszo z Wietnamu do Chin, a stamtąd dopiero koleją do Rosji (za niższe stawki). Istotne znaczenie ma w tym kontekście ruch bezwizowy między Rosją a Wietnamem. Aż do Moskwy Wietnamczycy podróżują legalnie, wyposażeni w paszporty, a dopiero po dokonaniu odprawy na lotnisku w Moskwie oddają je organizatorom. Odcinek z Moskwy do granicy polskiej jest zdecydowanie najcięższy, czas jego pokonania obfituje w traumatyczne przeżycia.

*„W grupie było 17 osób. Zabrali nam paszporty. Nikt się nie zapytał czemu. Podróżowaliśmy tirami i piechotą. Było bardzo zimno. Nie dali jeść wystarczająco. Czasami w tirze koczowaliśmy 12 – 13 godzin. Jak kierowcy stwierdzili, że jest bezpiecznie, to nas wypuścili. Dali chleb do zjedzenia, ale za mało. Byliśmy głodni. 2 dni szliśmy, w tym w nocy przez lasy. Rano spaliśmy w lesie. (...) Na Ukrainie zamknięto nas w magazynie w bardzo złym stanie, dzielącym się na 3 części. W jednym mężczyźni, w drugiej kobiety, w trzeciej wspólna toaleta. Przebywaliśmy tam 10 dni. Nie mogliśmy się myć. Dostałem tylko chleb do jedzenia. 3 posiłki. 5 bochenków chleba na 17 osób.”* (mężczyzna, 33 lata).

*„Mój organizm był zszokowany przez zimno. Podczas podróży nieśli mnie, byłem prawie nieprzytomny. Tych, którzy to organizowali, nie obchodziło, co ze mną. Inni Wietnamczycy dali mi ubrania, pić, jeść, nosili mnie na zmianę. Krzyczeli do mnie, że jestem taki chory.”* (mężczyzna, 34 lata).

*„Było bardzo ciężko. Droga przez piekło. Prawie umarłem. Pojechałem do Rosji z paszportem. Tam mi go zabrano. W Moskwie czekałem około tygodnia. Potem pojechałem na Ukrainę, zostałem zawrócony. Potem jeszcze raz. Musieliśmy błagać organizatorów na kolanach, żeby dali nam jeść. (...) Podróż trwała 3 miesiące, w tym półtora miesiąca przebywałem w aresztach, na Ukrainie i w Rosji.”* (mężczyzna, 42 lata).

---

<sup>7</sup> Raport Departamentu Stanu USA „2008 Country Reports on Human Rights Practices – Vietnam” z 25.02.2009 r. wskazuje na przypadki odmowy wydania paszportu dysydemom politycznym. Okazjonalnie odmowa ma związek z wymuszeniem łapówki. Generalnie rząd wietnamski prowadzi politykę wolności emigracji.

<sup>8</sup> Wywiady z obywatelami Wietnamu były prowadzone w warszawskiej organizacji Fu Schenfu, w okresie wiosna – lato 2008 r. Respondenci byli typowani przez osoby działające w tej organizacji spośród Wietnamezyków, których Ośrodek Fu Schenfu otaczał swoją opieką.

Podróż odbywa się w bardzo trudnych warunkach. Grupy przemieszczają się często nocami, często też po obszarach zalesionych, unikając głównych arterii komunikacyjnych. Tylko niektóre odcinki pokonywane są przy użyciu środka transportu - busami, autokarami lub ciężarówkami. Noclegi odbywają się w miejscach ustronnych, stale powtarza się wątek noclegów w opuszczonych magazynów. Granice państwowe przekraczane są nielegalnie, a podróż kończy się zwykle w Warszawie. Jeśli nie wystąpią problemy z rozliczeniami, kontakt migranta z organizatorami przerzutu najczęściej urywa się wówczas definitywnie.

Długość podróży jest zróżnicowana. Wydaje się to być efektem możliwości i sprawności organizatorów przerzutu oraz dziełem przypadku. Sześciu respondentów stwierdziło, że podróżowało krócej niż 15 dni, 1 osoba oszacowała czas podróży na 1 miesiąc, 3 osoby wskazały na okres 2 – 3 miesięcy. Dwóch Wietnamczyków oświadczyło, że podróżowali aż 7 – 8 miesięcy. Jeden z nich (mężczyzna, 22 lata), zapytany o przyczyny tak długiej podróży, odpowiedział lapidarnie: „*Korki. Czekaliśmy na kogoś, kto nas dalej weźmie.*” Ten mężczyzna miał być przetrzymywany przez większą część tego czasu w mieszkaniu w Moskwie, w pokoju o powierzchni 15 – 18m<sup>2</sup>, w towarzystwie od 9 do 15 innych osób.

Przeciętny koszt przerzutu wahał się od 5 do 7,5 tysięcy USD<sup>9</sup>. Jeden z respondentów przekazał informację, że ceny osiągały nawet 8 tys. USD. Wyraźnie mniej zapłaciła kobieta, która nie podróżowała samolotem, lecz koleją przez Chiny (ok. 2 tys. USD). Dla porównania, roczny dochód Wietnamczyka w 2006 r. wynosił około 500 USD (ok. 8 mln dongów – waluty wietnamskiej)<sup>10</sup>, a PKB Wietnamu w przeliczeniu na głowę wynosił w 2008 r. ok. 2800 USD<sup>11</sup>. Te wskaźniki oznaczają, że zgromadzenie kwoty wymaganej przez organizatorów przerzutu wymaga znacznego zadłużenia się, w przybliżeniu na kwotę równorzędną całkowitemu zarobkowi 10 – 12 lat pracy w Wietnamie. Deklarowane przez respondentów źródła finansowania obejmują kredyty bankowe (kredyty hipoteczne), sprzedaż nieruchomości, pożyczki od rodziny lub innych osób, oszczędności. Przykładowo jedna z osób wyjaśniła:

*„Musiałem zastawić ziemię, zaciągnąć kredyt w banku państwowym. Wartość ziemi i domu to 1/10 kosztów podróży (tj. około 500 USD – uwaga autora). Musiałem pożyczyć od rodziny. Każdy członek rodziny zastawił swoją ziemię (łącznie 10 osób).”* (mężczyzna, 42 lata).

Z tego schematu wyłamała się tylko jedna osoba, która wskazała na swoje oszczędności, jako na wyłączne źródło pieniędzy.

Rozliczenie z organizatorami przerzutu wydaje się odbywać na różne sposoby. Ta kwestia okazała się być na tyle newralgiczną dla respondentów, iż nie udało się jej do końca wyświetlić. Niektórzy deklarują, że zapłacili całość w Wietnamie, zaś inni, że zostali wykupieni już na miejscu. Być może decydujące jest, od kogo wychodzi inicjatywa przerzutu – od samego migranta (w Wietnamie), czy też od osób przebywających w Polsce (np. członków rodziny). W trakcie badania pojawiły się też sygnały (nieweryfikowane) o odbywających się licytacjach niewykupionych osób, organizowanych przez organizatorów przerzutu, przypominające charakterem targ niewłników. Drugą opcję (wykupienie na miejscu) obrazują poniższe cytaty:

<sup>9</sup> Dane te odnoszą się do przerzutu z lat 2002 – 2007. Obecne kwoty, jak i waluta rozliczeń mogły ulec zmianie.

<sup>10</sup> Dane za <http://www.globalintegrity.org/reports/2006/vietnam/notebook.cfm>

<sup>11</sup> Dane za <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/vm.html>

*„Była osoba, która mnie odkupiła od nich za ok. 5 tys. USD. To była znajoma osoba, wiedziałem, że mogę na nią liczyć. Oni zadzwonili wcześniej do tej osoby”.* (mężczyzna, 42 lata).

*„Jak przyjechaliśmy do Polski, pośrednicy zamknęli wszystkich w mieszkaniu. Zadzwonili do tych ludzi, którzy mieli mnie przejąć jako opiekunkę. Powiedzieli, żeby tamci zadzwonili do rodziców i powiedzieli im, że muszą zapłacić, dopiero wówczas mnie wypuszczą. Jednocześnie dali mi telefon, żebym zadzwoniła do rodziców i powiedziała, że już jestem w Polsce. Nie wiem, jak było z resztą.”* (kobieta, 35 lat).

W badaniu weryfikowano, czy występują przypadki, gdy organizatorzy przerzutu są zarazem pracodawcami migranta w Polsce. Generalna odpowiedź wydaje się być raczej negatywna. Jeden z respondentów pytany, czy spotkał się z takimi przypadkami zaprzeczył, dodał jednakże, iż wie o takich przypadkach w odniesieniu do Wietnamek w sex-biznesie. Inna osoba określiła częstotliwość takich przypadków jako bardzo rzadkie, wskazując na Stadion X-lecia oraz Wólkę Kosowską. Relacji migrant – organizator przerzutu nie można zatem rozpatrywać w kategoriach pracy za długi, tj. odpłacania się pracą za przerzut, gdyż na ogół mamy do czynienia z rozłącznością personalną wierzyciela i pracodawcy. Natomiast jeden z respondentów wyjaśnił, że jest dużo przypadków, gdy przerzut opłacają krewni migranta, który następnie jest przez nich zatrudniany, aż do czasu spłaty długu.

Warto podkreślić skalę ryzyka, jakie towarzyszy tej migracji. W realiach polskich spłata długu zabiera około 3 lat, przy założeniu ciągłości wykonywania pracy i otrzymywania wynagrodzenia. W razie długotrwałej niezdolności do pracy, czy też aresztowania imigranta, okres ten ulega odpowiedniemu wydłużeniu. W razie zaś realizacji wydalenia w pierwszych latach pobytu w Polsce, imigrant staje się zdany na źródła dochodu uzyskiwane w Wietnamie, co realnie może oznaczać jego niewypłacalność do końca życia. Na tym właśnie ryzyku – determinacji spłacenia długu za wszelką cenę - wyrastają patologie, charakterystyczne dla sytuacji pierwszych lat pobytu w Polsce.

### **3. Pobyty i praca w Polsce**

Strategia migracyjna Wietnamczyków objętych badaniem zakładała, iż przez pierwsze lata pobytu w Polsce ich celem będzie spłata długu zaciągniętego by dostać się do Polski. Pieniądze zarobione w tym okresie są w większości transferowane do Wietnamu, a jednocześnie imigrant minimalizuje swoje potrzeby egzystencjonalne (np. nocując w miejscu pracy lub dzieląc jeden wynajęty pokój nawet z 6 osobami). Odnotować można, że wykształciły się nieoficjalne sposoby transferu środków pieniężnych z Polski do Wietnamu, opisane przez jednego z respondentów w następujący sposób:

*„Ponieważ zaciągnąłem długi w banku, wysyłałem pieniądze do rodziny, ona przekazywała je do banku. Tutaj w Polsce daje Wietnamczykowi pieniądze, a w Wietnamie ktoś da jej mojej rodzinie. To nie jest bank, te osoby dostarczają pieniądze za opłatą”* (mężczyzna, 42 lata).

Dopiero gdy dług zostaje spłacony, imigrant zaczyna inwestować w siebie, pomagać finansowo bliskim w Wietnamie, gromadzić oszczędności, czasem opłaca przerzut kolejnej

osoby. Przejściu do tej fazy często towarzyszy zmiana profesji. Z zaoszczędzonych pieniędzy dokonuje się inwestycji, np. we własne stoisko handlowe. Niektórym udaje się zejść jeszcze dalej. Wśród handlarzy są to osoby, które zajmują się zaopatrzeniem w towar innych Wietnamczyków (hurtownicy), dyktując im warunki. Niejako po drodze, te osoby podejmują próby legalizacji pobytu. Z punktu widzenia rozważań o pracy przymusowej, należy się skupić na pierwszym, najtrudniejszym okresie pobytu w Polsce, gdy potrzeby finansowe imigranta są najbardziej palące, ryzyko niepowodzenia ogromne, a w konsekwencji zależność od innych Wietnamczyków jest w tym okresie największa.

Kwestią zasadniczej wagi jest rodzaj podjętej pracy. Jeden z respondentów scharakteryzował zatrudnienie nowoprzybyłych w następujący sposób:

*„To gdzie Wietnamczycy pracują, zależy od tego, czy mają znajomych, rodzinę. Jak ktoś nie ma rodziny, nie dostaje pomocy od przyjaciół, to najczęściej zaczyna pracę w Polsce od pracy w barach, albo jako tragarze. Albo przekładają towary w magazynie. Ci ludzie mają najciężej. Nie mają wyjścia, muszą to zaakceptować, ponieważ, jeśli nie będą tego robić, nie będą mieli co jeść, gdzie spać. Według mnie takich ludzi jest bardzo dużo.”* (mężczyzna, 33 lata).

Osoby, które nie mają oparcie w krewnych, bądź przyjaciółach, którzy są gotowi im pomóc, z reguły imają się najcięższych prac. Wietnamczycy proszeni o wskazanie pośród nich grup zawodowych, które mają najcięższą sytuację, prawie zawsze wymieniali tragarzy oraz niekiedy pracowników barów. Te właśnie profesje warto przeanalizować pod kątem występowania pracy przymusowej.

Tragarze to osoby, które znajdują zatrudnienie w dużych skupiskach handlowych. Świadczą usługi dla handlarzy, zajmując się transportem towaru od miejsc rozładunku do stoisk handlowych. Pracę tę może podjąć każdy, kto posiada własny wózek, na którym może przewozić towary o dużych gabarytach. Ich warunki pracy można określić mianem katorżniczych. Tragarz przewozi jednorazowo nawet do kilkuset kilogramów, pracując wyłącznie siłą mięśni, a ponadto wymagana jest od niego szybkość przemieszczania się. To sprawia, że tę pracę mogą świadczyć wyłącznie mężczyźni. Godziny ich pracy są dostosowane do handlu, zaczynają się w nocy, kończą popołudniu (zwykle w przedziale czasowym od godziny 2 w nocy – do popołudnia między 12 a 14). Nie ma ciągłości pracy, jej częstotliwość jest uzależniona od ilości zleceń. Z tego względu profesja tragarza uchodzi za niskopłatną, niedochodową. Tylko niektóre osoby doczekują się stałych klientów, co pozwala im utrzymać zarobek na stałym poziomie. Po zawód tragarza sięgają osoby, które nie mają żadnej alternatywy pracy, nie są w stanie znaleźć nigdzie żadnej innej pracy. Przez innych Wietnamczyków są postrzegani jako ludzie którym się nie udało, wzbudzający litość, a zarazem pogardę.

Mimo tych bardzo trudnych warunków, zajęcie tragarza nie stanowi pracy przymusowej. Patrząc nań w kategoriach rynku pracy, jest to samozatrudnienie – imigrant pracuje na swój rachunek, a proces pracy nie jest nadzorowany przez inną osobę („nie ma szefa”). Nie występuje przymusu jej wykonywania, jej podjęcie jest wynikiem desperacji zrodzonej z konieczności posiadania źródła dochodu, a nie nakazu innej osoby. Większość osób rezygnuje z tej pracy, przy pierwszej nadarzającej się okazji, np. otrzymania oferty innej pracy lub wygenerowania oszczędności, które pozwalają na przekwalifikowanie (tj. np. kupno towaru, który można sprzedać).

Nowoprzybyli często trafiają do pracy w barach gastronomicznych, która także uchodzi na ogół za świadczoną w ciężkich warunkach. Pracują jako kucharze albo pomocnicy kucharza, zajmują się także sprzątaniami lokali. Problemem dla nich jest zwłaszcza wymagany wymiar czasu pracy. W jednym przypadku Wietnamczyk deklarował, że pracuje w barze od 6 do 21. Inna osoba podnosiła wątek wpływu tej pracy na zdrowie:

*„Praca w kuchni jest dość trująca. (...) Atmosfera w kuchni jest zanieczyszczona. Zapach oleju, ulatniający się gaz. To wszystko się wdycha. (...) To na pewno jest trujące. Ale nie ma natychmiastowego uszczerbku na zdrowiu. To jest narażanie organizmu.”* (mężczyzna, 40 lat).

Praca w barze jest wykonywana pod nadzorem właściciela lub wyznaczonej osoby, nie ma tu mowy o samozatrudnieniu. Uwagę zwraca przypadek młodej Wietnamki, która przybyła do Polski nielegalnie, została aresztowana, a po opuszczeniu aresztu w celu wydalenia (decyzja o wydaleniu nie została wykonana) udała się do Wólki Kosowskiej, gdzie bardzo szybko znalazła pracę w barze prowadzonym przez inną Wietnamkę. Do jej obowiązków należała także pomoc w prowadzeniu domu właścicielki, w którym została zakwaterowana razem z innymi osobami, w zbliżonej sytuacji. Swoje położenie opisała w następujący sposób:

*„Myję naczynia, przygotowuję warzywa, sprzątam. (...) Bardzo dużo klientów, od 6 rano do 7 wieczorem. Pracuję codziennie. W niedzielę tam jest nieczynne, ale pracuję, bo trzeba coś przygotować. Rano w niedzielę mam wolne. Nie wychodzę z domu, bo się boję aresztowania. Nie wiedziałabym, gdzie iść. (...) W barze pracuje 5 osób. Wszyscy mieszkają razem. (...) Muszę ugotować, posprzątać, zająć się domem, poza pracą w barze. Pozostałe osoby muszą też pomagać właścicielom w domu. Właściciele zajmują się swoimi sprawami, nie sprzątają.”* (kobieta, 25 lat).

To co uderza w powyższym przypadku, to brak orientacji co do własnej sytuacji i brak gwarancji jakichkolwiek praw. Respondentka nie była w stanie powiedzieć, czy może zrezygnować z pracy (jakie będą tego konsekwencje), nie była też w stanie powiedzieć, w jakiej wysokości będzie otrzymywać wynagrodzenie, ani z jaką regularnością będzie je otrzymywać (wywiad odbył się około miesiąca po podjęciu przez nią tej pracy). Nie potrafiła określić, czy będzie musiała zapłacić za miejsce w mieszkaniu właścicielki. Można zatem z pewnością stwierdzić, że warunki pracy nie zostały określone z góry, choćby w podstawowej warstwie, co ukazuje stopień zależności pracownika od pracodawcy. Tę sytuację można też tłumaczyć niskim wykształceniem respondentki, na poziomie trzech klas szkoły podstawowej.

Z drugiej jednak strony, część respondentów uważa pracę w barze za pożądaną i w miarę komfortową. Jeden z Wietnamczyków stwierdził, że właściciel baru, w którym pracował przez 3 pierwsze miesiące w Polsce udzielił mu wszelkiej pomocy i bardzo dobrze wspomina tę pracę.

W odmiennej sytuacji znajdują się Wietnamczycy, którzy są „sprowadzani celowo” do Polski, najczęściej na koszt członków rodziny, przebywających w Polsce. W takim przypadku zarobione pieniądze nie są transferowane do Wietnamu, lecz pozostają u wierzyciela (członka rodziny) w Polsce. Jest rzeczą naturalną i leżącą w interesie rodziny, by nowoprzybyłemu zagwarantować możliwość zarobkowania. Zazwyczaj ich pomoc eliminuje konieczność startu w najcięższych zawodach (np. jako tragarz). Jednakże jest i ciemna strona



tej sytuacji: gdy to wierzyciel staje się pracodawcą, wzrasta ryzyko zaistnienia „pracy za długi”.

W literaturze przedmiotu opisano dotychczas dwa wietnamskie przypadki pracy przymusowej, oba dotyczyły osób „sprowadzonych celowo”.

W badaniach sprzed 2002 roku przeprowadzonych przez R. Antoniewskiego i I. Koryś ujawniono przypadek Wietnamczyka, którego sytuację opisano w następujący sposób:

*„Mężczyzna, lat 27. Jego przypadek doskonale ilustruje pułapkę nielegalnego wjazdu i pobytu w kraju migracji. Zachęcony opowiadaniem o możliwościach szybkiego dorobienia się w Polsce zdecydował się na wyjazd (użył paszportu kolegi przebywającego w tym czasie w więzieniu). Podróżował pociągiem przez Chiny, Mongolię i Rosję niestety jego kontakty okazały się mało bezpieczne. podejrzewa że został odurzony jakimiś środkami (towarzysze podróży częstowali go alkoholem) nie pamięta w jaki sposób znalazł się w Polsce, niemniej jego obecny wietnamski szef. czekał na niego na dworcu. Pracuje dużo i ciężko fizycznie, w warunkach przypominających niewolnictwo nie dostaje żadnych pieniędzy. Szef zapewnia mu jedzenie i mieszkanie . 100 USD miesięcznie przesyła bezpośrednio jego żonie do Wietnamu. Nie może swobodnie wychodzić na ulicę (nie posiada legalnych dokumentów), z żoną rozmawia co jakiś czas telefonicznie (oczywiście w obecności szefa), ma świadomość tego, że z racji nielegalnego pobytu w Polsce jest w pełni zdany na łaskę i niełaskę swojego szefa, który szantazuje go odesłaniem do Wietnamu (gdzie najprawdopodobniej będzie musiał odbyć karę więzienia za nielegalny wyjazd z kraju).”<sup>12</sup>*

Drugi przypadek wiązał się z wszczęciem postępowania karnego (art. 253 k.k. – handel ludźmi)<sup>13</sup>. Ofiarą był mężczyzna – obywatel Wietnamu, wykorzystywany w Polsce do pracy na bazarach. Grupa, której padł ofiarą była zhierarchizowana, różne osoby wykonywały określone czynności na poszczególnych etapach przestępstwa. Jedna osoba załatwiała paszport i wizę dla ofiary, druga odbierała ofiarę w Moskwie i nocowała ją, następna przewoziła w pobliże polskiej granicy, kolejna przeprowadzała przez granicę, jeszcze inna załatwiała fałszywe dokumenty. Mężczyzna został zwerbowany przez znajomego z sąsiedztwa. Przerzut miał kosztować 3 tys. USD, z czego udało mu się uzbierać 2 tys. USD. Resztę pożyczył i miał tę kwotę odpracować. Praca polegała na sprzedaży różnego rodzaju towaru na targowisku w Kielcach. Po kilku tygodniach poinformowano go, że nie dostanie zapłaty przez pięć lat. Mężczyzna zdecydował się na niezwykle jak na Wietnamczyka krok: złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na Policji. 3 obywatele Wietnamu zostali skazani prawomocnym wyrokiem karnym<sup>14</sup>.

Jeden z wywiadów przeprowadzonych w trakcie badania ujawnił przypadek Wietnamki, której przerzut do Polski zorganizował i współfinansował mieszkający w Polsce „kuzyn” (w sensie: daleki krewny), który następnie zatrudnił ją jako opiekunkę swoich dzieci i pomoc domową. Respondentka opisuje tę sytuację następująco:

---

<sup>12</sup> R. Antoniewski, I. Koryś „Imigranci o nieuregulowanym statusie: społeczne i ekonomiczne aspekty funkcjonowania w Polsce” Seria Prace Migracyjne nr 47, Instytut Studiów Społecznych 2002 r., s. 32.

<sup>13</sup> Na podstawie opracowania Komendy Głównej Straży Granicznej „Straż Graniczna wobec handlu ludźmi” oraz K. Karsznicki „Handel ludźmi w świetle postępowań karnych prowadzonych w latach 1995-2005”. Oba opracowania ukazały się w Z. Lasocik (red.) op. cit.

<sup>14</sup> Artykuł „Handlowali ludźmi” w: Słowo Ludu 29 – 30 listopada 2003 r. sugeruje, że proceder wyzyskiwania pracy Wietnamczyków w Kielcach miał charakter powszechny.

*„Jestem jedynaczką. Mieszkałam na wsi z rodzicami. Pracowałam na roli. Pewnego dnia przyjechał kuzyn mieszkający w Polsce. Spytał się, czy mógłby mnie zabrać do Polski, żebym pracowała jako opiekunka. Rodzice się zgodzili, zastawili dom, zaciągnęli dług. (...) To wszystko kosztowało 7,5 tys. USD. Rodzice pożyczili 4,5 tys. USD z banku i od znajomych. Uzbierali te pieniądze. Zastawili. 3 tysiące zapłacił ten kuzyn (...) Miałam je odpracować.”*

W Polsce zamieszkała w mieszkaniu pracodawców (kuzyna i jego żony). Pracowała między godziną 3 rano a 21 wieczorem. Nie mogła opuszczać tego miejsca, mimo że przejawiała taką ochotę. Spotkała się z zakazem pracodawców, od którego wyjątkiem było jedynie wyjście przed blik, aby przypilnować bawiące się dzieci. Sposób traktowania jej przez to małżeństwo określiła jako niedobry, wielokrotnie była karcona słownie, wyzywano ją. Nie stosowano wobec niej kar cielesnych. Nie otrzymywała do ręki żadnych pieniędzy przez pierwsze 6 miesięcy, po czym wypłacono jej jakąś niesatysfakcjonującą jej kwotę, ustaloną jednostronnie przez ww. małżeństwo. Zarobki były zaliczane na poczet długu. Należy odnotować, że nie naliczano odsetek, a po roku dług został uznany za spłacony. Cudzoziemka twierdzi, że aż do tego momentu nie mogła przestać wykonywać tej pracy, nie potrafi jednak sprecyzować, jakie sankcje mogłyby ją za to dotknąć. Generalnie uważa, że porzucenie wówczas tamtej pracy było niemożliwe. Po spłacie długu oświadczyła, że nie chce dłużej świadczyć tej pracy, co początkowo spotkało się z dezaprobatą kuzyna, po pewnym jednak czasie otrzymała zgodę na odejście.

W opisaney historii dostrzegalne są cechy pracy przymusowej (immanentnych oraz charakterystycznych dla niej): zależność finansowa od pracodawcy, brak możliwości zmiany pracy bez zgody pracodawcy, jednostronne określanie warunków płacy i pracy i ograniczenie swobody przemieszczania się pracownika.

Odchodząc na moment od „perspektywy polskiej” można dodać, że zjawisko pracy w zamian za długi lub wiążącej się z długami, towarzyszy migracjom z Wietnamu praktycznie od czasu, gdy stały się one masowe. T. Halik i E. Nowicka opisując dziewiętnastowieczne migracje najuboższych warstw społeczeństwa wietnamskiego („migracje za chlebem”), stwierdzają: *„Ten typ obejmował najbiedniejsze warstwy, które nie posiadały żadnych zasobów finansowych, w tym także na wyjazd i zapewnienie sobie przeżycia w pierwszym okresie w nowym miejscu. Szukali oni zatem pomocy u tzw. pośredników – tj. w agencjach prowadzonych przez ich rodaków w krajach Azji Południowo – Wschodniej lub Chińczyków. Agenci byli w kontaktach z przedsiębiorstwami kolonialnymi i organizowali wyjazdy do miejsc niejednokrotnie bardzo odległych, nawet do Ameryki, gdzie przybysze wykonywali niewolnicza prace na plantacjach lub w kopalniach, zatrudniani bezterminowo, tj. dopóki nie zwrócili kosztów podróży.”*<sup>15</sup> Mimo innej szerokości geograficznej i aktywności zawodowej w innych sektorach gospodarki, trudno nie dostrzec podobieństwa między ówczesnymi i dzisiejszymi wzorcami migracji spauperyzowanych warstw społeczeństwa wietnamskiego.

#### **4. Wnioski**

Nawet uwzględniając inne uwarunkowania kulturowe (odmienną kulturę pracy), nie ulega wątpliwości, że warunki pracy Wietnamczyków w Polsce są niejednokrotnie bardzo ciężkie, co jest wypadkową różnych czynników, ale w największym chyba stopniu

---

<sup>15</sup> T. Halik, E. Nowicka, op. cit. s. 21.

koniecznością spłacenia długu (na pierwszym etapie). Złe warunki pracy nie muszą oznaczać pracy przymusowej, jednakże towarzysząca nielegalnej migracji Wietnamczyków do Polski cecha uzależnienia od innych osób, sprawia, że ryzyko jej zaistnienia wzrasta. Wydaje się, że doświadczają jej głównie ci Wietnamczycy, którzy jeszcze w Wietnamie zdecydowali się na swoisty kontrakt: przerzut w zamian za odpracowanie pieniędzy w Polsce. Ci, którzy zdołali dotrzeć do Polski dzięki środkom zgromadzonym samodzielnie, są mniej narażeni na pracę przymusową, gdyż zwracają dług nie pracodawcy w Polsce, ale komuś innemu w Wietnamie (rodzinie, znajomym itp.). Występuje więc rozłączność personalna między osobą wierzyciela a pracodawcy, a w konsekwencji i możliwa rozbieżność interesów. Ta jednakże kategoria osób, ze względu na brak oparcia w osiadłych w Polsce Wietnamczykach, jest narażona na wykonywanie najcięższych zawodów, rujnujących zdrowie, bez gwarancji zapłaty i ciągłości zajęcia.

Opisane powyżej przypadki Wietnamczyków raczej pokazują mechanizmy budowania i funkcjonowania owej zależności, niż dokumentują w wystarczający sposób pracę przymusową. Rozwiewają jednak ewentualne wątpliwości co do tego, czy społeczność wietnamska w Polsce jest wolna od zjawiska pracy przymusowej.

## **Rozdział 6. Refleksje końcowe**

W Polsce występuje zjawisko pracy przymusowej imigrantów. Taki jest główny rezultat przeprowadzonych badań, poparty licznymi przykładami (licznymi, biorąc pod uwagę trudność identyfikacji takich przypadków). Analiza obejmująca sprawy karne i administracyjne, doniesienia medialne, opracowania naukowe i dane pochodzące z krajów pochodzenia ofiar, zwłaszcza organizacji międzynarodowych i pozarządowych zaangażowanych w pomoc ofiarom handlu ludźmi, pozwala twierdzić z przekonaniem, że do takich przypadków dochodzi w Polsce. Można spierać się, czy jest to zachowanie skrajnie patologiczne i na gruncie polskim niszowe, czy też przeciwnie – jest to rozpowszechnione. Szacunki ilościowe są w obecnym stanie wiedzy niestety niemożliwe, poza tym nie w tym kierunku zmierzał zrealizowany projekt. Istnieją jednak przesłanki, by twierdzić, że nie są to tylko jednostkowe przypadki, lecz poważniejszy problem.

Najlepiej udokumentowane i potwierdzone jest zjawisko pracy przymusowej obywateli Ukrainy (dane ukraińskie, badanie terenowe, analiza prasowa, sprawy karne). Z tego stwierdzenia nie należy jednak wyciągać pochopnych wniosków. Ocena znaczenia tego faktu musi uwzględniać wielkość tej populacji (imigrantów ukraińskich w Polsce) i być relatywizowana do wielkości innych, znacznie mniejszych grup. Największy odsetek Ukraińców spośród ofiar jest w pełni wytłumaczalny, biorąc pod uwagę, że Ukraińcy są największą grupą imigrancką w Polsce, najczęściej też wchodzi na polski rynek pracy (także pod względem nielegalnego zatrudnienia). Im więcej imigrantów z konkretnego państwa, tym większe prawdopodobieństwo odnalezienia wśród nich ofiar pracy przymusowej. Wprawdzie wnioski wyciągnięte na podstawie badania terenowego R. Antoniewskiego i M. Jaroszewicz obejmują przyczyny, dla których dochodzi do pracy przymusowej Ukraińców, nie ma jednak wystarczających podstaw, by na tle innych nacji upatrywać jakiejś szczególnej podatności Ukraińców jako ofiar pracy przymusowej. Decydujące są raczej indywidualne okoliczności jednostki (cechy ofiary, charakter wykonywanej pracy), a ryzyko rośnie wraz ze skalą nielegalnej migracji.

W przypadku migracji z Wietnamu można mówić o uzależnieniu imigranta (od różnych podmiotów, w tym od pracodawcy), jako wręcz wpisanej w paradygmat tej migracji (rozumiany tu jako zespół podstawowych założeń odnoszących się do zjawiska społecznego). Na bazie tej zależności często dochodzi do wykorzystania człowieka – handlu ludźmi, którego elementem może stać się praca przymusowa. Ta zależność polega często na powiązaniu jedynej możliwości migracji z działaniami nielegalnymi. Tę tezę należy postawić zwłaszcza w świetle rygorystycznych systemów wizowych. W istocie, legalna migracja z Wietnamu (obejmująca udzielenie wize), pozostaje otwarta tylko dla nielicznych obywateli, w stosunku zaś do większości społeczeństwa jest nierealna, ze względu na powszechną pauperyzację. Czynnikiem dopełniającym są - współcześnie oczywiście - negatywne konsekwencje nielegalnego wjazdu i pobytu na terytorium państwa, w dalszej kolejności także reglamentacja dopuszczenia imigrantów do rynku pracy. Migrant „wypychany” z ojczyzny trudnymi, a czasem tragicznymi warunkami ekonomicznymi ma jedno wyjście: musi wejść w strumień nielegalnej migracji, poddając się zależności od jej organizatorów. Będąc już

nielegalnym imigrantem musi spłacić zaciągnięte na poczet przerzutu długi (realne lub sztucznie zwiększane). W ten sposób proces jego zarobkowania staje się jednym z elementów podtrzymujących jego zależność. Nie jest dziełem przypadku, że większość ofiar to osoby słabo wykształcone, przed wyjazdem w trudnej sytuacji życiowo – ekonomicznej, częstokroć samotne lub z rodzin patologicznych.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż przedstawiony rezultat badawczy, choć w miarę bogaty, odsłania zaledwie wierzchołek góry lodowej. Dzieje się tak, gdyż identyfikacja zjawiska pracy przymusowej w Polsce jest minimalna i z tego powodu nie można wykluczyć (a być może trzeba nawet zakładać), iż badanie nie pokazało całego, pełnego obrazu pracy przymusowej i nie odsoniło jej w odniesieniu do wszystkich grup imigranckich.

Trzeba wyraźnie sformułować postulat poprawy identyfikacji zjawiska pracy przymusowej, gdy chodzi o wynikające z badań rekomendacje. Z pewnością w tym zakresie nie ma prostych recept, gdyż obecny stan jest wypadkową różnych czynników: niejasnego stanu prawnego, instytucjonalnej (w tym kadrowej) słabości organów kontroli i wymiaru sprawiedliwości. Warto wszakże przedstawić kilka obserwacji, które realnie mogą wyznaczyć kierunki przyszłych działań. Po pierwsze, rezultat porównania danych polskich i pochodzących z krajów pochodzenia ofiar swoim znaczeniem wykracza poza proste zestawienie liczb. Ten rezultat mówi nam także, że większość zidentyfikowanych przypadków pracy przymusowej dokonano się za sprawą organizacji pozarządowych (w Polsce La Strada Polska, w innych państwach głównie IOM i La Strada). Jest w tym fakcie zawarta pewna wskazówka: to trzeci sektor okazuje się skuteczniejszy od państwa w obszarze identyfikacji ofiar. Jest to zrozumiałe. Pomiędzy osobą przebywającą nielegalnie a służbami porządku publicznego istnieje naturalna bariera strachu przed wydaleniem, nierzadko wzmocniona negatywnymi doświadczeniami z ojczyzny (zazwyczaj mniej praworządne państwa niż Polska). Obok niepewności skutków zwrócenia się o pomoc, trzeba zważyć, że chęć „ujawnienia się” jako ofiara nie musi być równoznaczna z chęcią występowania w procedurze karnej jako pokrzywdzony. Imigranci wolą z reguły zapomnieć, niż szukać sprawiedliwości, a to właśnie oferują im programy reintegracyjne prowadzone np. przez IOM. Te czynniki często czynią wizję zwrócenia się do organów państwowych nieatrakcyjną, obarczoną ryzykiem, niepewną w skutkach (a zwłaszcza w warunkach państwa niepraworządne lub nieefektywne). Trzeci sektor w oczach migranta jest bezpieczniejszy, pozbawiony wad kontaktu z instytucjami państwowymi. Analizując konkretne sprawy mogliśmy przekonać się, jaką rolę odgrywa La Strada: bynajmniej nie wspomagając państwo - subsydiarną, lecz wyręczającą je. Świadczą o tym liczne przypadki odsyłania ofiar do La Strady przez Policję, natychmiast po pojawieniu się sprawy. Może należy zatem zadbać o włączenie do procesu identyfikacji ofiar innych organizacji pozarządowych, w tym organizacji imigranckich ?

Ułomność identyfikacji w badanym okresie była też pochodną niejasności obecnego stanu prawnego. To na jego podstawie buduje się przecież praktykę organów władzy publicznej, wewnętrzne algorytmy postępowania itp. Gdy stan prawny nie dawał jasnej odpowiedzi co do penalizacji pracy przymusowej (gdyż brak było definicji handlu ludźmi w k.k.), tym bardziej nie udzielała jej w klarowny (jednolity) sposób także praktyka stosowania prawa. Analiza spraw karnych, jak i przypadki zaangażowania służb zatrudnienia, odsłoniła istnienie przypadków, gdy praca przymusowa w ogóle nie była traktowana jako czyn zagrożony karą. Z drugiej strony, pokazała też przypadki, gdy traktowano ten czyn jako przestępstwo, ale o bardzo różnej kwalifikacji prawnej. Czyn taki był traktowany bądź jako noszący znamiona handlu ludźmi, bądź uporczywego naruszania praw pracowniczych,

ewentualnie stosowania groźby bezprawnej w celu zmuszenia do określonego działania. Bywa także, że pole zainteresowania organów wymiaru sprawiedliwości było zawężone do jednostkowych czynności sprawcy, stanowiących elementu przymusu (np. do zaboru dokumentów imigranta). Niewątpliwie, należy zaaprobować dokonaną nowelizację Kodeksu karnego, poprzez wyraźne przeniesienie do jego treści definicji handlu ludźmi z Protokołu z Palermo, jakkolwiek w dalszym ciągu problematyczna orzecznictwo jest użyta w przepisie liczba mnoga.

Pojawia się też sygnalizowany kilkakrotnie w pracy problem nikłej identyfikacji ofiar handlu ludźmi w postępowaniu o wydalenie. Jest to do pewnego stopnia wytłumaczalne, gdyż zatrzymany imigrant zazwyczaj nie deklaruje, iż jest ofiarą, stara się powiedzieć mniej niż więcej. Często też nie zdaje sobie sprawy z faktu doznanego przymusu, ta świadomość staje się jego udziałem dopiero po powrocie do domu. Autoidentyfikacja jest procesem rozłożonym w czasie. Z drugiej jednak strony, Policji i Straży Granicznej nie można rozgrzeszyć zupełnie. Krytyczny stosunek można mieć do stosowania standardowych procedur wobec osób żebrzących. Nie każdy żebrak jest ofiarą handlu ludźmi, ale pewna ich część na pewno i to w formach drastycznych, nierzadko dotyczących dzieci. Zdając sobie sprawę z nieostrości słowa „wyczulenie”, trzeba jednak to właśnie zalecić i Policji i Straży Granicznej. Tym bardziej, że już przy obecnym stanie wiedzy można wyróżnić grupy imigrantów wysokiego ryzyka pracą przymusową.

Trzeba odnieść się do kwestii związku między nielegalnością pobytu a wystąpieniem pracy przymusowej. Otóż wyrażona hipoteza badawcza, iż pracy przymusowej sprzyjają charakterystyczne cechy towarzyszące zwykle nielegalnej migracji (alienacja, brak oparcia w rodzinie, znajomych, często konieczność podjęcia nielegalnej pracy, słaba znajomość przysługujących praw oraz unikanie kontaktów ze służbami państwa przyjmującego) zasadniczo została potwierdzona, aczkolwiek ujawniły się też pewne wyjątki. Szczególnie wyraźnie ten związek zachodzi w przypadku społeczności wietnamskiej, gdy prawne bariery legalnej migracji popychają migranta w stronę organizatorów przerzutu, zmuszają do zaciągnięcia długów – czynią go zależnym od świata przestępców. Migrant, który zdoła dostać się do kraju docelowego legalnie jest od tego typu zależności wolny.

Jaka perspektywa rysuje się przed Polską? Przede wszystkim nie należy spodziewać się, że problem pracy przymusowej imigrantów będzie samoczynnie zanikał. Wręcz przeciwnie, prawdopodobne jest, że będzie narastał. Są przesłanki ku takim przewidywaniom. Po pierwsze, atrakcyjność Polski jako kraju docelowego migrantów zarobkowych będzie rosła, niosąc ze sobą szanse i zagrożenia. Jednym z tych zagrożeń będzie zapewne właśnie praca przymusowa. Równolegle, rygorystyczny system wizowy, charakterystyczny dla rzeczywistości UE, będzie w dalszym ciągu stanowił płaszczyznę do kreowania zależności migranta od tych, którzy są w stanie przerzucić go przez granicę zewnętrzną UE. Po drugie, Polska nie ma dziś żadnej całościowej strategii radzenia sobie z tym problemem, wciąż jesteśmy na etapie przekonywania się, że on realnie istnieje. Po trzecie, patrząc na zjawisko pracy przymusowej w kategoriach ekonomicznych, można je łączyć z sytuacją strukturalnych niedoborów pracowników na polskim rynku pracy i z tej perspektywy to zjawisko może być postrzegane jako „środek zaradczy” – korelat owych niedoborów. Ponieważ one raczej nie znikną w nadchodzących latach, także i praca przymusowa będzie mieć wciąż miejsce. Spodziewać się za to można, że jego istnienie będzie stopniowo przenikać do świadomości społecznej i przełoży się na presję wobec organów ścigania. Nadzieje można też łączyć z obecnością tej tematyki na forum międzynarodowym,

w tym wspólnotowym. Te czynniki, a także projektowana poprawa stanu prawnego, sprawiają zapewne, że skuteczność organów ścigania wzrośnie.

Ostatnia refleksja ma charakter ogólny dotyczy bowiem kwestii najdonioślejszej: prognozy wpływu liberalizacji restrykcyjnych polityk wizowo – pobytowych na skalę zjawiska handlu ludźmi (pracy przymusowej). Czy można zakładać zmniejszenie się tej skali na skutek takiego ruchu? Nie ma na taką tezę empirycznego dowodu. Przeciwnie, przykład ukraiński zdaje się temu przeczyć lub przynajmniej nie potwierdzać. Liberalna polityka wizowa Polski względem Ukraińców i złagodzony do minimum dostęp do polskiego rynku pracy w myśl takiego poglądu powinny ograniczać skalę zjawiska, a tymczasem ono zdaje się nasilać. Co więcej, obserwuje się zjawisko wymuszonego pośrednictwa pracy sezonowej, tak jak gdyby nieformalne relacje zastępowały obecność państwa. Nie ma zatem prostych recept, gdy chodzi o przeciwdziałanie handlu ludźmi.

Temat pracy przymusowej imigrantów będzie w najbliższych latach ujawniał się z coraz większą wyrazistością.

## Bibliografia

### Publikacje zwarte

1. Andrees B. „Praca przymusowa jako forma handlu ludźmi” w: Z. Lasocik (red.) „Handel ludźmi: Zapobieganie i ściganie” Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR UW, Warszawa 2006 r.
2. Andrees B., *Forced Labour and Trafficking in Europe: How People are Trapped in, Live Through and Come Out*, Geneva: International Labour Office, February 2008
3. Antoniewski R. „Przyczynek do badań nad nieformalnym rynkiem pracy dla cudzoziemców. Funkcjonowanie ‘giełdy pracy’ w jednej z podwarszawskich miejscowości” CMR Working Papers 3/2001
4. Antoniewski R. „Migracje zarobkowe z Ukrainy do Polski po 1989 r.” Praca doktorska, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW (niepublikowana)
5. Antoniewski R. i Koryś I. „Imigranci o nieuregulowanym statusie: społeczne i ekonomiczne determinanty funkcjonowania w Polsce.” CMR Working Papers, Nr 47/2002, Warszawa
6. Bulenda T., „Przymus pracy i wykorzystywanie pracowników – aspekty etyczne i prawne” (w:) „Handel ludźmi – zapobieganie i ściganie”, Z. Lasocik (red.) „Handel ludźmi: Zapobieganie i ściganie” Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR UW, Warszawa 2006 r.
7. Centre of Social Expertise of the Institute of Sociology, National Academy of Science of Ukraine for the International Programme on the Elimination of Child of Child Labour of the International Labour Organization “Rapid Assessment of Trafficking in Children for Labour and Sexual Exploitation in Ukraine”, Kijów 2003
8. Florek L., T. Zieliński „Prawo pracy” 3. wyd. C.H. Beck, Warszawa 2000 r.
9. Gardocki L. „Organizowanie adopcji a handel dziećmi”, Palestra 1994, nr 11
10. Gaus c., Wilkinson, Skrivankova, McQuade, “Contemporary slavery in the UK”, Joseph Rowntree Foundation 2007
11. GfK Ukraine for International Organization for Migration, “Human trafficking survey: Belarus, Bulgaria, Moldova, Romania, and Ukraine”, Kijów, 2006
12. Halik T., Nowicka E. „Wietnamczycy w Polsce: integracja czy izolacja ?” wyd. Instytut Orientalistyczny Wydziału Neofilologii UW, Warszawa 2002 r.
13. Hughes D. Denisova M., T., *Trafficking in Women From Ukraine*, US Department of Justice, 2003
14. International Labour Organization „A Global aliance against forced Labour: Global Report under the Follow –up to the ILO Declaration on Fundamental Principles and Rights at Work 2005” ILO, Genewa, 2005 r.
15. International Organization for Migration, Mission in Ukraine “Disposition towards Labor Migration and Individual Trafficking Risk Assessment in the Context of Views on Illegal Migration and Human Trafficking in Ukrainian Society”, Kijów 2004;
16. International Organization for Migration, Mission in Ukraine „Jak pidvyshity riven usvidomienosti problemy torgivii ludny” IOM Kijów 2004
17. International Organization for Migration, Mission in Ukraine, “Labour Migration Intentions and Assessments of Risks of Trafficking in Persons in the Context of on



- Illegal Migration and Human Trafficking in Ukrainian Society. National Survey Analytical Report”, Kijów 2005.
18. Jaroszewicz M., Szerepka L., „Wyzwania migracyjne w państwach wschodniego sąsiedztwa Unii Europejskiej”, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich 2007
  19. Karsznicki K. „Handel ludźmi w świetle postępowań karnych prowadzonych w latach 1995-2005” w: Z. Lasocik, (red.) „Handel ludźmi: Zapobieganie i ściganie” Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR UW, Warszawa 2006 r.
  20. Kiryan T., Van der Linden M. N.J., “Trafficking of Migrant workers from Ukraine: Issues of Labour and Sexual Exploitation”, International Labour Office Working Papers, No. 39, Geneva, November 2005
  21. Klin A., Płachtański P. „Wspomagane dobrowolne powroty i reintegracja ofiar handlu ludźmi w Polsce” – prezentacja konferencyjna IOM Polska (niepublikowane)
  22. Kubiszyn E. C., „Nieformalna zaniatost’ nasielienija Rossiji”, EKO, 2003, No. 2
  23. Levchenko K. “Combat of Trafficking in Women and Forced Prostitution”, Vienna: Ludwig Boltzmann Institute of Human Rights, September 1999
  24. Nowicki M. A. “Pierwszy wyrok Trybunału w Strasburgu dotyczący problem współczesnej niewoli domowej i poddaństwa w Europie” w: Z. Lasocik, (red.) „Handel ludźmi: Zapobieganie i ściganie” Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej IPSiR UW, Warszawa 2006 r.
  25. Okólski M. „Migrant Trafficking In Poland. Actors, Mechanisms, Combating” CMR Working Paper nr 24/1999 Warszawa
  26. Pyschulina O., “Human Trafficking and Legal Practice: a New Challenge for Ukraine”, Central European University, Open Society Institute, August 2006
  27. Raport Departamentu Stanu USA - “US Department of State Trafficking In Persons Report 2009”
  28. Raport Departamentu Stanu USA „2008 Country Reports on Human Rights Practices – Vietnam” z 25.02.2009 r.
  29. Raport Instytutu Badań nad Narodem Akademii Nauk Ukrainy z 2008 r. „Ukraińcy masowo trudiatsja za graniczej”, Gazeta.24, 10.04.2008; UNIAN, 09.04.2008
  30. Riazancew S. „Trudowaja migracija iz Rossii i nowaja rossijskaja diaspora za rubieżom”, , Mirovaja Ekonomika i Międzynarodnyje Otnoszenija, No. 9, 2006
  31. Sakowicz A. „Przestępstwo handlu ludźmi z perspektywy regulacji międzynarodowych”, Prokuratura i Prawo, 2006, nr 3
  32. Shelley L. , „Russian and Chinese Trafficking: A Comparative Perspective”, [w:] S. Stoecker, L. Shelley, Human Traffic and Transnational Crime: Eurasian and American Perspectives, Lanham: Rowman & Littlefield 2005
  33. Surtees R., “IOM Global Database Thematic Research Series: Trafficking of men – a trend less considered. The case of Belarus and Ukraine”, Geneva: IOM 2008
  34. Tiuriukanowa E. W. (red.), „Torgowlija liud’mi w Rossijskoj Fiederacji: obzor i analiz tiekuszczej situaciji po problemie”, Moskwa: UNICEF, MOT, KAMR 2006
  35. Tiuriukanowa E. W., „Prinuditielnyj trud w sowriemiennoj Rossiji: nieregulirujemaja migracija i torgowlija liud’mi”, Genewa: Międzynarodowa Organizacja Pracy 2006
  36. Tiuriukanowa E.W. „Regularizacija rabotnikow-migrantow i priedotwraszczenije najma trudowych migrantow s nieregulirovanym statusom w Rossijskoj Fiederacji. Ocenka i primienienije nowowo migracjonnowo zakonodatielstwa trudowych migrantow w Rossijskoj Fiederacji, snizeniju niezakonnoj migraciji i protivodiejstwiju najma rabotnikow z nieregulirovanym statusom”, [w:] Międzynarodna Organizacja

- Truda, „Regularyzacja i sankcji protiv rabotadatelij kak instrumenty w dielie efektiwnowo upravlenijaj trudowej migracjoj. Rossijskaja Fiederacija i opyt zarubieźnych stran”, Moskwa 2009
37. Weissbrodt, D. and Anti Slavery International (2002) “Abolishing slavery and its contemporary forms” HR/PUB/02/4
  38. Wiśniewski M., „Czy istnieje potrzeba wprowadzenia definicji „handlu ludźmi” do polskiego kodeksu karnego? (w:) *Votum separatum studenci wobec współczesnego prawa karnego*”, B. Głowała, N. Siemiątkowski, T. Pieniężny, M. Żyłuk (red.), Poznań 2007
  39. Worona W., N. Szulga (red.), „Ukraińskie suspilstwo 1992-2006”, Kijów: Instytut Socjologii NAN 2006
  40. Wydział Analiz Migracyjnych Departamentu Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji „Społeczność wietnamska w Polsce. Raport.”, Warszawa 2007 r.
  41. Zielińska E., „Definicja handlu ludźmi: projekt ustawowego uregulowania” (w:) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, „Handel ludźmi w Polsce. Materiały do raportu”, Warszawa 2007
  42. Zielińska E., „Zwalczanie handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego dzieci” (w:) Zielińska E. (red.), „Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie t .III. Dokumenty karne”, Warszawa 2000
  43. “Priedwraszczienije i protivodejstwije razpostranieniju rabstwa i targowli lud’mi w Rossijskoj Fiederaciji, Itogowoj dokład po issliedowatielskoj czasti proekta Jewropiejsskowo sojuzam, rializujemowo Biuro Mieźdunarodnoj organizaciji po migraciji (MOM) w RF Priedotwraszczienije targowli ludm’i w Rossijskoj Fiederaciji” Moskwa 2008

## Wykorzystane publikacje publicystyczne

1. Czubkowska S., Praczyk G. „Polska na szlaku niewolników”, „Dziennik Zachodni” wyd. 05.02.2008 r.,
2. Głuchowski P., Kowalski M. „Niewolnica Natalia”, Gazeta Wyborcza wyd. 17.03.2009
3. Gmiterek - Zabłocka A. „Gangi wysyłają żebraków na ulice”, TOK FM 11.05.2009
4. Jasina P. „Obóz pracy u nas!”, Głos Szczeciński, wyd. 31.10. 2007
5. Kittel B. „Wspólnicy Kim Dzong Ila”, Rzeczpospolita 30.05.2006
6. Kulej A. „Ukraińki nie chcą wyjeżdżać z Pyrzyc”, Gazeta Wyborcza Szczecin wyd. 01.11.2007,
7. Pytlakowski P. „Zysk z wyzysku”, Polityka nr 50 (2584) wyd. 16.12.2006
8. Siedlecka E „O Handlu ludźmi - czyli konwencja warszawska bez Polski”, Gazeta Wyborcza wyd. 31.01.2008
9. Siedlecka Ewa „Współcześni niewolnicy pracy”, Gazeta Wyborcza wyd. 26.09.2005
10. Sumiak – Domańska K., „Niewolnica Kowalskich”, Gazeta na Majówkę dodatek do Gazety Wyborczej nr 100, wydanie 28.04.2007 – 29.04.2007
11. Urbański J. „Łagier nadwiślański”, Wprost24, nr: 12/2007 (1265)
12. „Handlowali ludźmi”, Słowo Ludu wyd. 29 – 30.11.2003
13. „Handlarze ludźmi zostają w więzieniu”, Nowiny wyd. 26.05.2008

14. „Inwazja żebrzących Romów w stolicy Karkonoszy”, „Tygodnik Jelonka” wyd. 9.11.2007
15. „Jest szansa dla Ukrainek z Trzeborza”, Gazeta Wyborcza wyd. 02.11.2007
16. „Kobiety mieszkały jak bydło”, Dziennik wyd. 02.11.2007
17. „Na zebraniu zarabiali tysiące”, Nowiny, wyd. 04.09.2007
18. „Nielegalne fabryki papierosów zlikwidowane!”, Gazeta Współczesna wyd. 28.05.2009
19. „Niewolnik na bazarze?”, Gazeta Wyborcza Kielce, wyd. 25.11.2004
20. „Obóz pracy dla obcokrajowców pod Krakowem”, Polskapresse, 10.08.2007
21. „Porywali dzieci i zmuszali matki do żebrania” Dziennik wyd. 06.11.2007
22. „Pracowały w nieludzkich warunkach. Prokuratura stawia zarzuty”, TVN Warszawa, 27.03.2009
23. „Pracownice z Ukrainy będą deportowane”, publikacja z portalu TVN24, emisja z dnia 31.10.2007
24. „Produkowali lewe fajki, zmuszali do niewolniczej pracy”, TVN24.pl, 28.05.2009
25. „Rumun zmuszał do żebractwa”, Policjani.pl 22.07.2009
26. „Rzeszów: Miały pracować, musiały żebrać”, Nowiny, wyd. 26.09.2007
27. Wywiad z byłym zastępcą dyrektora Federalnej Służby Migracyjnej Wiaczesławem Postawininem, Nowaja Gazieta, wyd. 16.09.09
28. „Zmuszali do żebrania kobiety i dzieci”, Nowiny wyd. 23.11.2007

## Źródła internetowe

1. „Trafficking for forced Labour In Europe. Report on a study in the UK, Ireland, Czech Republic and Portugal”  
[http://www.antislavery.org/includes/documents/cm\\_docs/2009/t/trafficking\\_for\\_fl\\_in\\_europe\\_4\\_country\\_report.pdf](http://www.antislavery.org/includes/documents/cm_docs/2009/t/trafficking_for_fl_in_europe_4_country_report.pdf)
2. Ośrodek Badań Handlu Ludźmi  
[www.ipsir.uw.edu.pl/informacje\\_o\\_instytucie/katedry\\_i\\_zaklady/katedra\\_kryminologii\\_i\\_polityki\\_kryminalnej/osrodek\\_badan\\_handlu\\_ludzmi/aktualnosci](http://www.ipsir.uw.edu.pl/informacje_o_instytucie/katedry_i_zaklady/katedra_kryminologii_i_polityki_kryminalnej/osrodek_badan_handlu_ludzmi/aktualnosci)
3. Prawodawstwo Ukrainy  
<http://zakon.rada.gov.ua/cgi-bin/laws/main.cgi?nreg=2341-14>
4. Raport na temat Wietnamu organizacji Global Integrity  
<http://www.globalintegrity.org/reports/2006/vietnam/notebook.cfm>
5. Strona CIA na temat Wietnamu  
<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/vm.html>
6. Strona projektu „Handel ludźmi: zapobieganie i ściganie”  
<http://www.handelludzmi.uw.edu.pl/>